

- Gdzie można pracować legalnie, gdzie potrzebne są zezwolenia
- Jak się przygotować do podjęcia pracy za granicą
- Uwaga na pośredników
- Prawa pracownika – czyli

- nie daj się wykorzystać
- Sezonowa czy stała – świadczenia i uprawnień pracownika
- Kiedy możesz zabrać z sobą rodzinę?

O tym czytaj na str. 12

ISSN 1506-7157



28>

NR 28 (1888)

14 LIPCA 2004

cena 2,00 zł (w tym 7% VAT)

**RADYMNO:** – Chciał jechać nad zalew w piątek, bo była wyjątkowo piękna pogoda – mówi siostra Mirka

# Tragedia na ZEK-u



O godz. 11.20 odnaleziono zwłoki 25-letniego Mirka. Ciało leżało w jamie o głębokości 4 m, około 40 m od brzegu. Po godzinie od zakończenia akcji przyjechał karawan, który zabrał ciało.

25-letni Mirek, mieszkaniec Łukawca w powiecie lubaczowskim, utonął w piątek w radymniańskim zalewie, w miejscu, gdzie kąpiel jest zabroniona. Jego 19-letnią koleżankę udało się uratować.

**D**zień był wyjątkowo upalny. Plaże nad zalewem w Radymnie, zarówno ta strzeżona, jak i te niestrzeżone, zapelnily się ludźmi. Około godz. 16 w odległości stu metrów od brzegu na materacu płynęła para młodych ludzi. Nagle stracili równowagę i oboje wpadli do wody w miejscu uważanym za wyjątkowo

niebezpieczne. Jak twierdzą świadkowie zdarzenia, chłopak utrzymywał się na wodzie, natomiast dziewczyna zaczęła tonąć, a materac, który mógł okazać się pomocny, z powodu silnego wiatru i dużych fal odpłynął. Na pomoc Mirkowi i Monice rzucił się 23-letni mieszkaniec Radymna. Ratował dziewczynę. – Gdy dotarł z nią w bezpieczne miejsce, okazało się, że mężczyzna, który zaczął się kierować w stro-

nę brzegu, zniknął pod wodą – informuje funkcjonariusz policji w Radymnie Ryszard Tomaszewski, powołując się na zeznania radymnianina, który uratował dziewczynę. Całe zdarzenie trwało bardzo krótko, a większość przybyłych plażowiczów i kąpielowiczów zorientowała się w sytuacji dopiero wtedy, gdy pojawiła się karetka.



Przemysł: Relikty zimnej wojny

# Schrony pod Przemysłem

Na okazałej konsolce przeróżne przyciski i urządzenia, z których większość, choć sprawna nadaje się dzisiaj do muzeum techniki.

# Wapno dla króla?



**KRUHEL WIELKI:** Piece do wypalania wapna mogą być dodatkową atrakcją grochowskiego lasu

**Okna**  
drzwi  
parapety  
żaluzje  
rolety

**VIDOK**  
OKNA I DRZWI  
DREWNO PCV AL

PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36A, tel. 678 92 72 w. 222;  
ul. Franciszkańska 1, tel. 678 60 35  
JAROSŁAW, ul. Jana Pawła II 43, tel. 621 00 15  
PRZEWORSK, ul. Krakowska 7, tel. 648 98 64  
LUBACZÓW, ul. Grunwaldzka 1, tel. 632 29 95

PRZEMYSŁ, UL. NESTORA 1, TEL./FAX (016) 678 50 05

**REM II**

PCV I ALUMINIUM  
**OKNA**  
Jakość za wszelką cenę!

BIURO HANDLOWE:  
PRZEMYSŁ, UL. WAŁOWA 7A TEL./FAX 675 09 69  
JAROSŁAW, UL. GRODZKA 2 TEL./FAX 623 19 77

**KÖMMERLING MEGASTYL**  
OKNA, DRZWI Z PCV I AL  
37-200 Przeworsk, ul. Wojska Polskiego 8  
tel./fax: (0-16) 648 76 78, 648 88 29

**Promocje i rabaty - non stop!**

B.H. Rzeszów - ul. Reformacka 1  
tel. (017) 853 46 18  
B.H. Krosno - ul. Okrzei 1  
tel. (013) 432 54 97  
B.H. Jasło - ul. Floriańska 19  
tel. (013) 448 19 69  
B.H. Jarosław - ul. Jana Pawła II 21  
tel. (016) 624 25 09

**OKNA BEZOŁOWIOWE**  
www.republika.pl/megastyl\_okna  
e-mail: megastyl@post.pl

**ZAKŁAD PRODUKCYJNY OKNOTERM**

CENTRALA: PRZEMYSŁ, ul. Batoro 3  
tel. (0-16) 676 05 64  
ul. 3 Maja 64  
tel. (0-16) 679 09 95

FILIA: JAROSŁAW, RYNEK, ul. Wąska 1  
tel. (0-16) 621 03 63

**SUPER RABATY!!!**  
Okna nietypowe bez dopłat!!!

**CEALAN**  
LUBIN  
HOMER

**OKNA KOBIS**  
PCV I AL  
superniskie ceny!!!

ODDZIAŁY:  
PRZEMYSŁ, ul. Dworskiego 3  
tel. (016) 675-15-93  
JAROSŁAW, ul. Poniatowskiego 24  
tel. (016) 624-10-19  
SANOK, ul. Jagiellońska 23  
tel. (013) 463-83-81

systemy:  
**Royal Europa**  
**aluplast**

krótkie terminy realizacji

CENTRALA: Rzeszów, Milocin 181  
tel. (017) 859-19-50

10 lat  
GWARANCJI

**Do każdego okna dajemy...**  
40% rabatu na parapety zewnętrzne, rolety materiałowe i żaluzje!

**Okno-Res**

Przemysł (ul. Ratuszowa 16)  
tel. 678-94-40  
Jarosław (ul. Pruchnicka 6a)  
CH "ABC" tel. 621-55-97  
Przeworsk (ul. Krakowska 17)  
tel. 648-28-89  
Lubaczów (ul. Mickiewicza 16)  
tel. 632-40-81

**MOSS CREATION** **MEBLE** ul. Zielńskiego 12  
tel. (16) 678 37 69

**NAJWIĘKSZY SALON MEBLOWY w PRZEMYSŁU**

Godziny otwarcia:  
pn.-sob. 9.00 – 18.00  
niedziela 10.00 – 17.00

www.moss.pl

Jak trafić?  
Lwowska Medyka →  
Zielńskiego  
Zana  
MOSS

**Kronika policyjna****Gość w dom...**

8 lipca policjanci z KMP w Przemyśle zatrzymali Jerzego Ś., który kilka dni wcześniej, będąc w mieszkaniu znajomego, pobił go i zabrał mu 50 złotych i zegarek.

**Wpadł na rowerku**

8 lipca w Jarosławiu policjanci patrolujący miasto na ulicy Panieńskiej zatrzymali 42-letniego mężczyznę, który jechał na dziecięcym rowerku. Jak się okazało, rowerzysta miał prawie 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu, a rower był kradziony.

**Nieuważna rowerzystka**

10 lipca w Żurawicy 68-letnia rowerzystka nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu motocyklistę i doprowadziła do zderzenia, w rezultacie którego wyładowała w szpitalu ze złamaną ręką.

**Złodziej na korcie**

W ubiegłym tygodniu trzej młodzi mieszkańcy gminy Tyniowice razem z kolegą z Pruchnika wybrali się na kort tenisowy w ośrodku „Zielona Polana” koło Dubiecka i tam zamiast zając się szlachetnym sportem zdemontowali i skradli spory kawał siatki ogrodzeniowej.

**Rozbój w barze**

12 lipca w Medyce kilku nieznanych jeszcze bandziorów w jednym z barów napadło na mieszkańca Przedmieścia Czudeckiego. Napastnicy najpierw pobili swą ofiarę, a następnie zabrali mężczyźnie kilkadziesiąt paczek papierosów i uciekli.

**Zemsta gimnazjalisty**

12 lipca policjanci z komisariatu w Kańcudzie ustalili i zatrzymali autora obraźliwych napisów, jakie pojawiły się na murach szkoły w Siedlecczu. Okazało się, że sprawcą jest tegoroczny absolwent miejscowego gimnazjum, który oprócz tego zdewastował drzwi do mieszkania jednej z nauczycielek. Pewnie świadectwo było nie najlepsze.

*Panu Andrzejowi KASPER*

*wyraży szczerego współczucia*  
z powodu śmierci

**OJCA**

składają

*Komendant i pracownicy*

*Straży Miejskiej w Przemyśle*

13683

*Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy*

*śp. ks. Pralata*

**Ludwika DYSZYŃSKIEGO**

*Honorowego Obywatela Miasta Radymna,*

*długoletniego proboszcza i dziekana parafii pw. św. Wawrzyńca*  
w Radymnie, zastuzonego dla miasta i jego Mieszkańców

Rada Miasta Radymno

Burmistrz Miasta Radymno

13793



**TYGODNIK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO**

NAKLAD: 12 400



WYDAWCA: „Ziemia Przemyska” Spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl. Prezes Wojciech Mikuta. Członek Zarządu Andrzej Gwiazdoń. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos, adiustacja tekstów Urszula Pelczarska. PRZEMYSŁ Redakcja: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15; tel.: (0-16) 6702200, 6703041, 6703042, faks: 6707384. Biuro reklam i ogłoszeń: Joanna Olech. JAROSŁAW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-500 Jarosław, ul. Jana Pawła II 10; tel.: 6241750, 6241751, faks: 6241752. Redaktor prowadzący Ewa Klak-Zarzecka. LUBACZÓW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-600 Lubaczów, ul. Kościuszki 12; tel./faks: 6323441. Redaktor prowadzący Wiesław Bek. Sport: Mariusz Godos. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: Agora Poligrafia sp. z o.o. Prenumeratę tygodnika Życie Podkarpackie przyjmują jednostki RUCH SA oraz Poczta. E-mail: redakcja@zycie.pl

**PODKARPACIE, PRZEMYŚL:** Aptekarze zdążyli się dowiedzieć o zmianach i od 1 lipca nie przyjęli ani jednej nieaktualnej recepty

# Zamieszanie z receptami

**Od 1 lipca br. nie obowiązują recepty z nadrukiem „Kasa chorych”. Zostały zastąpione nowymi bločkami z napisem „Oddział NFZ” i kodem paskowym. Taka „kosmetyczna” zmiana powoduje, że pacjenci nie mogą zrealizować recept.**

**S**tare recepty zostały wycofane z obiegu na mocy rozporządzenia ministra zdrowia z maja ubiegłego roku. Początkowo miały przestać obowiązywać z końcem grudnia, potem ich ważność przedłużono o pół roku. Do naszej redakcji zgłosił się jeden z czytelników, który nie mógł zrealizować recepty: – W ciągu ostatnich kilku lat trzykrotnie reformowano służbę zdrowia. Nikt w tym czasie nie pomyślał, by przy okazji usprawnić „administrację” tą służbą, a zwłaszcza przepływ informacji. To żenujące. Cierpią na tym szary ludzicy. W aptecce odesłano mnie z powrotem do lekarza, bo miałem złą receptę. Owszem, mogłem zrealizować receptę, ale za 100-procentową odpłatnością. Gdy przyszedłem do lekarza, ten zrobił wielkie oczy, bo nie wiedział, że wysłał na zlej.



**W sytuacjach ważnych dla pacjenta apteki mogą realizować recepty z nadrukiem „Kasa chorych”, zwłaszcza recepty „różowe”, do 25 lipca br.**

### Nowe druki już od września 2003

Rzecznik Podkarpackiego Narodowego Funduszu Zdrowia Liliana Leniart: – Nowe druki rozprowadzamy już od września 2003 roku. Do chwili obecnej wydaliśmy 150 tysięcy bločków recept. Druków z napisem „Kasa chorych” w naszym oddziale już od dawna nie ma. Pomimo że minister zdrowia wydał rozporządzenie w sprawie nowych

druków recept ponad rok temu, wielu lekarzy do tej pory nie zaopatrzyło się w druki recept z napisem „Oddział NFZ”. To zaskakujące, że nie wszyscy o tym wiedzą. Wiemy, że rozdzieli to wiele niepotrzebnych konfliktów, zarówno w aptekach jak i u lekarzy. W związku z zaistniałą sytuacją informujemy, że apteki mogą realizować recepty z nadrukiem „Kasa chorych” w sytuacjach ważnych dla zdrowia pacjenta, zwłaszcza recepty „różowe” do 25 lipca

tego roku. Przypominamy także, że nowe druki recept można nabyć w Podkarpackim Oddziale Wojewódzkim NFZ w Rzeszowie, przy ul. Zamkowej 8. Prawdopodobnie lekarze wypisują recepty na starych blankietach, bo te im się jeszcze nie skończyły. To powoduje, że pacjenci nie mogą wybrać leków, są odsyłani przez farmaceutów z powrotem do lekarza, ewentualnie proponuje się im stuprocentową odpłatność. Lekarze są zbulwersowani, że nikt im nie przysłał informacji o zmianach. – Zmiany ogłaszamy na stronach internetowych, ale nie mamy obowiązku rozsyłać informacji do poszczególnych lekarzy. Lekarze sami winni dowiadywać się o zmianach – wyjaśnia L. Leniart. Jednak aptekarze zdążyli się dowiedzieć o zmianach i od 1 lipca nie przyjęli ani jednej nieaktualnej recepty. Jedną z właścicielek przemyskich aptek mówi: – Izba Aptekarska po prostu rozesała niezbędne informacje do każdej apteki. W regionie mamy około 500 aptek. To nie jest dużo, więc nie mamy problemu ze swoimi obowiązkami. mars

**JAROSŁAW:** Zmiany w zarządzie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej

# Źle zarządzać?

**Ryszard Konarski nie jest już prezesem PGKiM. Jego miejsce zajął dotychczasowy zastępca Krzysztof Sopol. Rada nadzorcza powierzyła byłemu prezesowi stanowisko wiceprezesa. Stracił je jednak po kilku dniach.**

**O**kandydatrę Ryszarda Konarskiego na stanowisko prezesa miejskiej spółki mówiło się zaraz po wyborach samorządowych, a więc gdy Janusz Dąbrowski został burmistrzem. I chociaż burmistrz ogłosił konkurs na stanowisko prezesa i wi-

ceprezesa PGKiM plotki o tym, że Ryszard Konarski i tak zostanie prezesem, się potwierdziły.

Ale nie długo R. Konarski przeszedł do przedsiębiorstwa. Został odwołany z tego stanowiska. Zgromadzenie wspólników spółki nie udzieliło absolutorium dotychczasowemu zarządowi. Rada argumentowała to tym, że „zarząd spowodował zagrożenie finansowe spółki w wyniku złego zarządzania powierzonym mu majątkiem”. Prezes Konarski objął funkcję wiceprezesa, a jego zastępca Krzysztof Sopol został prezesem. To jednak nie koniec rozszad. Po kilku dniach obejmowania nowych stanowisk pre-

zes K. Sopol zwrócił się z wnioskiem o odwołanie R. Konarskiego ze stanowiska swojego zastępcy. W piśmie twierdził, że nie widzi możliwości dalszej współpracy. Gdy R. Konarski przebywał na urlopie, rada nadzorcza odwołała go ze stanowiska wiceprezesa. Obecnie był prezesem przebywającym na zwolnieniu chorobowym. Stanowisko straciła także główna księgowka.

### Nic do zarzucenia

Burmistrz J. Dąbrowski nie chce wypowiadać się na temat zmian w przedsiębiorstwie. Twierdzi, że to decyzja rady nadzorczej, z którą on się zgodził. Po szersze informacje odsyła do przewodniczącego rady nadzorczej

Ryszarda Łubyka. Ten jednak również nie chce wypowiadać się. Przedstawia jedynie stanowisko rady nadzorczej, w którym oprócz spowodowania zagrożenia finansowego zarzuceniu prezesowi Konarskiemu brak właściwego nadzoru nad działalnością spółki, czego dowodem są wyniki ekonomiczne za 2003 r., marazm w rozwoju firmy oraz nietrafne decyzje personalne.

### Odpiera zarzuty

R. Konarski odpiera zarzuty, o których, jak twierdzi, dowiedział się od nas. Uważa, że nie ma sobie nic do zarzucenia, jako przykład podaje, że w tym czasie zmniejszyły się zatrudnienie, zmniejszyły się koszty zarządu przedsiębiorstwa, zostały ustabilizowane należności dla PGKiM, zmniejszyły się zobowiązania, a przychód wzrósł. – Zysk się zmniejszył, ale tylko dlatego, że firma poczyniła poważne inwestycje, głównie remontów lokali komunalnych. Uważam, że gospodarka komunalna nie powinna generować tak dużego zysku, z racji tego, że płaci od niego wysokie podatki. Taka też była nasza strategia, zgodnie z którą działałem. A jeżeli chodzi o nietrafne decyzje personalne. Jak mogą być nietrafne, skoro zatrudnia się ludzi z wyższym, zawodowym wykształceniem i z odpowiednią praktyką? – pyta. – Do dziś nikt mi nie przedstawił żadnych zarzutów. Mało tego, rada nadzorcza przygotowana była do udzielenia zarządowi absolutorium. Nie wiem, co się później stało.

## LUBACZÓW

# Drogowy recydywista

**W niedzielne popołudnie 11 lipca miał miejsce w Łukawcu (gm. Wielkie Oczy) w powiecie lubaczowskim niebezpieczny wypadek. Prowadzone przez dwudziestodwuletniego kierowcę audi 80 na zakręcie przed wioską wypadło z drogi i po kilkakrotnym dachowaniu zatrzymało się na przydrożnej łące.**

**D**wóch pasażerów pojazdu w stanie ciężkim trafiło do szpitala w Lubaczowie. Kierowca samochodu Mirosław R. został poddany badaniu alkometrem. Badanie wykazało, że kierowca był w stanie nietrzeźwości. Nie posiadał też przy sobie prawa jazdy.

Wkrótce okazało się, że już wcześniej złapano go na kierowaniu samochodem po pijanemu i sąd ukarał go zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych. Nie odstraszyło to jednak jak widać Mirosława R. od wyruszenia w drogę samochodem po spożyciu alkoholu. Kierowca i pasażerowie audi 80 tylko szczęściu mogą zawdzięczać to, że wyszli z życiem z wypadku. Mirosław M. został zatrzymany w policyjnej izbie zatrzymań, a prokurator zastosował wobec niego dozór policyjny. Ilu takich potencjalnych zabójców krąży codziennie po naszych drogach w ściąganych z niemieckiego szrotu pojazdach?

Wib

Ekz

JAROSŁAW: Nie ma inwestora w jarosławskiej fabryce ciastek

# Miał zatrudnić 200 osób

W rok po ogłoszeniu przez LU Polska decyzji o likwidacji jarosławskiej fabryki ciastek, byłego „Sanu”, sytuacja wraca do punktu wyjścia. Z inwestowania w Jarosławiu wycofał się Lider Artur, który miał zatrudnić 200 osób.

Decyzję tę ogłoszono w piątek, w przededniu przejęcia fabryki przez inwestora. Właściciel firmy, która miała zachować w likwidowanej fabryce „San” 200 miejsc pracy, Artur Dołęgowski w podanym w piątek krótkim komunikacie poinformował tylko, że po szczegółowych analizach finansowych firma zdecydowała się na wycofanie z Jarosławia.

W tym samym komunikacie prezes zarządu LU Polska Alain Locqueneux zapewniał załogę, że zostaną przeanalizowane wszystkie inne rozwiązania i zostanie wybrane to, które najlepiej spełni cel, który zarząd sobie postawił, a więc zagwarantowanie miejsc pracy jak największej liczbie pracowników.



Pracownicy „Sanu” nie dadzą się mamici jakikolwiek obietnicami. Dziś twierdzą już, że wszystko to obietnice, obwieszane tylko po to, by „uśpić” załogę.

Pracownicy „Sanu” nie dadzą się mamici jakikolwiek obietnicami. Dziś twierdzą już, że wszystko to obietnice, obwieszane tylko po to, by „uśpić” załogę.

Pracownicy „Sanu” nie dadzą się mamici jakikolwiek obietnicami. Dziś twierdzą już, że wszystko to obietnice, obwieszane tylko po to, by „uśpić” załogę.

Pracownicy „Sanu” nie dadzą się mamici jakikolwiek obietnicami. Dziś twierdzą już, że wszystko to obietnice, obwieszane tylko po to, by „uśpić” załogę.

Pracownicy „Sanu” nie dadzą się mamici jakikolwiek obietnicami. Dziś twierdzą już, że wszystko to obietnice, obwieszane tylko po to, by „uśpić” załogę.

Ale pracownicy „Sanu” nie dadzą się mamici jakikolwiek obietnicami. Dziś twierdzą już, że wszystko to obietnice, obwieszane tylko po to, by „uśpić” załogę. Mają żal do burmistrza i starosty, że ci nie pomogli im przy tworzeniu spółki pracowniczej, lecz zaangażowali się w szukanie inwestora. – Dzisiaj mamy tego efekt – mówi przedstawiciel związków

zawodowych Stanisław Herda. – My nadal mamy spółkę, ale nikt z nami nie chce rozmawiać. Na nasze propozycje odpowiadają minutą ciszą.

### Taki biznes

Jarosławska fabryka ma działać do końca 2004 roku, do końca roku właściciel, czyli LU Polska, ma wywieźć do Płońsk pod Warszawą

waliśmy się, twierdzi jednak, że nie jest to prawdą: – Nie było to ukartowane. W marcu został złożony list intencyjny, od tego czasu firma LU Polska sprawdziła moją sytuację finansową. Kosztowało mnie to wiele pracy i wstrzymania innych inwestycji. Okazało się, że nie domówiliśmy się do końca. Nie mogę mówić o szczegółach. Trudno, taki jest biznes – podkreśla.

Na piątek zarząd LU zaplanował spotkanie ze związkami zawodowymi. Dyrektor ds. rewitalizacji zakładu Tomasz Osuch poinformował nas, że zarząd omówi sprawę socjalną.

Dyrektor zapewnia również, że wznowi poszukiwania nowych inwestorów, a także innych rozwiązań. Zapyaliśmy, czy spółka pracownicza może stanowić to inne rozwiązanie. Dyrektor T. Osuch twierdzi, że nie w takim kształcie, jaki został przedstawiony na początku roku. Uważa, że biznesplan, który został przedstawiony, nie zapewniał spółce przetrwania na rynku.

Ekz

PRZEWORSK: Senator kontra starosta

# Czego wy ode mnie chcecie?

Senator Wojciech Pawłowski zarzuca staroście Zbigniewowi Mierzwie zniesławienie i ujawnienie danych osobowych.

Chodzi o artykuł „Zastaw się, a postaw się”, który ukazał się 11 maja w dzienniku *Super Nowości*. Zostało w nim opisane zachowanie starosty przeworskiego Zbigniewa Mierzwy, który miał poucażać dziennikarza i sugerować, by się zajęli ważnymi tematami, np. tym, że senator pobiera bezprawnie rentę z tytułu choroby zawodowej (tu pada nazwa choroby – przyp. red.). – Ludzie, czego wy ode mnie chcecie? Czegoś takiego to ja w życiu nie powiedziałem! Zadałem tylko pytanie czy to jest prawda, bo o tym mówiło się na mieście – odpięra zarzuty zapytany o sprawę Z. Mierzwa.

– Od stycznia 2003 roku mam zawieszony świadczenie rentowe. Sam głosowałem za taką ustawą, więc jak mógłbym ją teraz łamać. Rzeczywiście, zdarzenie miało miejsce, gdy byłem młodym lekarzem. Zaraziłem się (tu pada nazwa choroby – przyp. red.) od

pacjenta, którym się opiekowałem. Długo był spokój, ale wreszcie choroba dała o sobie znać. W 2000 roku stanąłem na komisję i przyznano mi rentę. Ale po wprowadzeniu nowej ustawy, od stycznia 2003 roku świadczenie zostało zawieszono – opowiada senator. Wojciech Pawłowski twierdzi ponadto, że dowiedział się, iż Z. Mierzwa operował kwotą 1800 zł (tego w tekście nie ma). Jest to dla niego dowód, iż starosta oglądał akta osobowe w szpitalu. – W dokumentach szpitalnych jest 1800 złotych. W międzyczasie była waloryzacja, więc starosta musiał zacerpnąć kwotę z dokumentów – argumentuje W. Pawłowski. Zbigniew Mierzwa się dziwi, że osoba na wysokim stanowisku zajmuje się takimi „plotami”. – Ja oglądałem akta osobowe? O tym usłyszałem na rynku w Przeworsku. Zadałem więc pytanie, czy to jest prawda – odpowiada. Senator Pawłowski, który skierował doniesienie do prokuratury, jest przekonany, że wygra sprawę w sądzie.

(lew)

PRZEMYSŁ: 100. rocznica urodzin Malawskiego

# Pamięci kompozytora

Poświęcona kompozytorowi wystawa, złożenie wiązanki kwiatów przy pamiątkowej tablicy i wieczorny koncert złożyły się na obchody 100. rocznicy urodzin Artura Malawskiego.

Obchody rozpoczęły się 9 lipca w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej. Tam dyrektor placówki Mariusz J. Olbromski otworzył wystawę poświęconą urodzonemu w Przemysku muzykowi. Na ekspozycji można zobaczyć m.in.: fotografie kompozytora z różnych okresów życia, listy do ukochanej matki, afisze zapowiadające koncerty jego utworów i dokumenty A. Malawskiego. Są też dziecięce skrzypce oraz skrzypce, na których kompozytor grał już jako dojrzały muzyk.

Po oglądnięciu eksponatów delegacja z prezydentem Robertem Chomą i dyrektorem Olbromskim na czele udała się na ulicę Władycze. Tam, przy budynku nr 6, w którym przyszedł na świat i wychowywał się ten najwybitniejszy pochodzący z Przemysłu



Hubert LEWKOWICZ

Skrzypce Artura Malawskiego, które można oglądać na wystawie w MNZP.

śla kompozytor, pod pamiątkową tablicą została złożona wiązanka kwiatów. Służby miejskie przygotowały kamienicę do tych uroczystości, odnawiając jej fasadę i odczyszczając tablicę. Obchody zakończyły się wieczorem koncertem w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych im. Artura Malawskiego, podczas którego można było

posłuchać muzyki kompozytora. Przy okazji obchodów 100. rocznicy urodzin muzyka, miasto wydało także katalog wystawy, poszerzony o informacje o Malawskim.

(lew)

## Nagroda!

dla znalazcy dokumentów

E. Nowak

Kontakt: (016) 6787746

13831

Naszej Koleżance Urszuli Pelczarskiej życzymy szczęścia na nowej drodze życia

Redakcja Życia Podkarpackiego

13821

## POŻYCZKA w 24 h

bez poręczycieli

do 10 000 PLN

11%

karta Visa Electron GRATIS

z limit pożyczkowym do 2000 PLN

3 x Nissan Almera  
Graz 1000 innych nagród  
do wygrania  
w promocyj VISA!

01 JAROSŁAW, UL. RYNEK 12/13, TEL. (016) 621 03 91  
02 RZESZÓW I, UL. MONIUSZKI 4, TEL. (017) 850 71 77, 850 71 78  
03 RZESZÓW II, UL. MICKIEWICZA 12, TEL. (017) 852 53 15, 852 53 14 (Galeria Targowa)  
04 RZESZÓW III, UL. HETMAŃSKA 120, TEL. (017) 850 42 15 (biurowo w przychodni przy WSP)  
05 MIELEC, ALEJA NIEPODLEGŁOŚCI 3, TEL. (017) 583 87 30, 585 37 68

SKOK  
im. F. STĘCZYKA

12223

**PRZEMYŚL:** 40-lecie kapłaństwa metropolity przemysko-warszawskiego obrządku greckokatolickiego abp. Jana Martyniaka

## Potrójny jubileusz

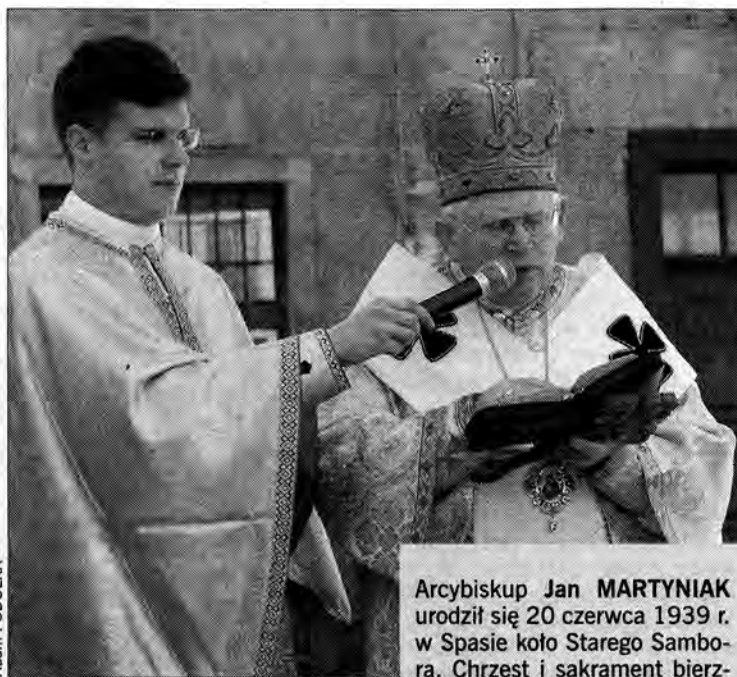
Metropolita przemysko-warszawski obrządku greckokatolickiego arcybiskup Jan Martyniak – najwyższy rangą dostojnik Kościoła greckokatolickiego w Polsce – 7 lipca obchodził potrójny jubileusz: 15-lecie sakry biskupiej, 40-lecie kapłaństwa oraz 65. urodziny.

Uroczystości odbyły się w soborze metropolitalnym pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Przemyślu. Uczestniczyli w nich biskupi z: Ukrainy, Niemiec, Włoch i ze Słowacji, a także przewod-

niczący Konferencji Episkopatu Polski, metropolita przemyski obrządku rzymskokatolickiego abp Józef Michalik. Obecni byli oczywiście wierni z różnych stron kraju, przedstawiciele władz, konsul honorowy Ukrainy w Przemyślu Wojciech Ingłot i reprezentanci Związku Ukraińców w Polsce. Podczas uroczystości odczytano list, który skierował do jubilata prezydent Aleksander Kwaśniewski. Z okazji potrójnego jubileuszu abp. J. Martyniakowi aż dwukrotnie odśpiewano „Sto lat w języku ukraińskim – Mnohaja lita”. Obecnie Metropolia

Przemysko-Warszawska obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, którą zarządza arcybiskup J. Martyniak, swoim zasięgiem obejmuje całą Polskę. W skład metropolii wchodzi: Archidiecezja Przemysko-Warszawska oraz Diecezja Wrocławsko-Gdańska.

Wikariuszem generalnym jest ks. dr mitrat Eugeniusz Popowicz, zaś Kanclerzem Kurii Metropolitalnej – ks. Bogdan Stepan. Archidiecezja Przemysko-Warszawska liczy 70 tys. wiernych, na Podkarpaciu około 10 tys. osób.



Arcybiskup Jan **MARTYNIAK** urodził się 20 czerwca 1939 r. w Spasie koło Starego Sambora. Chrzest i sakrament bierzmowania otrzymał 24 czerwca 1939 r. w greckokatolickiej cerkwi w Terszowie. Ojciec przyszłego metropolity, wcielony podczas II wojny światowej do armii radzieckiej, zginął w niemieckim obozie jenieckim koło Drezna. W 1946 r. J. Martyniak wraz z matką i braćmi zmuszony był w ramach akcji przesiedleńczej opuścić rodzinne strony. Rodzina osiedlona została we wsi Nowy Waliszów w powiecie bystrzyckim na Dolnym Śląsku. Tam też ukończył w 1954 r. szkołę podstawową, a następnie Liceum Ogólnokształcące w Bystrzycy, uzyskując w 1958 r. świadectwo dojrzałości. Pragnąc poświęcić się duchownemu, podjął studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Ukończył je w 1964 r., otrzymując święcenia kapłańskie z rąk abp. Bolesława Kominka. Po roku działalności duszpasterskiej został skierowany na studia do Włoch, lecz władze państwowe odmówiły mu wydania paszportu. W tej sytuacji rozpoczął studia z zakresu apologetyki w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Następnie pogłębiał swą wiedzę w Prymasowskim Instytucie Życia Wewnętrznego. W latach 1969 – 70 był asystentem w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu, a w 1973 r. rozpoczął wykłady w gorzowskiej filii Akademii Teologii Katolickiej. W 1974 r. objął placówkę duszpasterską obrządku greckokatolickiego w Legnicy. Wkrótce został dziekanem. 22 grudnia 1981 r. Prymas Polski kardynał Józef Glemp powierzył mu funkcję Wikariusza Generalnego Wiernych Obrządku Greckokatolickiego dla Wikariatu Południowego. 20 lipca Ojciec Święty Jan Paweł II mianował go biskupem tytularnym Vardimisany i biskupem pomocniczym Prymasa Polski, wówczas ordynariusza dla wiernych obrządków wschodnich w Polsce. Sakrę biskupią otrzymał 16 września 1989 r. na Jasnej Górze. 16 stycznia 1991 r. bp Jan Martyniak został naznaczony przez Stolicę Apostolską na ordynariusza, reaktywowanej po 45 latach, Diecezji Przemyskiej Obrządku Greckokatolickiego. 31 maja 1996 r. Jan Paweł II mianował J. Martyniaka arcybiskupem i metropolitą nowo utworzonej greckokatolickiej metropolii przemysko-warszawskiej. Ingres do archikatedry św. Jana Chrzciciela w Przemyślu odbył się 17 sierpnia 1996 r.

**JAROSŁAW:** Radni dyskutują nad propozycją zakupu akcji „Jarlanu”

## Radni kupią akcje?

Prezes „Jarlanu” zwrócił się do samorządu miejskiego i powiatowego z propozycją odkupienia swoich akcji. W piątek debatowała nad tym komisja budżetowa rady miasta. Nie podjęła jednak żadnej wiążącej decyzji.

Prezes ZPDz „Jarlan” Krzysztof Dajczak zwrócił się do obu samorządów, by odkupiły od niego 477 tys. 176 sztuk akcji, które dają w sumie 56 proc. głosów na zgromadzeniu akcjonariuszy. Obecnie jedna akcja „Jarlanu” ma wartość 0,08 zł, co w sumie daje 38 tys. 174,08 zł. Argumentował to tym, że łączenie przeze niego funkcji prezesa zarządu i właściciela firmy jest różnie postrzegane, zwłaszcza że firma została objęta postępowaniem restrukturyzacyjnym. Uważa on, że w różnych środowiskach rodzi to podejrzenia, że kosztem wierzycieli pomnaża swój kapitał.

Do burmistrza i starosty zwrócił się także przewodniczący komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” Zdzisław Chwasta, zarazem przewodniczący Rady Nadzorczej firmy. W imieniu związkowców, którzy posiadają pozostałe 44 proc. akcji firmy prosił o zrozumienie sytuacji „Jarlanu” i dokonania zakupu akcji. – Wiem, że są to trudne rozmowy i decyzje, ale zakup akcji przez samorządy byłby korzystny dla zakładu. Na pewno nie budziłoby to podejrzeń, że ktoś, komu się pomaga, chce wyprowadzić z firmy kapitał, bo takie podejrzania rodziły się w stosunku do prezesa Dajczaka, nawet wśród radnych.



Akcje należałyby do związkowców i samorządów, to stworzyłoby wiarygodną sytuację i ułatwiłoby funkcjonowanie zakładu, w którym sytuacja i tak jest bardzo trudna. Przede wszystkim samorząd wraz ze związkami sprawowałby kontrolę nad firmą – mówi przewodniczący Z. Chwasta.

### Zastanawiają się

Z. Chwasta podkreśla, że radni powinni wziąć pod uwagę strategiczne znaczenie „Jarlanu”, który jest nadal największym zakładem pracy w mieście i powiecie. Obecnie zatrudnia ponad tysiąc osób. Według Z. Chwasty, mimo złej sytuacji w firmie, nadal otrzymuje

ona zamówienia. Wpływ z tych zamówień, które są obecnie realizowane, według Z. Chwasty, pozwolą na uregulowanie zaległych plac już w sierpniu.

Mimo wakacyjnej przerwy w ubiegły piątek sprawą zajęła się komisja budżetowa rady miasta Jarosławia. Na posiedzeniu nie zapadła jednak żadna wiążąca decyzja. Jej przewodniczący Andrzej Nowowiejski z Porozumienia Społeczno-Gospodarczego poinformował nas, że radni dyskutowali nad tą propozycją, ale z podjęciem decyzji muszą poczekać na stanowisko samorządu powiatowego. – Nie jest to zadanie samorządu, dlatego chcemy, by wy-

powiedział się również na ten temat jakiś prawnik. Poza tym nie znamy sytuacji finansowej „Jarlanu”. Dopiero po zapoznaniu się ze stanowiskiem samorządu powiatowego i z opinią prawną będziemy mogli ponownie zająć się tą sprawą – podkreślił.

Radni powiatowi propozycją prezesa Dajczaka zajmą się dopiero na najbliższej sesji: – Nie mogę wypowiadać się w tej sprawie, bo jej jeszcze nie znam. Pod koniec sierpnia zbieżnie się rada powiatu, wówczas przedstawię ją radnym – mówi przewodniczący rady powiatu Tomasz Petry.

Ekz

### PREZYDENT MIASTA PRZEMYŚLA

Podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze połączenia samorządowych instytucji kultury – Regionalnego Ośrodka Kultury, Edukacji i Nauki w Przemyślu oraz Miejskiego Ośrodka Kultury w Przemyślu.

Mając na względzie zwiększający się zakres działań kulturalnych instytucji kultury oraz wobec niewystarczających środków finansowych zarezerwowanych w budżecie miasta na ten cel, proponuje się połączenie wyżej wymienionych instytucji w jedną instytucję kultury. Połączenie obydwu instytucji skumuluje zadania wykonywane przez instytucje, a poprzez zmniejszenie kosztów ich utrzymania istnieje możliwość zaangażowania większych środków finansowych na działalność merytoryczną, co w efekcie doprowadzi do ożywienia życia kulturalnego w naszym mieście.

**NOWOŚĆ!** **TAXI pod KASZTANEM** **24h**  
**BEZPŁATNE**  
**ZAMAWIANIE TAKSÓWEK**  
**0-800-592-393**  
 ul. św. Józefa 670-66-66 ul. Długosza 679-11-11  
**ZAPRASZAMY**

**SYGNAŁY**

**PRZEMYŚL**

**Gdzie wolno?**

– Między blokami 3 a 5 przy Glazera urzędowo wyznaczony jest plac zabaw dla dzieci. Jednak od pewnego czasu stoi tam znak zakazu grania w piłkę nożną. Gdy tylko pojawia się tam grupka ośmio-, dziewięciolatków, chcących poświęcić chwilę na futbol, pojawia się tam również patrol straży miejskiej, przybyły na wezwanie niezadowolonych starszych mieszkańców. Myślę sobie wtedy: to gdzie te dzieci mają się bawić? Na ulicy? Nietrudno o wypadek. I czy ci sami ludzie zapomnieli, jak jeszcze kilka lat temu ich dzieci kopali tak piłkę? Wtedy wszystko było w porządku? – zadaje pytanie oburzony czytelnik.

**JAROSŁAW**

**Obskurny plac**

– Przy rogu ulic Bema i Czarnieckiego, niemalże w środku miasta, znajduje się wyboisty, zaniedbany plac, na którym rok temu złamałam rękę – mówi jarosławianka. – To skandal, żeby przez kilkanaście lat nic tam nie zrobić. Stoją na nim tylko „budy” handlowe – i niech sobie stoją, tylko nawierzchnię i ogólny wizerunek tego placu, który jest jego właścicielem, pasuje zmienić. Plac wygląda jak poligon, doty są coraz większe, a korzenie roślin wytaniają się z ziemi. Przechodzi tamtędy mnóstwo ludzi, bo to skrót do stacji PKP, ZUS-u i tuż przy wejściu do miasteczka akademickiego, a chodnik przy Bema również nie odbiega wizerunkiem od placu. W deszczowe dni ciężko tamtędy przejść, kałuże błoto i ogólnie co bądź. Czy władzom naszego miasta nie zależy na jego wizerunku? – pyta czytelniczka.

**KRZECZOWICE**

**Wyciągi między polami**

– Droga biegnąca przez pola z Kańczugi do Krzeczowic jest wyasfaltowana, lecz nie posiada chodnika ani pobocza, a młodociani kierowcy bardzo często urządzają sobie tam wyciągi – zgłasza czytelniczka. – Droga jest wąska i choć jej nawierzchnia zachęca do tego typu ekscesów, to przecież tamtędy chodzą ludzie w pole, prowadzą zwierzęta. Wszyscy pracujący w polu dostają zawrotu głowy od nadmiernego hałasu, trzeba zaznaczyć, że ruch na drodze momentami przypomina wyciągi żużlowe, nie mówiąc już o ogromnym niebezpieczeństwie, jakie stwarzają kierowcy samochodów dla poruszających się ludzi i zwierząt, a w końcu również dla siebie. Może policja, mająca te okolice pod swoją opieką, zajęłaby się tym problemem i zwiększyła patroły na tym odcinku, zwłaszcza w dni, kiedy w Krzeczowicach odbywają się dyskoteki – sugeruje mieszkanka regionu.

Sygnały przyjmowały: Magdalena ILJASZEWICZ, Iwona KUSY



Przemyśl: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42  
Jarosław: (0-16) 624 17 50  
Lubaczów: (0-16) 632 34 41

**PRZEMYŚL**

**Grzędzawisko w środku miasta**

Ulica Śniadeckich po ulewnym deszczu przypomina bagno. Brakuje na niej utwardzenia, chodników, kanalizacji i oświetlenia. Trudno uwierzyć, że mowa o drodze publicznej w centrum Przemyśla.

Mieszkańcy, już wjeżdżając na Śniadeckich, mają poważne problemy. Wjazd z ulicy Lwowskiej został wykonany nieprawidłowo. Wjeżdżając, chcąc nie chcąc, musimy przejechać przez chodnik, bo nikt nie pomyślał o obniżeniu poziomu wjazdu w tym miejscu. Jest on za wysoki o ok. 30 cm. Materiały przeznaczone na jego budowę zostały przywiezione na dwóch ciężarówkach, ale firma wykonująca

roboty zabrała je z powrotem. Nie wiadomo, co się z nimi stało. Na razie mieszkańcy walczą z błotem, budują własne podesty i podjazdy dla samochodów. I przygotowują się na upały, które sprawiają, że ich ulica przypomina wiejską ulicę pełną kurzu. Jeden z mieszkańców ulicy Śniadeckich Mariusz Kordasiewicz jest oburzony tą sytuacją: – Pytam, kto ten wjazd zaprojektował? Według jakich norm? Wjazd z ulicy Lwowskiej na ulicę Śniadeckich nie jest wjazdem na pastwisko. Stwierdzam, że zostało popełnione niedbalstwo, polegające na źle zaprojektowanym, wykonanym i odebranym wjeździe. W listopadzie 2003 roku napisałem pismo do Zarządu Dróg w Przemyślu na temat drogi. Do dzisiaj brak jest jakiegokolwiek interwencji. Naczelnik Wydziału Dróg i Mostów Leszek Zajac sytuację tłumaczy brakiem funduszy, a ich pula zależy z kolei od hojności władz miasta. Wszelkie naprawy w pierwszej kolejności wykonywane są w miejscach ważnych dla wszystkich mieszkańców, a ulica Śniadeckich musi po prostu poczekać na swoją kolej.

Ogłoszenia drobne  
**PRACA**  
Oferty pracy:  
szukaj na naszych łamach w ogłoszeniach drobnych  
**ZYCIE**

**PRZEMYŚL: Łapówki, ustawiane przetargi, fikcyjne firmy – czyli kolejna afery gospodarcza**

**Finat afery**

Po prawie rocznym śledztwie, nadzorowanym przez Prokuraturę Okręgową w Przemyślu, 30 czerwca do Sądu Rejonowego w Przemyślu wpłynął akt oskarżenia w sprawie afery korupcyjnej. Wśród oskarżonych są prezesi dwóch przemyskich spółdzielni mieszkaniowych i współwłaściciele przemyskiej firmy budowlanej „Budrem” – razem dziewięć osób.

Śledztwo formalnie zaczęło się na początku ubiegłego roku, kiedy do policji dotarły sygnały o podejrzałej działalności przemyskiej firmy budowlanej „Inwestor”. Wtedy komendant wojewódzki policji powołał specjalną grupę złożoną z funkcjonariuszy KW w Rzeszowie i policjantów z KMP w Przemyślu. Potwierdziły się podejrzenia, dotyczące działalności firmy „Inwestor”, będącej w rzeczywistości jednoosobową firmą „słupem”, która została powołana

ku wygodzie innej przemyskiej firmy budowlanej – „Budrem”.

**Korupcyjny mechanizm**

Mechanizm polegał na tym, że „Inwestor” wystawiał „Budremowi” fikcyjne faktury za prace, których nigdy nie wykonywał. „Budrem” przelewał pieniądze na konto „Inwestora”, a wtedy kasa, już nieksięgowana, wracała do „Budremu” i służyła jako „fundusz specjalny”. Policjanci, rozpracowując ten mechanizm po żmudnych działaniach operacyjnych i procesowych ujawnili, że niewidencjonowane pieniądze służyły współwłaścicielom firmy budowlanej do korumpowania szefostwa firm, ogłaszających przetargi na prace budowlane. Za łapówki przekazywane zainteresowanym firmą „wygrywała” przetargi, w których uczciwi oferenci nie mieli szans. W ten sposób „Budrem” zapewnił sobie zlecenia na roboty budowlane w przemyskich spółdzielniach mieszkaniowych „Metalowiec” i „Ener-

getyk” oraz w Miejskim Zakładzie Komunikacji. Jak wyliczyli policjanci, współwłaściciele „Budremu” w sumie na łapówki przeznaczyli 100 tys.140 złotych.

Po zakończeniu śledztwa prokuratura okręgowa przedstawiła zarzuty dziewięciu osobom i skierowała akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Przemyślu. Właściciele „Budremu” będą odpowiadać za wręczanie korzyści majątkowych prezesom spółdzielni mieszkaniowych i zakładu komunikacyjnego, prezesi za przyjmowanie tych korzyści i naruszanie przepisów przetargowych. Oprócz tych najważniejszych zarzutów oskarżeni odpowiadać będą za wiele innych przestępstw, między innymi poświadczanie nieprawdy w dokumentach, fałszowanie dokumentów oraz wyrządzanie szkody podmiotom gospodarczym poprzez utrudnianie im przetargów. SeWu.

**PRZEMYŚL: Turystyczna atrakcja dla gości**

**Meleksem na Zniesienie**

Siódmego lipca przed przemyskim magistratem pojawił się odkryty, akumulatorowy meleks, którym wszyscy chętni mogą się przejechać.

Przewoźnik oferuje 14 miejsc siedzących i cztery trasy. Pierwszą jest przejażdżka po starym mieście. Druga trasa przebiega m.in. ulicami: II Armii WP, Dworskiego, Leszczyńskiego, Mickiewicza, Jagiellońską do Rynku, trzecia: przez most im. R. Siwca, św. Jana, Grunwaldzką, Wybrzeżem Jana Pawła II, czwarta natomiast na Zniesienie. Dowiedzieliśmy się od właściciela pojazdu Tadeusza Schneidera, że realizowane mogą być także inne trasy, w zależności od zapotrzebowania i... mocy auta.



Przejażdżka meleksem to ciekawa propozycja dla turystów.

8 lipca nastąpiła oficjalna inauguracyjna przejażdżka. Do ładnie prezentującego się pojazdu wsiadli przemyscy notabie na czele z prezydentem Robertem Chomą. Trasa wiodła na Zniesienie i z powrotem. I kie-

dy wycieczka zbliżała się już w okolice Krzyża Zawierzenia, pojazd odmówił posłuszeństwa. T. Schneider: – Nie wiem, dlaczego meleks się zepsuł. Jest jeszcze na gwarancji.

Władze, chcąc nie chcąc, do magistratu musiały wracać piechotą. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło: zejście ulicą Tatarską i „podziwianie” jej uroków powinno dać wiele do myślenia. MG

**JAROSŁAW: Przestrzegajmy higieny w okresie letnim**

**Myj ręce!**

W sezonie letnim częściej spotykamy się z zatruciami pokarmowymi i innymi chorobami zakaźnymi układu pokarmowego. Państwowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Jarosławiu wystąpiła z apelem do mieszkańców naszego regionu o przestrzeganie higieny osobistej w domu, pracy i na urlopie.

Okres letni, wakacje i urlopy to czas imprez i spotkań towarzyskich, podczas któ-

rych spożywamy ciasta z kremami, lody, a także częściej grillujemy. Surowe jaja i drób dość często zarażone są salmonellą – bakterią odpowiedzialną za zatrucia pokarmowe. Aby zmniejszyć ryzyko ich wystąpienia należy: starannie myć ręce przed przygotowaniem posiłku i jego spożyciem, dokładnie myć naczynia kuchenne, urządzenia i sprzęt wykorzystywane do sporządzania potraw, spożywać produkty żywnościowe bezpośrednio po ugotowaniu, a

przeznaczone do przechowywania po szybkim ostudzeniu umieszczać w lodówce, zapobiegać ponownemu zamrożeniu uprzednio rozmrożonej żywności, nie spożywać jaj na surowo, zawsze myć warzywa i owoce przed ich spożyciem w formie surowej, poddawać żywność działaniu wysokiej temperatury (gotowanie, pieczenie, duszenie). Przestrzegając tych wszystkich zasad, unikniemy zatruc pokarmowych. Ika

## W SKRÓCIE

PRZEMYŚL  
Kolejne Biuro

Pierwszego lipca br. przy udziale przedstawicieli Podkarpackiego Biura Planowania Przestrzennego w Rzeszowie oraz władz miasta Przemyśla, nastąpiło oficjalne otwarcie Biura Rozwoju Miasta Przemyśla z siedzibą przy ul. Matejki 1. Jednostka powstała na bazie Podkarpackiego Biura Planowania Przestrzennego w Rzeszowie Oddział Zamiejscowy w Przemyślu. Podstawowym zakresem działania ma być wykonywanie zadań samorządu miasta Przemyśla związanych z kształtowaniem i utrzymaniem ładu przestrzennego oraz zachowaniem wartości środowiska kulturowego i przyrodniczego, jak również analizy zmian w zagospodarowaniu przestrzennym.

MG

## PRZEMYŚL: Potrzebny, by starać się o dotacje

## Po co ten plan?

Pierwsze spotkanie warsztatowe, którego efektem będzie Plan Rozwoju Lokalnego, odbyło się 7 lipca w Starostwie Powiatowym w Przemyślu.

– Wszystkie plany rozwoju to nie są dokumenty dla idei czy czystego sumienia, ale po to, by były wdrażane. Plan Rozwoju Lokalnego jest dokumentem operacyjnym, wynikającym ze strategii rozwoju powiatu przemyskiego i – co ważne – dokumentem obligacyjnym dla samorządów, które starają się o dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej. Stanowi on dla urzędu marszałkowskiego punkt wyjścia do określenia kierun-

ku, w jakim podąża rozwój regionalny – mówi Janusz Krzyżak z Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie, kierownik projektu. Aby powstał plan, eksperci z MISTIa muszą wspólnie z mieszkańcami powiatu wytyczyć kierunki tego rozwoju. Dlatego zaplanowano trzy spotkania warsztatowe z przedstawicielami poszczególnych gmin. Na pierwszym z nich próbowano ustalić słabe i mocne strony powiatu. – Chodzi o to, by w tym planie były zapisane inwestycje, o których wpisanie do zintegrowanego planu rozwoju regionalnego będziemy się potem ubiegali. Mogą to być zadania z zakre-

su ochrony środowiska, kanalizacja, oczyszczalnie ścieków, a także na przykład drogi. Naszym zadaniem będą także inwestycje w DPS w Huwnikach oraz zagospodarowanie fortu w Bolestraszcach. W tym planie możemy też przyjąć propozycje różnych organizacji pozarządowych – informuje Jadwiga Zmuda ze starostwa przemyskiego.

## Bezwzględnie turystyka

Po pierwszym spotkaniu trudno jeszcze mówić o zarysach tego planu. Na pewno dały się jednak zauważyć pewne priorytety. – Bezwzględnie jest to turystyka. Nacisk trzeba położyć na rozwój zasobów ludzkich. Cho-

dzi tu o oświatę i aktywizację bezrobotnych. Na to są pieniądze w Unii Europejskiej. Nieunikniony jest też rozwój małej i średniej przedsiębiorczości. My nie wskażemy jednak, jaki rodzaj działalności powinien rozwijać się w powiecie. Rolą gmin jest stosowanie odpowiednich narzędzi typu: ulgi podatkowe, centra doradcze, czy wspólna promocja – dodaje Janusz Krzyżak.

Co ważne, Plan Rozwoju Lokalnego finansowany jest z programu aktywizacji obszarów wiejskich Banku Światowego, którym zarządza wojewódzki urząd pracy.

(lew)

NOWOSIELCE (gm. Przeworsk): Ołtarz, chrzcielnica, ambona. Teraz na remont czekają barokowe organy

Zabytkowy,  
a jak nowy!

Trwa remont zabytkowego kościoła w Nowosielcach koło Przeworska.

– Ten remont trwa nieprzerwanie od czasu kiedy tu przyszedłem. Zaczęliśmy od zabytkowej ambony i chrzcielnicy. Wykonał to pan Wojciech Kozak z Jarosławia – mówi ks. proboszcz Kazimierz Kopeć, który nowosielecką parafię objął dwa lata temu.

Powiększono też prezbiterium. – To dawne prezbiterium nie było przystosowane do współczesnej liturgii. Dawniej Msze św. odprawiane były ple-

cami do ludzi, więc niepotrzebne było duże prezbiterium – informuje proboszcz. Remontu doczekał się następnie ołtarz główny z 1773 roku. Renowacji dokonał A. Guzik z Krakowa. Przy okazji remontu ołtarza założono urządzenie, które pozwala na zdalne otwieranie wysoko usytuowanych okien. – Założyliśmy siłownik, który sprawił, że nie trzeba wspiąć się wysoko do góry, by otworzyć okno. Jest wiele życzliwych ludzi i instytucji. Na pewno wśród nich jest zakład Szewpol, który założył nam te okna po kosztach własnych – dodaje ks. Kazimierz. Parafianie ufundowali

ponadto nowe, odpowiadające standardom zabytkowej świątyni, ogrzewanie. Po konserwacji ołtarza, na swoje dawne miejsce wrócił obraz św. Marii Magdaleny. Przed paroma dniami do prezbiterium wstawiono odnowione stalle.

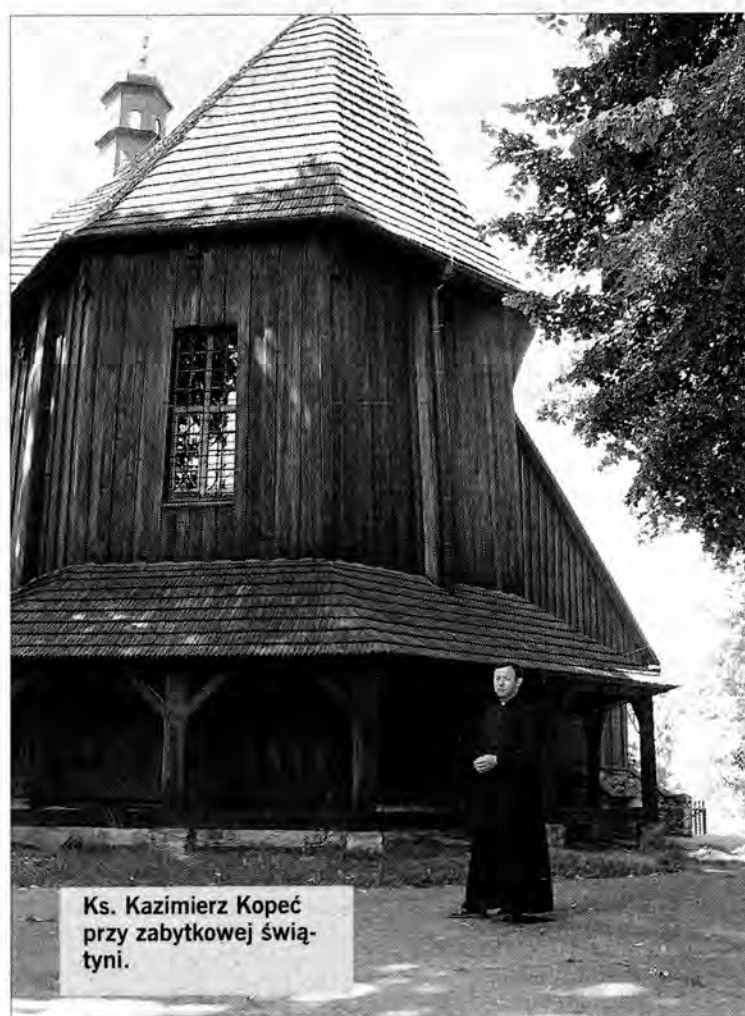
## Odkrycie w kościelnej krypcie

Ciekawostką jest, że podczas remontu prezbiterium odkryto kryptę, w której znaleziono 6 trumien. Pochowani w niej byli dawni proboszczowie parafii w Nowosielcach. Szczątki zostały złożone w nowych trumnach.

– Wszelkie prace w kościele odbywają się pod nadzorem konserwatora zabytków, który w znacznej części finansuje remont. Reszta to ofiarność parafian. Bardzo przychylny nam jest też wójt gminy Przeworsk Edward Pączka – mówi ks. Kazimierz. Na odnowienie czekają teraz dwa ołtarze boczne oraz zabytkowe organy. – To jest ciekawe, bo na wioskach przeważnie nie było organów. W tym kościele są organy barokowe, a to znaczy, że kolatorzy bardzo się starali i wyposażyli ten kościół w instrument. Konserwacja kosztowałaby ok. 100 tys. zł – mówi ks. Kopeć.

Istniejący do dziś kościół pod wezwaniem św. Marii Magdaleny w Nowosielcach, wzniesiony jeszcze w tradycji gotyckiej, konsekrowany został 28 kwietnia 1595 r. przez arcybiskupa lwowskiego Jana Demetriusa a Solka Solikowskiego. Otoczony systemem fortyfikacji pełnił funkcję warowni, skutecznie odpierając napad zagonu tatarskiego w 1624 r. Obecnie świątynia ma wystrój barokowy. Wieżę wzniesiono prawdopodobnie w XVIII w. Kościół leży na Szlaku Architektury Drewnianej. Obok kościoła stoi kopiec Michała Pyrza, wójta, który dowodził obroną przed Tatarami. A spod świątyni rozgałęzia się system, dziś niedostępnych, podziemnych przejść.

(lew)



Ks. Kazimierz Kopeć przy zabytkowej świątyni.

Hubert LEWKOWICZ



Zamierzamy wykorzystać fakt naszego członkostwa w Unii Europejskiej – deklaruje Marian Zabawski.

PRZEMYŚL: Powstało Forum Biznesu Region w Przemyślu

## Nie chcą rywalizować, lecz wspólnie działać

Marian Zabawski został prezesem nowo powstałego stowarzyszenia Forum Biznesu Region w Przemyślu.

– Stawiamy sobie za cel integrację środowisk gospodarczych na naszym terenie, w sąsiednich powiatach i na Ukrainie. Chcemy utworzyć samorząd gospodarczy, który sprostałby wyzwaniom, jakie niesie z sobą wstąpienie Polski do Unii Europejskiej. Pragniemy wykorzystać nasze członkostwo w Unii Europejskiej poprzez uruchomienie programów pomocowych i szeroko rozumianego doradztwa. Forum Biznesu nawiąże kontakty gospodarcze z Francją, Niemcami i Ukrainą – mówi Marian Zabawski. Stowarzyszenie, które w tej chwili ma 20 członków, będzie zrzeszać przedsiębiorców, którzy pracują na własny rachunek. – Nie chcemy rywalizować z Regionalną

Izbą Gospodarczą, ale nawiązać z nią kontakt, by wspólnie pokonywać przeszkody – deklaruje Marian Zabawski. Przedstawiciele Forum liczą też na współpracę z władzami miasta i powiatu w istotnych sprawach, takich jak np. zmniejszenie bezrobocia. Liczą też na pomoc honorowego konsula Ukrainy w Przemyślu Wojciecha Ingłota.

Po powołaniu Forum Biznesu wybrano pięcioosobowy zarząd. Prezes: inż. Marek Zabawski, od 20 lat prowadzi w Przemyślu biuro nadzoru budowlanego. Na swoim koncie ma m.in. realizację budowy supermarketu minimal w Przemyślu i centrum M1 w Markach pod Warszawą. Wiceprezesami zostali: Dariusz Nowakowski i Józef Martowicz. Na sekretarza wybrano Stanisława Palucha, zaś na skarbnika Bartłomieja Ślábickiego.

(lew)

Walne Zgromadzenie Delegatów Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski

# Czy będzie A4?

W Krakowie odbyło się XVII Walne Zgromadzenie Delegatów Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski.

W trakcie obrad podjęto kilka uchwał, z których interesującą dla naszego regionu i miasta może być uchwała w sprawie prac nad Narodowym Planem Rozwoju na lata 2007 - 2013. Zawarte zostały w niej wnioski i uwagi SGiPM do założeń planu przedstawionego przez rząd z prośbą o „wprowadzenie zapisów umożliwiających realizowanie przy udziale publicznych środków wspólnotowych i krajowych” w takich przedsięwzięciach jak np. rozwój szkolnictwa wyższego w Krakowie (UJ), ale także w innych ośrodkach miejskich Małopolski poprzez dofinansowanie publicznych i niepublicznych szkół w: Tarnowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Oświęcimiu i Nowym Targu.

W trakcie dyskusji padł również pomysł utworzenia w Przemyślu, przy wsparciu Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Wschodnioeuropejskiej. Podczas rozmów o rozwoju infrastruktury oprócz postulatu w sprawie rozbudowy portu lotniczego Balice oraz regulacji górnej Wisły, wskazano też na konieczność budowy nowoczesnych tras komunikacyjnych, w tym m.in. autostrady A4 do Przemyśla. W najbliższym czasie dojdzie do spotkania członków SGiPM z wicepremierem Jerzym Hausnerem, w trakcie którego m.in. będą dyskutowane zgłoszone wnioski i uwagi. Obradom przewodniczył prezydent Przemyśla Robert Choma.

man

O czym warto wiedzieć, zapuszczając się w las lub zaopatrując się w grzyby na bazarze

# Grzybobranie

Choć lipiec nie kojarzy się z grzybobraniami, wiele grzybów można spotkać tylko w okresie wakacyjnym. Wybierając się do lasu, musimy pamiętać o kilku rzeczach.

Zbieranie grzybów dostarcza wiele przyjemności, ale jest prawie w takim samym stopniu zdradliwe. Niewiele może powiedzieć o sobie, że zna się na grzybach.

to do siebie, że błyskawicznie rozwija się na nich pleśń. A jak pleśń, to i toksyny. Grzyby należy oceniać na podstawie grzybni starych, nigdy młodych, bo te nie są dostatecznie wykształcone. To najważniejsza zasada.

Bywa, że niektórzy konsultują się ze zbieraczami. – W tej kwestii również trzeba być ostrożnym, bo nie wiemy na kogo możemy trafić. Najpewniejszymi grzybami są te z gatunku rurkowych. Najczęściej mylone są te z blaszkowych. A największym błędem w lesie jest porywanie się na rozróżnienie młodych czubajek kani od muchomorów sromotnikowych. Trzeba być bardzo tegim znawcą, aby tego dokonać – wyjaśnia A. Sidor.

Grzyby występują w lasach gatunkami. Są obszary kraju, gdzie dany grzyb w ogóle nie występuje. I o tym także warto pamiętać. Warto pamiętać także o tym, aby nie zbierać grzybów tuż przy drodze, w okolicach śmietników czy składowisk odpadów, dlatego że grzyby mają dużą możliwość kumulowania nieczystości.

## Smak i zapach

Wśród grzybiarzy są tacy, którzy uważają, że grzyb można czasami rozpoznać po smaku czy zapachu. – To bzdury. Nie można sugerować się smakiem, bo nie jest prawdą, że kiedy grzyb piecze, to jest niejadalny i odwrotnie. Nie sugerujemy się również kolorem. Na przykład borowiki, w zależności od drzewostanu czy ściółki leśnej, kapelusze mogą mieć od białego do czarnego. Oceniając grzyby, nigdy nie robmy tego na odległość. Fachowiec musi je obejrzeć, dotknąć. Jeszcze w lesie spróbujemy dokonać selek-



Wykaz grzybów występujących na terenie Polski pld.-wsch.:

borowik szlachetny, kozłarz babka, kozłarz grabowy i czerwony, maślaki: pstry, sitarz, ziarnisty, zwyczajny i żółty, piaskowiec modrzak, podgrzybki: brunatny, zajączek i złotawy, czubajka kania, mleczał rydz, mleczał smaczny, opieńka, pieczarki: dwuzarodnikowa, lśniąca, ogrodowa, polna, szlachetna i zaroślowa, pieprznik jadalny (kurka).

cji. Nie mając pewności co do jakiegoś okazu, nie rozczłonkujemy go, bo wówczas trudniej go ocenić.

Bardzo często zdarza się, że zniechęceni małymi zbiorami grzybów tzw. szlachetnych, łakomimy się na przykład na gąski, które występują czasami fałowo w naszych lasach. – Gąskę bardzo łatwo pomylić. Nie dostarcza ona jakiejś wyjątkowej przyjemności dla podniebienia, a może być naprawdę zdradliwa. Podobnie rzecz się ma z rydzem, który często mylony jest z krowiakiem podwiniętym – tłumaczy A. Sidor.

Zebrane grzyby można przechowywać maksymalnie 48 godzin w warunkach chłodniczych!

## Uważajmy na bazarach!

Grzyby możemy spotkać na bazarach. W Przemyślu takim głównym handlowym punktem jest

popularny „zielony rynek”. A. Sidor: – Systematycznie oceniamy oferowane przez ludzi grzyby. To około 20-osobowa grupa tych samych osób z Dubiecka, Krzywicy, Średniej, Pralkowic czy Zalesia. Wypracowaliśmy już sobie, że jeżeli pojawiają się na targowisku jacyś nieznanymi grzybiarce z niepewnymi grzybami, to oni sami ich pilnują. U nas jest to usystematyzowane, w innych miastach ludzie sprzedają grzyby gdzie popadnie.

Pamiętajmy, kupując grzyby na bazarze, że należy zwracać uwagę na fakt, czy handlujący ma atest od klasyfikatora grzybów oraz informację o gatunkach. Grzyby mają być oczyszczone i jeden z nich przekrojony na pół. Po to, abyśmy wiedzieli, czy nie kupujemy zarobaczonych. Nie należy kupować grzybów od dzieci, a takie przypadki się zdarzają.

MG

## Przypadki zatrucia grzybami:

	Podkarpacie	PSSE Przemyśl
2003 r.	16	5
I półrocze 2004 r.	6	0

## PRZEMYŚL: 114. Szpital Wojskowy z Przychodnią ma nowego dyrektora

# I po buncie

Decyzją pełnomocnika MON ds. resortowej służby zdrowia płk. Marka Kondrackiego – dyrektorem 114. Szpitala Wojskowego został dotychczasowy zastępca Andrzej Kietczyński.

Nominację odebrał 7 lipca. Również miesiąc temu, w czasie wizyty w Przemyślu i spotkania z załogą 114. Szpitala Wojskowego z Przychodnią, szef Zarządu Wojskowej Służby Zdrowia Sztapu Generalnego Wojska Polskiego płk M. Kondracki obiecał, że nazwisko nowego

dyrektora, po tym jak dymisję złożył J. Kulig, znane będzie do połowy lipca. Słowa dotrzymał. Do objęcia tego stanowiska było kilku chętnych, a M. Kondracki – w rozmowie z nami – mówił, że najprawdopodobniej nie będzie to osoba związana z tym terenem, a osoba niezależna, mająca zupełnie inne spojrzenie na całość.

Andrzej Kietczyński od 20 czerwca był pełniącym obowiązki dyrektora placówki, a wcześniej – zastępcą dyrektora ds. lecznictwa. Sytuacja w szpi-

talu unormowała się, a co najważniejsze – 23 lekarzy, którzy w trakcie słynnego już czerwcowego „buntu” złożyli wypowiedzenia, wycofali je. A Kietczyński: – Sytuacja ekonomiczna jest dobra. Przyjmujemy coraz więcej pacjentów. Zrobię wszystko, aby cała załoga była traktowana na równi, aby nie było jakichś bezsensownych podziałów. 8 lipca miałem z nimi spotkanie, na którym zaapelowałem, podobnie jak pan pułkownik Kondracki, o potraktowanie tego co było jako histo-

rii. Chciałbym także, by pielęgniarki, które odeszły z naszego szpitala z wiadomych względów, wróciły. W wypadku pielęgniarki oddziałowej OIOM-u Elżbiety Kopezyk tak właśnie się stało. Z drugą także jesteśmy po rozmowach i ona prawdopodobnie również wróci do nas.

Od 7 lipca w przemyskim szpitalu wojskowym jest tylko jeden zastępca dyrektora (do tej pory było dwóch) – dr Andrzej Chojak.

MG

**drobne na telefon**

zadzwoń: **0-16 670-22-00**

zapłacisz po otrzymaniu rachunku

**ŻYCIE**

**PRZEWORSK:** Tędy pójdzie obwodnica. Czy jedynym śladem będzie dwutonowy głąz?

# Tu gdzie było gruzowisko, stoi miejski park!

– Tu było takie dzikie wysypisko. Leżał tu gruz, śmiecie, złom, cegły. Co ludzie mieli do wywiezienia, to można było tu znaleźć – mówi Henryk Pelc, inicjator budowy parku wypoczynku i rekreacji, który urządzili mieszkańcy osiedla nr 6 w Przeworsku.

Dziś na miejscu dawnego gruzowiska znajduje się obsiane trawą boisko z bramkami o wymiarach takich jak do piłki ręcznej, boisko do koszykówki, boisko do siatkówki plażowej, bieżnia do stumetrówki, skocznia do skoku w dal i rzutnia do pchnięcia kulą. Jest też miejsce do gry w badminton i krąg kamienny do palenia ogniska. W planach jest otoczenie całego terenu żuźlową bieżnią o długości 200 metrów. – Bardzo dużo pracy włożyli w to: Stanisław Baryła; Henryk Pieniążek, Bogusław Cyburt i Andrzej Maziarowski. Trzeba było nawieźć ziemi, zniwelować teren, posiać trawę – opowiada Henryk Pelc, który jest przewodniczącym rady osiedla nr 6.

Pod drugiej stronie drogi zostało zasadzonych około 100 drzewek, a obok jest usypana górką. – Początkowo chcieliśmy tę ziemię wywieźć, ale mieszkańcy zasugerowali nam, że to bę-

dzie fantastyczna górką zjazdowa, z której dzieci będą korzystały zimą. Wokół niej chcemy dla maluchów zrobić miasteczko ruchu drogowego i postawić huśtawki – dodaje inicjator powstania parku rekreacji.

W przedsięwzięcie chętnie zaangażowali się mieszkańcy osiedla, młodzież i sympatycy z innych dzielnic Przeworska. W budowę włączyli się też samorządowcy, nie tylko ci z Przeworska. Burmistrz Przeworska ufundował m.in. drzewka i zapewnił koszenie traw, wójt gminy dał spychacz, burmistrz Kańczugi ofiarował piasek. Lokalni przedsiębiorcy także nie szczędzili pomocy. I dzięki wspólnej pracy 26 czerwca można już było w tym miejscu zorganizować turniej piłki plażowej. Zawody przerodziły się w dużą imprezę z konkursami, nagrodami, muzyką i tańcami. Jako jeden z pierwszych podjął próbę pchnięcia kulą wiceprzewodniczący rady miasta Karol Benbenek, także mieszkaniec osiedla nr 6 i także sponsor imprezy.

## Mają więcej inicjatywy

– Pomocą przy zagospodarowaniu tego terenu służył nam też senator Wojciech Pawłowski – mówi H. Pelc. Niejako w nagrodę, ci, którzy pracowali przy budowie tego miejsca, pojechali na zaproszenie senatora na wy-

Henryk Pelc: – Tu było gruzowisko. Dzięki pracy mieszkańców i sponsorom mamy tu teraz mały park sportu i rekreacji.

cieczkę do Warszawy. Zwiedzali m.in. sale senatu.

– Sponsorów jest w ogóle wielu. To jest wręcz długa litania. Jestem mile zaskoczony, bo ludzie mówili mi, że jestem idealistą i zbyt wielkim optymistą, gdy zabieraliśmy się do tego – mówi Henryk Pelc. W organizację imprez w nowo otwartym kompleksie chce się włączyć na przykład właściciel przeworskiego pubu „Legenda” Andrzej Buchman. – Pomysłów mam wiele. Na przykład zamierzamy wspólnie z panem Heniem organizować imprezy taneczne. Ja się zobowiązuję do sponsorowania zespołu – deklaruje przedsiębiorca.

Mały park sportu i rekreacji to nie pierwsza inicjatywa tej grupy mieszkańców. Wcześniej sami wybudowali schody, dzięki którym znacznie skraca się drogę do ulicy Bernardyńskiej, a także ogródek jordanowski dla dzieci. Burmistrz Przeworska Janusz Magoń jest zadowolony z takiego pomysłu i jego realizacji przez mieszkańców osiedla. – Zawsze popieram wszystkie tego typu inicjatywy. Wiadać duże zaangażowanie rady tego osiedla. Oceniam to bardzo wysoko – mówi z zadowoleniem Janusz Magoń. Burmistrz deklaruje też, że będzie wspierał, poprzez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, imprezy organizowane na tym terenie. – Nie ma możliwości, by MO-SiR, przy niewielkiej liczbie pracowników, był głównym organizatorem tych imprez. W Przeworsku jest siedem takich miejsc. W tej chwili naszą troską jest basen, który trzeba uatrakcyjnić, choćby poprzez turnieje piłki plażowej. Jeśli jednak będzie taka wola mieszkańców, chętnie się włączymy – zapowiada Janusz Magoń.



Hubert LEWKOWICZ

ski Ośrodek Sportu i Rekreacji, imprezy organizowane na tym terenie. – Nie ma możliwości, by MO-SiR, przy niewielkiej liczbie pracowników, był głównym organizatorem tych imprez. W Przeworsku jest siedem takich miejsc. W tej chwili naszą troską jest basen, który trzeba uatrakcyjnić, choćby poprzez turnieje piłki plażowej. Jeśli jednak będzie taka wola mieszkańców, chętnie się włączymy – zapowiada Janusz Magoń.

## Tędy pójdzie obwodnica

W tej całej becze miodu jest jednak i łyżka dziegciu. Za kilka lat niedaleko od miejsca usytuowa-

nia parku rekreacji ma przebiegać obwodnica Przeworska. Dlatego burmistrz nazywa ten teren „tymczasowym parkiem rekreacji”. – Trudno sobie wyobrazić, by w pobliżu obwodnicy mogło takie miejsce funkcjonować – uważa gospodarz miasta. Może zatem w przyszłości jedynym śladem po istniejących tu boiskach, rzutniach, skocznjach i bieżniach pozostanie blisko dwutonowy głąz z wygrawerowaną tabliczką, który Henryk Pelc postawił tu na pamiątkę przystąpienia Polski do Unii Europejskiej?

Hubert LEWKOWICZ

**JAROSŁAW:** „Mój Tato Podhalańczyk, czyli szarotki na mapie świata” to uroczystość 21. Brygady Strzelców Podhalańskich dedykowana wszystkim tym, którzy służyli lub służą poza granicami kraju

# Opowiedzieli, co przeżyli

O tym, z jakimi problemami borykają się rodziny wojskowych wyjeżdżających na misje pokojowe do innych krajów, a także, co przeżywają sami żołnierze i jak udaje im się pokonać tęsknotę za krajem i rodziną, można było dowiedzieć się podczas uroczystości 21. Brygady Strzelców Podhalańskich.

Wszyscy, którzy uczestniczyli w spotkaniu, mieli okazję wybrać się w podróż transkontynentalną i odwiedzić wszystkie kraje, w których przebywali na misjach polscy żołnierze. Dzieci żołnierzy decydowały o tym, do jakiego kraju trafiali uczestnicy zabawy, przypinając na mapie szarotkę. Podróż rozpoczęła się od Francji i Norwegii, a przewodnikiem był mjr Wiesław Lewicki. Następnie kpt. Robert Brzęk opowiadał o misji w Szwajcarii, mjr Zdzisław Tyczyński przeniósł wszystkich do Kosowa, zaś chor. Wiktor Głowacki i st. chor. szt. rez. Jan Weichelberger zaprosił chętnych w podróż do Izraela. O Syrii opowiadał kpt. Tadeusz Olejarz, o Afganistanie mjr Józef Moczul-

ski, a relację z Iraku przekazał sz. rez. ndt. Wojciech Pyś.

## Codziennie życie na misji

Część zaproszonych gości osobiście, a część za pomocą nagrań filmowych opowiadała o krajach, w których przebywali, o swoich zadaniach, a także o codziennym życiu na misji. Podczas spotkania płk dypl. Mirosław Rozmus, który objął patronat nad uroczystością, podziękował wszystkim żonom i dzieciom swoich podwładnych za cierpliwość i otuchę. Podkreślił, że to właśnie panie z jarosławskiego koła Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” potrafią wprowadzić taką rodzinną atmosferę, a na ręce przewodniczącej Anny Piotrowicz złożył serdeczne podziękowania.

W spotkaniu uczestniczyła także przewodnicząca Europejskiego Stowarzyszenia Rodzin Wojskowych Maria Syp. Uroczystość uświetniły występy Powiatowego Ogniska Baletowego w Jarosławiu: na początek polonez, później tańce charakterystyczne dla poszczególnych krajów, np. taniec brzucha przy okazji prezentacji misji w Syrii. Imprezie towarzy-



Ewa KLAK-ZARZECKA

szyla również wystawa przygotowana przez Stowarzyszenie Kombatanów Misji Pokojowych ONZ koło w Jarosławiu. Jej członkowie zgromadzili nie tylko zdjęcia z poszczególnych krajów, ale także szereg pamiątek.

Ekz

Imprezie towarzyszyła wystawa fotografii z misji pokojowych – ogląda ją najstarszy podhalańczyk płk rez. Roman Juśków.

## PRZEMYŚL: Darczyńca

5 tys. zł darowizny dla Szpitala Wojewódzkiego w Przemyślu.

To nie pierwsza darowizna, jaką na rzecz przemyskiej placówki medycznej przekazała spółka PZU Życie Inspektorat w Rzeszowie. Dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Przemyślu Jacek Mendocha: – Dziękujemy przede wszystkim dyrektorowi rzeszowskiego inspektoratu Witoldowi Wiśniewskiemu i kierownikowi przemyskiego oddziału Krzysztofowi Lewczukowi. Bez ich zaangażowania nic by z tego nie wyszło. W obecnej sytuacji naszego szpitala każda forma pomocy ma niebagatelną wartość. Takie gesty są godne nagłośnienia i naśladowania. Wciąż się boksujemy, najpierw z kasami chorych, teraz z Narodowym Funduszem Zdrowia. Zwracamy się więc do różnych firm czy instytucji o wsparcie. Jedni odpowiadają, inni nie. Kwotę przekazaną nam przez PZU Życie przeznaczyliśmy już na zakup sprzętu komputerowego. Musielibyśmy bowiem przeznaczyć 30 tysięcy złotych na całe oprogramowanie tylko po to, aby rozliczać się z funduszem zdrowia. Taki był wymóg.

mars



**RADYMNO:** – Chciał jechać nad zalew w piątek, bo była wyjątkowo piękna pogoda – mówi siostra Mirka

# Tragedia na ZEK-u



W akcji wzięli udział pletwonurkowie z sekcji Ratownictwa Wodnego Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Przemyślu.

## Stało się coś strasznego

– Na początku myśleliśmy, że przyjechało pogotowie, bo może ktoś zemdlął czy dostał udaru, ale gdy zobaczyliśmy policję i straż pożarną, wtedy już wiedzieliśmy, że stało się coś strasznego – opowiadają Mariola i Marcin, którzy odpoczywali na plaży niedaleko od miejsca tragedii. Lekarze zajęli się dziewczyną, którą odwieziono do szpitala, natomiast strażacy z Komendy Miejskiej PSP w Przemyślu oraz Komendy Powiatowej PSP w Jarosławiu przystąpili około godz. 17 do akcji. Poszukiwania 25-latkę utrudniały przemyskim pletwonur-

kom z sekcji Ratownictwa Wodnego wodorosty, które pod wodą osiągały wysokość 1 – 2 m. – Te wodorosty są jak piana: kto w nie zapadnie, zostaje nimi przykryty. To jest takie podwójne dno i ciężko cokolwiek zauważyć – mówi jeden ze strażaków biorących udział w poszukiwaniach. Około godz. 20 akcję zakończono, gdyż pletwonurkom skończył się tlen, a i widoczność pod wodą była niewielka. Dalsze działania zaplanowano na godz. 9 następnego dnia.

## Sobotnia akcja

Rodzina zmarłego pojawiła się nad ZEK-iem już po godz. 8. Opowiada brat Mirka: – W tym roku Mirek był tu po raz pierwszy. Ale

znał to kąpielisko, bo bywał tu w poprzednich latach. Siostra Marzena dodaje: – Kolega namawiał go, aby pojechali nad wodę w niedzielę. On jednak

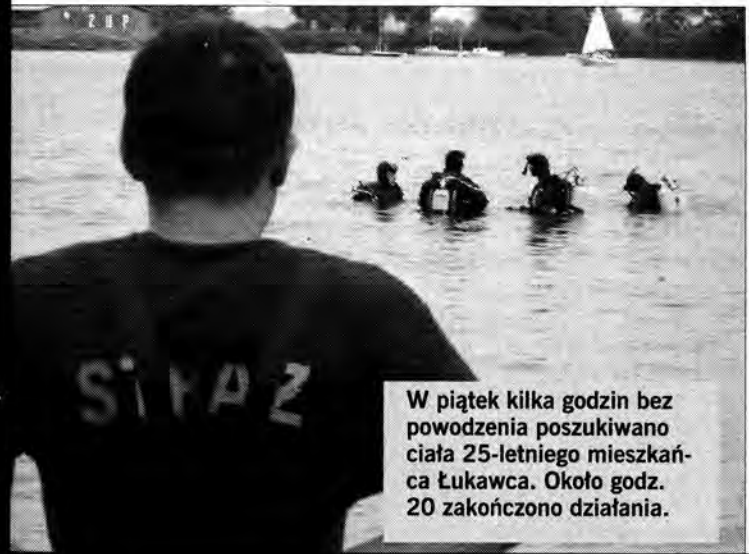
się uparł i chciał jechać nad zalew w piątek, bo była wyjątkowo piękna pogoda.

Straż pożarna z Jarosławia i Przemyśla pojawiła się przed

godz. 10, przyjechała też policja z 23-latkim, który uratował Monikę i który miał wskazać strażakom miejsce na zalewie, gdzie wydarzyła się tragedia. Miało to pomóc w poszukiwaniach. Następnie do działań przystąpili pletwonurkowie. O godz. 11.20 odnaleziono owinięte glonami zwłoki w jamie o głębokości 4 m, około 40 m od brzegu. Po godzinie przyjechał karawan, który zabrał ciało 25-letniego Mirka.

– Ludzie lubią się kąpać tam, gdzie nie wolno. Widziałem tu już niejedno utonięcie – opowiada starszy mężczyzna, który z daleka przyglądał się poszukiwaniom – To zawsze jest wynik lekkomyślności. Wodzie nie wolno ufać – przestrzega.

Beata PUZIO



W piątek kilka godzin bez powodzenia poszukiwano ciała 25-letniego mieszkańca Łukawca. Około godz. 20 zakończono działania.



O godz. 11.20 odnaleziono zwłoki 25-letniego Mirka. Ciało leżało w jamie o głębokości 4 m, około 40 m od brzegu.

**PRZEWORSK, MADRYT:** Czy Dariusz Pasiecznik z Przeworska, po ewentualnym powrocie do Polski, pójdzie do... więzienia?

## Poszukiwany listem gończym...

Rodzice rannego w tragicznym zamachu w Madrycie przeworszczanina wynajęli adwokata, który będzie się starał o odroczenie wydanego niegdyś wyroku.

Od tragicznego zamachu terrorystycznego w Madrycie minęło kilka miesięcy. Wśród rannych było dwóch mężczyzn z naszego regionu. Jeden

z nich to Dariusz Pasiecznik, 29-letni przeworszczanin. Do Hiszpanii wyjechał 2 lata temu. Jako ślusarz miał nadzieję znaleźć tam pracę w firmie budowlanej. Na miejscu został oszukany przez rodaków, którzy zabrali mu pieniądze oraz dokumenty. Po pewnym czasie poznał Virginie, Hiszpankę. Dostał tamtejsze obywatelstwo i oboje planowali ślub. To właśnie od przyszłej synowej rodzice mężczyzny dowiedzieli się o tym, że jest on ciężko ranny. Kilkanaście tygodni przeleżał w szpitalu. Wiele następnych musiało upłynąć, aby stanął na nogi. Jak dowiedzieliśmy się od jego rodziców, przechodzi rehabilitację.

## Już nie bierze...

Jeszcze kilka lat temu był narkomanem. 6 lat temu w Krakowie włamał się do samochodu. Potrzebował pieniędzy na

narkotyki. Został zatrzymany przez policję. Trafił do więzienia, ale po pewnym czasie opuścił je warunkowo. Obiecał, że podejmie leczenie, ale nie zgłosił się na odwyk. – To nie było tak. Nie miał trafić na odwyk, tylko miał skierowanie do szpitala psychiatrycznego. Bał się i uciekł do Hiszpanii. Rozpoczął nowe życie. Trafił do placówki leczącej narkomanów. Dzięki pomocy specjalistów zerwał z nałogiem – wyjaśnia matka Maria Pasiecznik. – Wiem, że stanął na nogi. Przeszedł brąc. W Polsce nie wierzą w to jednak. Sąd wie swoje.

Sąd uznał, że D. Pasiecznik złamał zasady warunkowego zwolnienia i wydał za nim list gończy. Gdyby teraz zjawił się na granicy, najpewniej zostanie aresztowany. Jak twierdzi sąd, będzie musiał odsiedzieć resztę darowanej mu kary po-

zbawienia wolności. Jego rodzice robią wszystko, co tylko możliwe, aby zapewnić synowi bezpieczny powrót w rodzinne strony. Wynajęli adwokata, który będzie się starał o odroczenie wydanego niegdyś wyroku.

– Chyba jednak do Polski nie wróci. Zresztą, gdzie mielibyśmy go przyjąć, skoro sami mamy okropne problemy. Już prawie trafiliśmy na bruk. Jest nam smutno. Dotychczas nie skontaktował się z nami żaden z pracowników polskich służb dyplomatycznych w tamtym kraju, co dalej z Darkiem. Wiemy, że musi wypełnić jakieś papiery i odesłać je do nas. Prześlemy je do sądu i będziemy czekać. Nie mamy pojęcia, czy wydany list gończy jest wciąż aktualny. Liczymy na pana adwokata – kończy M. Pasiecznik.

MG

## Gmina KAŃCZUGA Policjanci poszli w pola

W ubiegłym tygodniu policjanci z komisariatu w Kańczudze wyruszyli na lustrację okolicznych pól.

Wynikiem tej akcji było ujawnienie trzech sporych, nielegalnych upraw maku. Mieszkanca Siennowa będzie musiała się wytłumaczyć z uprawy maku na 40-arowej działce bez wymaganego zezwolenia. Podobne kłopoty będą mieli dwaj gospodarze z Krzczowic. Pierwszy miał 25 arów tej zakazanej rośliny a drugi 24. W każdym przypadku uprawy zostały zniszczone, a właściciele czeka sprawą w sądzie. Policjanci zapowiadają, że to dopiero początek „makowej” akcji i dołożą wszelkich starań, żeby powiat przeworski przestał być makowym zagłębieniem.

Se-Wu

**drobne na telefon**

**zadzwoń:**  
**(016) 670 22 00**  
zapłacisz po otrzymaniu rachunku

**ZYCIE**  
PODKARPACIE

Karol, Rafał i ich pomysł na wakacje

# W dłuugą trasę!

Karol i Rafał podjęli wyzwanie przejścia najdłuższej w Polsce znakowanej górskiej trasy turystycznej.

Czerwony szlak, zwany Głównym Szlakiem Beskidzkim im. Kazimierza Sosnowskiego wiedzie przez najpiękniejsze partie Beskidów, z Wołosatego w Bieszczadach, przez Beskid Niski, Gorce, Beskid Sądecki, Wyspawy i Żywiecki, aż do Ustronia w Beskidzie Śląskim. Na szlaku znajdują się m.in.: Halicz, Turbacz i Babia Góra. Całość trasy to około 520 km górskiego szlaku. Karol Stęchły z Ujeźnej pod Przeworskiem i Rafał Janicki z Jarosławia chcą przejść cały szlak w trzy tygodnie. Do domów planują wrócić na początku sierpnia.

W trasę wyruszyli 11 lipca. Najpierw pociągiem do Przemysła. Tu zamienili pociąg na autobus, który – z przesiadką – zawiózł ich do Wołosatego. We wtorek poprzedzający wydanie naszego tygodnika dotarli do Cisnej. W środę powinni być już w Komańczy. – Najtrudniej i najdrożej będzie w rejonie Babiej Góry. Ciężko może być też w Beskidzie Niskim, bo tam jest nie najlepiej oznakowana trasa, a wiedzie w większości przez lasy – mówi Karol Stęchły. Przez trzy tygodnie ich domem będzie na-

miot. Chyba że spędzą kilka nocy na sianie u jakiegoś gospodarza.

## Będzie co opowiadać!

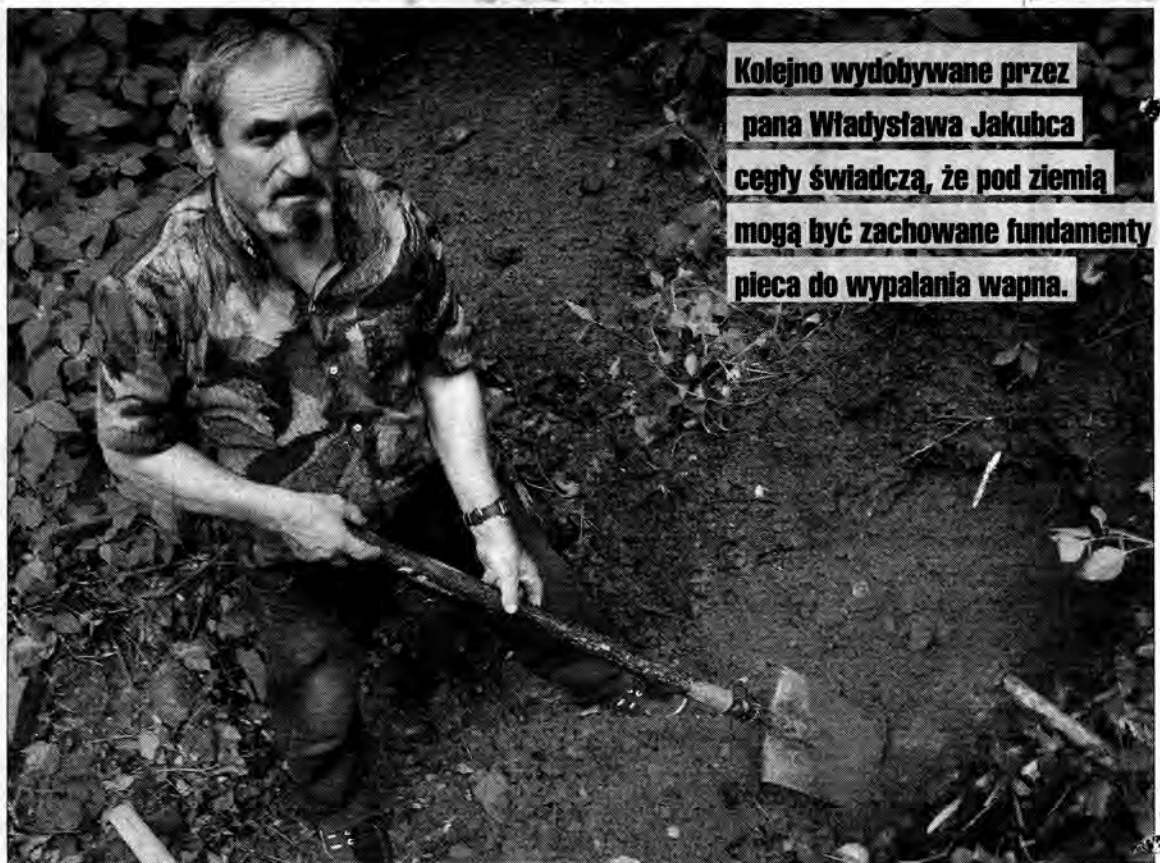
Do niedawna w ogóle się nie znali. Karol Stęchły jest uczniem Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Jarosławiu, a Rafał Janicki – studentem archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Obaj od dawna chodzą po górach. Karol, pomysłodawca eskapady myślał już od jakiegoś czasu o przejściu całego czerwonego szlaku, ale nie mógł jakoś znaleźć towarzysza, który podjąłby się z nim tej wyprawy. Z Rafałem poznał się przez kuzyna. I od tej pory wiedzieli, że wyruszą razem. – Chcemy się sprawdzić. Mamy nadzieję zobaczyć piękno polskich gór i trochę je pofotografować. Myślimy też o zamieszczeniu relacji z naszej wyprawy na jednej z górskich witryn internetowych. Na pewno będzie co opowiadać! – zapowiada Rafał. Piechurzy obiecali, że wyślą nam SMS z pozdrowieniami z trasy. Jeśli wyprawa – czego życzymy wędrowcom – uda się, śmiałkowicie planują kontynuację wspólnych wędrówek. Myślą o Rumunii, a jeśli będzie jakiś grosz, to może o Turcji. A w przyszłości chcą się wybrać do Tybetu.

(lew)



Przemysł, 11 lipca, godzina 8. Karol (z lewej) i Rafał wsiadają do autobusu, który zawiezie ich do Wołosatego, skąd rozpoczyna wędrowanie.

Hubert LEWKOWICZ



Kolejno wydobywane przez pana Władysława Jakubca cegły świadczą, że pod ziemią mogą być zachowane fundamenty pieca do wypalania wapna.

**KRUHEL WIELKI:** Piece do wypalania wapna mogą być dodatkową atrakcją grochowskiego lasu

# Wapno dla króla?

Mieszkaniec Kruhela Wielkiego Władysław Jakubiec na tropie kolejnego odkrycia. Wszystko wskazuje na to, że pod ziemią zachowały się fundamenty pieca do wypalania wapna.

Las, który ktoś kiedyś umownie nazwał „grochowskim”, kryje wiele tajemnic. Od pewnego czasu ich zgłębianiem zajmuje się mieszkaniec Kruhela Wielkiego Władysław Jakubiec. – Jak byłem młody, na własne oczy widziałem dwa piece, w których

wypalano wapno. Wtedy, do czego muszę się przyznać, nie bardzo interesowała mnie sama wielka konstrukcja, a pozostałości wypalonego wapna – mówi. – Zbierałem je, niosłem do domu i malowałem nim drzewa w sadzie. Potem, przez całe lata, nikt się tym nie interesował. Konstrukcję z cegieł ktoś rozkradł. Las po prostu „pochłoniął” te piece. Kilka miesięcy temu poszedłem w tamto miejsce. Wszedłem do dołu i zacząłem odgarniać liście i darń. Dokopałem się do dużego metalowego paleniska. Gdy przyszedłem ponownie, płyty już nie było. Chyba ktoś ukradł. Ale temat zgłębiać postanowiłem do końca.

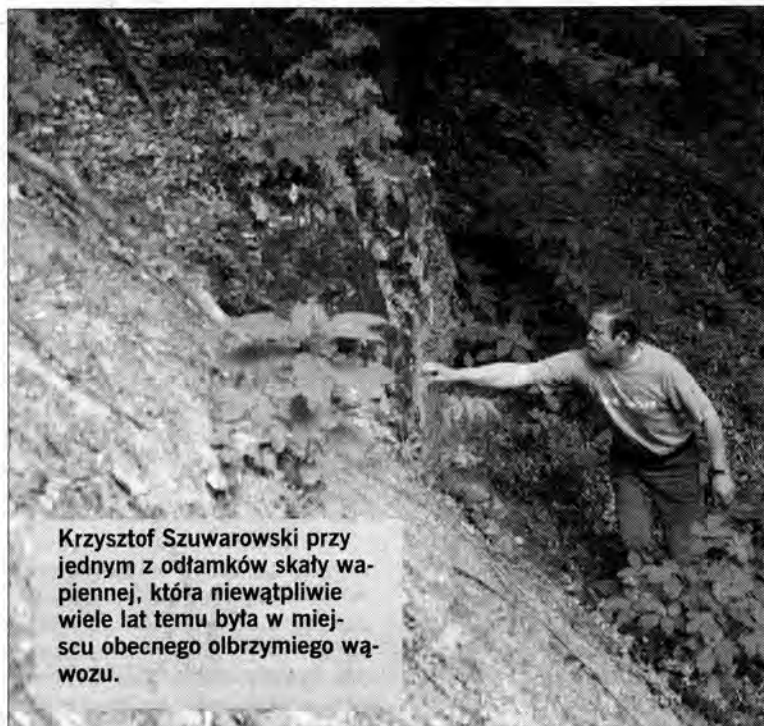
## Sam nie da rady...

Pan Władysław napisał pismo do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Przemysłu. Wystąpił z prośbą do właściciela terenu, czyli Nadleśnictwa Przemysł o pozwolenie na dalsze prace „wykopaliskowe” i takowe uzyskał. 24 czerwca, w towarzystwie pracownika urzędu ochrony zabytków Krzysztofa Szuwarowskiego

go, zaopatrzeni w rydel, łopatę i kilof przystąpił do dalszego odkrywania dołu. – Samemu mi się chyba nie uda. To ogrom pracy. Będę prosił jakąś uczelnię, być może w ramach praktyk studenckich ktoś z młodych by mi pomógł. Może OHP zorganizowałoby jakichś ludzi. A może nasz wójt znalazłby pieniądze, aby ktoś mi pomógł w ramach prac interwencyjnych. Zobaczymy. To naprawdę ciekawa sprawa – zapewnia W. Jakubiec.

K. Szuwarowski tylko przykładał pomysłowi. Jest oredownikiem uatrakcyjniania takich miejsc. – Trzeba pochwalić pana Władysława za dociekliwość. Wynajduje rzeczy ciekawe i nietypowe dla okolic Przemysła. Nietypowe dlatego, że wychodnie wapienia są ewenementem w tym rejonie. Jest on zbudowany na podstawie fliszu karpackiego, czyli zlepieńców czy piaskowców. Istnienie tutaj wapiennika, poświadczane historycznie, jest dużą ciekawostką. Kilkadziesiąt metrów dalej jest olbrzymi wąwóz z odłamkami skały wapiennej. Rozpoznanie i odtworzenie go wymaga zaangażowania kilkunastu osób, postępujących metodycznie, zgodnie ze wskazaniami naszego urzędu. Chętnie sprawowalibyśmy nadzór, poszerzony o dobre rady i pomoc dokumentacyjną, bo ja także twierdzę, że to bardzo ciekawa sprawa.

Gdyby się udało stwierdzić, że fundamenty tych pieców zachowane są w dobrym stanie, wówczas trzeba byłoby doprowadzić do częściowej rekonstrukcji i włączenia tej niewątpliwie atrakcji do szlaku turystycznego im. błogosławionego ks. J. Balickiego. Tak postrzega to K. Szuwarowski. – Są przesłanki, że istnienie pieców wapiennych można wiązać z czasami króla Kazimierza Wielkiego. Przecież mury Zamku Kazimierzowskiego były spajane zaprawą wapienną. Skądś musiała tam trafiać. Jeśli w sąsiedztwie był wapień, to można tylko przypuszczać, że wypalany był na miejscu – podsumował.



Krzysztof Szuwarowski przy jednym z odłamków skały wapiennej, która niewątpliwie wiele lat temu była w miejscu obecnego olbrzymiego wąwozu.

Hubert LEWKOWICZ (2)

MG



**POLSKI CZERWONY KRZYŻ**

w Przemysłu

**ZAPRASZA**

wszystkich chętnych pełnoletnich do honorowego oddania krwi

w Urzędzie Miejskim w Przemysłu w dniu 15 lipca 2004 roku w godzinach 9.00 do 15.00

(niezbędne jest okazanie dowodu osobistego)

**KREW DAREM ŻYCIA**

PRZEMYŚL: Relikty zimnej wojny

# Schrony pod Przemyślem

Drzwi prowadzące do najważniejszego w Przemyślu schronu zrobione są z pancernych blach i mają sześć centymetrów grubości. Zamykane na potężne rygle i zaopatrzone w gumową uszczelkę miały odizolować i zabezpieczyć znajdujących się tam ludzi przed wszystkim, co mogło wydarzyć się na zewnątrz.

**F**achowiec, który wykonał te drzwi, niczym artysta kończący dzieło, zostawił na nich swój ślad. W górnej części palnikiem albo jakimś rylcem napisał datę – 26 VII 1962. Dwa tygodnie wcześniej w Moskwie przebywała kubańska delegacja i jej przewodniczący Raul Castro w czasie rozmów z Chruszczowem dowiedział się, że na

Kubie będą instalowane rakiety średniego zasięgu SS-4 i SS-5 z głowicami atomowymi, wycelowane w największe miasta Stanów Zjednoczonych. W połowie września amerykański samolot szpiegowski U-2 wykonał zdjęcia gotowych już wyrzutni rakietowych, zbudowanych na Kubie przez specjalistów radzieckich. Waszyngton ogłosił „czerwony” alert, oznaczający stan największego zagrożenia. Świat zamart

w oczekiwaniu, kto pierwszy nacisnie guzik. Rozpoczęło się apogeum zimnej wojny.

### Tymczasem w Berlinie

Tymczasem w Berlinie kończono budowę berlińskiego muru, a w Polsce specjalne ekipy pośpiesznie uzupełniały zapasy wody i żywności w schronach przygotowanych na wypadek wojny. Podobnie było w Przemyślu. Wprawdzie położone na uboczu miasto nie miało specjalnego znaczenia strategicznego, ale w myśl ówczesnej doktryny wojennej atak atomowy z Zachodu mógł nastąpić w każdej chwili i należało się do niego przygotować. W mieście, w tamtych czasach było kilkanaście schronów, niektóre wybudowano jeszcze w latach pięćdziesiątych, głównie na użytek wojska i władz. Niektóre z nich były tak tajne, że dzisiaj nikt już nie wie, gdzie były zlokalizowane. Inne, budowano na początku lat sześćdziesiątych z przeznaczeniem dla ludności. Jednak jakoś tak dziwnie się składało, że powstawały one głównie tam, gdzie mieszkali milicjanci albo pracownicy tzw. aparatu. Zwykłym ludziom miały wystarczyć instrukcje, mówiące, że w razie wybuchu bomby atomowej należy położyć się nogami w kierunku błysku i przykryć prześcieradłem.

### Schronienie dla 775 osób

Dzisiaj, choć nie zagrażają nam już imperialistyczne rakiety, miasto utrzymuje schrony, które dostało w spadku po tamtych latach. Zajmuje się tym Wydział Zarządzania Kryzysowego UM. – Nasz wydział zarządza siedmioma schronami – mówi naczelnik Jerzy Zemelko i wylicza: – Przy ulicy Śniwskiego na 70 osób, na Leszczyńskiego jeden dla 85, drugi dla 160, na Tarnawskiego dla 72, na Słowackiego dla 50, na Jasińskiego dla 60 i na Żołnierzy I Armii WP dla 178



Dzisiaj, choć nie zagrażają nam już imperialistyczne rakiety, miasto utrzymuje schrony, które dostało w spadku po tamtych latach.

osób. Razem może się tam schronić 775 osób – skrupulatnie podlicza naczelnik.

Usytuowane najczęściej pod budynkami mieszkalnymi schrony tak naprawdę są jedynie piwnicami o wzmocnionej konstrukcji i awaryjnym wyjściu i służą dziś jedynie małolatom chcącym bezpiecznie coś „zajarać” albo „przyćpać”. W mieście znajdują się jeszcze inne, ale należą one do różnych instytucji, np. do banków. Natomiast o schronie przy ulicy Jagiellońskiej, gdzie na skwerku sterczy kilka szybów wentylacyjnych nie wie nikt – nawet naczelnik.

### W centrum dowodzenia

Naczelnik Zemelko prowadzi do najważniejszego schronu w mieście. Mieści się on pod Szkołą Podstawową nr 14, przy ul. Borelowskiego. Tutajwrazie „czegoś” będzie urzędował prezydent miasta i cały sztab. Pancerne, ważące kilkaset kilogramów drzwi otwierają się gładko. Za nimi długi korytarz z szeregiem również pancernych, ale trochę mniejszych drzwi. Na ścianach oprawione instrukcje mówiące, jak należy zachować się na wypadek zagrożenia. Przedstawione na nich realia świadczą, że zostały wydrukowane co najmniej czterdzieści lat temu. Dochodzimy do centrum. To stąd prezydent będzie zarządzał miastem.

Na pokaznej konsolce prze-różne przyciski i urządzenia, z których większość, choć sprawna, nadaje się dzisiaj do muzeum techniki. Żadnego śladu choćby najprostszego komputera, ale za to na stoliku radio o wdzięcznej nazwie „Słazak”. Obok sala narad, na kilkanaście osób. Na ścianie powiększony plan Przemyśla. Z boku skromny pokój socjalny, sanitariaty i pomieszczenie wy-

poczynkowe z czterema pryzkami. W innym pomieszczeniu na regałach leży równo poukładana odzież ochronna, maski przeciwgazowe i IPP (indywidualny pakiet przeciwgazowy – przyp. J.S.). Za ścianą potężny agregat zapewniający dostawę energii dla całego schronu. W innym pomieszczeniu jest stacja filtrów. Naczelnik Zemelko przekreśla kontakt, żeby zdemontować, że wszystkie urządzenia są sprawne. Na koniec zwiedzania zagłębiamy się w długi, niski tunel prowadzący aż na szkolne podwórko. Gdyby zawalił się budynek, wtedy ewakuować się będzie sztab.

### Skansen

Po zwiedzeniu tego obiektu można mieć mieszane uczucia. Tamte czasy na szczęście odeszły już bezpowrotnie. Dzisiaj żaden nalot nie grozi Przemyślowi, a w obliczu realnych zagrożeń najważniejszy w mieście schron jest oczywistym anachronizmem. Jednak pomimo zmiany stroju i wynikającej z tego doktryny wojennej, nikt nie odwołał instrukcji o schronach i dlatego co pewien czas trzeba konserwować przedpotopowe urządzenia i przeprowadzać szkolenia. Inne schrony, przeznaczone dla ludności, można już wynająć na rozmaite cele, więc może by ten potraktować jak turystyczną ciekawostkę i jak na forty prowadzić tam wycieczki, by pokazać jak to za peerelu było. Przy czym nie ma co obawiać się szpiegów, gdyż żaden z nich nie potrafi rozgryźć skomplikowanego schematu łącznicy telefonicznej z 58 roku.

Jacek SZWIC



Potężny agregat zapewniający dostawę energii dla całego schronu.

PRZEMYŚL: Na początku sierpnia mammbus wyruszy w drogę

## Przychodnia na kółkach


Jeszcze w ciągu tych wakacji na trasę powiecie przemyskim wyruszy mammbus, w którym kobiety z gmin powiatu będą mogły bezpłatnie przebadanie się w zakresie mammografii i cytologii.

**M**ammbus wyruszy na trasę dzięki staraniom Starostwa Powiatowego w Przemyślu, wszystkich gmin oraz Ośrodka Diagnostycznego Chorób Nowotworowych Fundacji SOS „Życie” w Mielcu. Cała akcja rozpocznie

się 6 sierpnia od gmin Orły i Żurawica, a potem przyjdzie kolej na pozostałe 8 gmin powiatu przemyskiego. Do września ma być przebadanych – w ramach programów profilaktycznych raka piersi i raka szyjki macicy – ok. 7 tys. 500 mieszkank powiatu. Badaniami mammograficznymi mają być objęte kobiety w wieku 50 – 69 lat, zaś cytologicznymi – kobiety w wieku 30 – 59 lat. Wszystkie badania będą nieodpłatne. – Badania będą się odbywały w specjal-

nym mammbusie, przychodni na kółkach, wyposażonej w najnowocześniejszy sprzęt diagnostyczny. Mammbus, oprócz gabinetu ginekologicznego, pracowni USG i pracowni mammograficznej, ma też poczekalnię i przebieralnię. Dzięki takiemu systemowi będzie możliwość przebadania kobiet na miejscu – mówi Jan Janusz, sekretarz powiatu przemyskiego, koordynator akcji z ramienia starostwa.


(lew)




**DobryKredyt**  
GOTÓWKA EKSPRESOWO

adres: 37 - 700 Przemyśl, ul. Mnisza 3, tel.: 676 06 61, tel. / fax.: 676 06 60, e-mail: gotowkowe@kredyty-przemysl.com

- Szybko i wygodnie - bez poręczycieli
- Gotówka na dowolny cel
- Dochody miesięczne od 500 złotych





DOM FINANSOWY

Poradnik: Zanim ruszysz do pracy za granicą

# Praca w UE

Od niepamiętnych czasów mit bogatego Zachodu rozpalał wyobraźnię mieszkańców kraju nad Wisłą.

W sierniężnych czasach realnego socjalizmu synonimem nieosiągalnego bogactwa i przedmiotem pożądania przemycanym przez granicę była kawa Nestle, koniak Napoleon, dżinsy Levis, radiomagnetofon Philipsa. Kto tylko mógł i miał szczęście uzyskać peerelewski paszport, wyjeżdżał uciąć parę dolarów, marek, funtów, franków, lirów czy szwedzkich koron i wracał w głorii szczęściarza i bogacza. Dziś, kiedy otwarte są dla Polaków granice starej Unii, nie runęła przez nie – jak się obawiali niektórzy – lawina spragnionych pracy i dóbr mieszkańców Europy Wschodniej. Ci, którzy wyjechali „w ciemno” do Londynu, Sztokholmu, Dublinu często wracali rozczarowani albo oszukani. Bo niczego nie wiedzieli o krajach, w których szukali dla siebie szansy. Bo uwierzyli naciągaczom. Ten poradnik pomoże Ci przygotować się do wyprawy po „złote runo”.

## € Gdzie można pracować legalnie, gdzie potrzebne są zezwolenia

Zasada „zarabiać w euro, wydawać w złotówkach” ciągle jeszcze jest najważniejszą motywacją do szukania pracy za granicą. Poziom zarobków, jakie oferują kraje „starej” Unii, daleko odbiega od krajowej przeciętnej (zob. tabela poniżej).

A do tego prawie 20 proc. zdolnych do pracy Polaków żadnej pracy w kraju znaleźć nie może. I myśli o wyjeździe „na saksy”. Zwykle nie na stałe, ale na jakiś czas. Dorobić się i wrócić na swoje. Dlatego większość krajów UE zabezpieczyła się przed niekontrolowanym napływem pracowników z nowych krajów członkowskich, wprowadzając okresy przejściowe (od 2 do 7 lat), kiedy podjęcie legalnej pracy wymaga uzyskania zezwolenia stosownego urzędu. Jednak po dwu miesiącach członkostwa widać, że te obawy były na wyrost. Wkrótce można się spodziewać uchylecia tych ograniczeń lub ograniczenia czasu ich obowiązywania. W tabeli 1. przedstawio-

no listę krajów UE, której kryterium podziału była otwartość wewnętrznego rynku pracy. Obok dane, dotyczące najbardziej poszukiwanych specjalności i krajowy poziom bezrobocia.

Przy wydawaniu zezwoleń na pracę we wszystkich państwach UE obywatele polscy powinni być traktowani preferencyjnie w stosunku do obywateli państw należących do UE. Legalni pracownicy z Polski będą mieli takie same prawa, jak pracownicy miejscowi.

Jak doniosły media, po dwóch miesiącach członkostwa Polski w UE nie odnotowano znaczącej fali emigracji zarobkowej do „starych” państw Wspólnoty, co było przyczyną wprowadzenia okresów ochronnych. Zwłaszcza Niemcy i Austria obawiały się destabilizacji własnych rynków pracy przy spodziewanym napływie pracowników z krajów przystępujących do UE. Teraz rozważana jest likwidacja wszelkich barier w ciągu dwóch lat.

## € Jak się przygotować do pracy za granicą

Zwykle poszukiwania pracy za granicą trzeba zacząć jeszcze w kraju. Nie da się ukryć, że sukces ułatwia znajomość języka kraju, do którego chcemy się udać do pracy. Warto też wiedzieć co nieco o zwyczajach oraz przepisach prawa tego kraju. I swoich uprawnieniach jako pracowników i obywateli Unii Europejskiej, którymi staliśmy się 1 maja. Nieocenionym narzędziem w takich poszukiwaniach jest internet. Np. na stronie [www.pracawunii.friko.pl](http://www.pracawunii.friko.pl) znaleźć można całą listę przydatnych adresów z ofertami pracy. Internet umożliwi także „odwiedzenie” przyszłego pracodawcy zanim podpiszemy z nim umowę, a poczta elektroniczna wymianę listów z informacjami. W UE działa sieć informatyczna pośrednictwa pracy i doradztwa zawodowego EURES (<http://europa.eu.int/eures/home.jsp?lang=pl>), gdzie znajdziesz mnóstwo przydatnych informacji na temat warunków pracy i twoich uprawnień we wszystkich krajach UE. A przeszkoleni doradcy udzielają odwiedzającym portal informacji i wskazówek jak skutecznie szukać pracy. Możesz też umieścić w sieci swoje CV i czekać, aż twoja oferta skusi zagranicznego pracodawcę. W sieć EURES są już włączone polskie służby zatrudnienia. Moż-

Kraj	Ograniczenia w zatrudnieniu	Stopa bezrobocia (%)	Poszukiwani pracownicy
POLSKA		19,6	
Irlandia	bez ograniczeń	4,5	informatycy, robotnicy budowlani, architekci, inżynierowie, pracownicy opieki społecznej, lekarze, pielęgniarki, dentyści i innych specjalności medycznych, psychologowie, logopedzi, biochemicy
Wielka Brytania		4,8	prac. budowlani, kelnerzy, kucharze, pracownicy do hoteli, informatycy, nauczyciele, lekarze, pielęgniarki, dentyści, specjaliści od zarządzania i logistyki
Szwecja		6,4	informatycy, transportowcy, pracownicy do budownictwa, prac. sezonowych w rolnictwie i ogrodnictwie
Dania	potrzebne zezwolenia, ale z licznymi ułatwieniami	6,1	lekarze, pielęgniarki, pracownicy opieki społecznej, kucharze i kelnerzy
Finlandia		8,9	informatycy, robotnicy sezonowi do zbioru truskawek, w leśnictwie i budownictwie
Holandia		4,5	
Włochy		8,5	lekarze, pielęgniarki, inny personel medyczny, pracownicy w budownictwie, hotelarstwie, rolnictwie i turystyce
<b>Ograniczenia dostępu do rynku pracy – okresy przejściowe</b>			
Austria	7 lat	4,4	
Niemcy	7 lat	9,3	
Francja	2-5 lat	9,4	
Belgia	2 lata	8,5	
Grecja	2 lata	9,4	
Hiszpania	2 lata	11,2	
Luksemburg	2 lata	4,0	
Portugalia	2 lata	6,8	

Wykorzystano dane Ministerstwa Gospodarki, Pracy Polityki Społecznej oraz z portalu internetowego Gazety Wyborczej

na też szukać w tradycyjny sposób poprzez lekturę prasowych ogłoszeń. Czasem wyłowić z nich można coś ciekawego dla siebie, tuż po 1 maja w gazetach zaroilo się od ogłoszeń cypryjskich firm poszukujących pracowników do obsługi turystów w nadmorskich kurortach. Można też skorzystać z pośrednictwa powiatowych urzędów pracy albo certyfikowanych przez polskie ministerstwo pracy pośredników. Listę takich firm z certyfikatem można znaleźć pod adresem [www.praca.gov.pl](http://www.praca.gov.pl)

(w ramce obok – adresy certyfikowanych pośredników z terenu Podkarpacia). Pośrednicy oferujący załatwienie pracy za granicą i działający bez certyfikatów robią to nielegalnie.

## € Uwaga na pośredników

Zanim swoją wyobraźnię rozpali ogłoszenie o treści: „Legalna praca za granicą. Wysokie zarobki. Znajomość języka i kwalifika-

cje – niewymagane” – bądź czujny. To prawdopodobnie anons oszusta, który chce wyłudzić twoje pieniądze. Pytaj o certyfikat ministerstwa, adres przyszłego pracodawcy, warunki pracy i umowy. Sprawdź, czy pośrednik jest wpisany na listę ministerialną. Możesz ją znaleźć w powiatowych urzędach pracy lub na internetowych stronach ministerstwa. Dowiedz się o twoich uprawnieniach jako pracownika w kraju, do którego chcesz wyjechać. Niektóre ambasadę wydały przydatne poradniki dla osób poszukujących pracy w ich kraju. Taki użyteczny poradnik

Certyfikowane przez MGPIPS  
agencje pośrednictwa  
do pracy za granicą  
z woj. podkarpackiego

Krystyna Ciosek  
37-450 Stalowa Wola,  
ul. Okulickiego 1A/140  
(015) 8445920

Agencja Rozwoju Regionalnego  
„MARR” SA  
39-300 Mielec, ul. Chopina 18  
(017) 5836791

Biuro Turystyczne „BIS-POL”  
Rak Wiesław  
38-200 Jasło, ul. Grunwaldzka 2  
(013) 4467231

Pośrednictwo Pracy za Granicą  
Malecka Dorota  
37-450 Stalowa Wola, ul. Komisji  
Edukacji Narodowej 4  
(015) 6427638

Pełna lista uprawnionych podmiotów na stronie internetowej <http://www.praca.gov.pl/index.php?page=posrednictwo&status=1> b lub w najbliższym powiatowym urzędzie pracy.

znajdziesz na stronach internetowych ambasad brytyjskiej: <http://www.britishembassy.pl/index.php?id=409&plik=1034> lub w warszawskiej siedzibie placówki dyplomatycznej.

## € Prawa pracownika – czyli nie daj się wykorzystać

Jeśli już udało się znaleźć upragnioną i legalną pracę za granicą, masz prawo oczekiwać, że będziesz traktowany tak samo jak każdy inny obywatel Unii. Masz prawo do takiej samej płacy za taką samą pracę, urlopu, ubezpieczenia. Ale musisz też ponieść solidarnie wydatki na ubezpieczenie społeczne oraz regulować podatki. Zrobi to za ciebie twój pracodawca. Okres pracy za granicą wliczany jest do okresów składkowych uprawniających do emerytury. Przy obliczaniu świadczenia emerytalnego sumowane są okresy zatrudnienia we wszystkich krajach UE, w których dane ci było pracować. A emeryturę możesz pobierać w kraju, w którym zechcesz osiąść na starość. Jeśli masz poczucie, że twoje prawa obywatelskie są naruszane, na przykład przez urzędników w kraju, gdzie pracujesz, możesz zadzwonić na bezpłatny numer infolinii 00 800 67 89 10 11. Połączenie zostanie przekazane konsultantowi mówiącemu w języku dzwoniącego.

## € Kiedy możesz zabrać z sobą rodzinę

Jeśli znalazłeś legalną pracę, to możesz sprowadzić na miejsce najbliższą rodzinę (małżonkę, dzieci do 21. roku życia, osoby pozostające pod opieką). Najbliżsi otrzymają prawo do zatrudnienia.

Opracowanie Wiesław BEK

Lista płac, czyli ile można zarobić w Europie (płace brutto w przeliczeniu na złote)

	Polska	Francja	Niemcy	Szwecja	Wielka Brytania
Dziennikarz gazety lokalnej	1500 - 5000	18000 - 20000	23000	10800 - 16600	10000 - 12000
Kasjerka w supermarkecie	750 - 1300	6000 - 7000	8000	7500	bd
Kasjerka w banku	1300 - 2500	11600 - 15000		10000	6100 - 6700
Kelner	1300 - 1700	6000 - 10000	12000	bd	6500
Kierowca ciężarówki	2900 - 5600			8500 - 11000	6700 - 8000
Nauczyciel w szkole podstawowej	1000 - 1500	7000 - 9500	9600		5500 - 10000
Ochroniarz	900 - 1200	5800	8000 - 9000	7500 - 8700	5500 - 7000
Opiekunka do dziecka	750 - 1100	1200 - 5000	900 - 4300		1200 - 4000
Sprzątaczką w biurze	600 - 1100	3800 - 4500	5800	7300	5000
Taksówkarz	1500 - 4000	7700-9300	9000		

Na podstawie danych z Polskiej Listy Płac GW oraz informacji zebranych przez TMP/Hudson Global Resources

STUBNO: VI Międzynarodowy Spis Bociana Białego

# Liczą bociany, liczą

Spis odbywa się od 10 do 31 lipca br., bo wówczas w gniazdach bocianów powinny znajdować się już podrośnięte i widoczne z ziemi pisklęta.



Spośród 160 tys. par bociana białego na świecie, w Polsce gniazduje aż 40 tys. Władze Stubna uważają, że w ich miejscowości bocianich gniazd jest najwięcej.

maiconego pokarmu, w poszukiwaniu którego oblatuje rozległe obszary, zwykle kilka kilometrów od gniazda. Jego liczebność i wyniki legów pozostają więc w ścisłym związku z warunkami środowiska w danej okolicy. Dużą liczbę par bocianich oraz liczne potomstwo w gniazdach spotykamy tylko tam, gdzie środowisko nie zostało drastycznie zmienione przez przemysł ani intensywną gospodarkę rolną.

### W Stubnie już wiedzą

Zebranie i opracowanie danych napływających z całego kraju zajmuje niespełna rok pracy sztabu osób. Jeżeli w bieżącym roku uda się zebrać wystarczająco kompletne dane z przeważającej części obszaru kraju, ich opracowanie powinno zatem zakończyć się najpóźniej do czerwca przyszłego roku.

W gminie Stubno (powiat przemyski) doskonale wiedzą, po co odbywa się ten spis. Dążą do

tego, by tutaj była polska stolica bociana. A gniazda policzyli już znacznie wcześniej. Zastępca wójta Józef Worosz: – Swoje statystyki robiliśmy już na przełomie kwietnia i maja. Teraz także uczestniczymy w spisie, gdyż w gniazdach pojawiły się młode. Nakazaliśmy więc sołtysom raz jeszcze policzyć. I odkryliśmy ewenement na skalę ogólnopolską: w jednym gnieździe są aż cztery młode, a zazwyczaj rodzice pozostawiają maksimum trzy. Bociany upodobały sobie w naszej gminie 6 miejscowości: Stubno, Kalników, Nakło, Gaje, Stubienko i Barycz.

Z danych kwietniowo-majowych wynika, że w całej gminie jest około 90 gniazd. Najwięcej w Stubnie – 35. I uważają, że z tą liczbą mogą śmiało stać się bocianią stolicą. – Już 8 sierpnia organizujemy, po raz pierwszy w Polsce, masową imprezę pod hasłem „Bocianiada”. Wcześniej w centrum Stubna stanął pomnik bociana, wykonany z 13-metrowego dębowego słupa oraz imitacji gniazda i bociana. Naprawdę poważnie podchodzimy do tej sprawy – zapewnił J. Worosz.

mars

pozwała to nie tylko wiarygodnie ocenić stan gniazda w danym roku, ale również ustalić liczbę młodych. A te, odchowane przez poszczególne pary bocianów, są ważnym wskaźnikiem jakości lokalnego środowiska.

Pierwszą na świecie próbę oceny liczebności bociana na dużym obszarze podjął w 1876 r. Polak, ks. prof. Eugeniusz Janota z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, obejmując nią teren ówczesnej Galicji. Na skalę międzynarodową liczenie bocianów zorganizowano natomiast po raz pierwszy w 1934 r., następnie zaś ćwierć wieku później, w 1958 r. Począwszy od 1974 r. światowe liczenia bocianów – zwane odtąd spisami – odbywają się już regularnie, co 10 lat. W 1974 r. i 1984 r. organizacją tej akcji w Polsce zajmował się ówczesny Zakład Ochro-

ny Przyrody PAN. W 1994 r. i w tym roku prace związane ze spisem bociana białego w Polsce koordynuje Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura”, realizujące ogólnopolski „Program ochrony bociana białego i jego siedlisk”.

### Dlaczego liczą bociany?

Po pierwsze, dlatego że są to ptaki powszechnie znane i lubiane, o których można łatwo zebrać wartościowe dane z dużych obszarów. Po drugie, dlatego że bocian biały jest gatunkiem o bardzo ograniczonym zasięgu występowania. Gnieździ się niemal wyłącznie w Europie, a kontynent ten ulega szybkim zmianom gospodarczym. Niestety, większość tych zmian odbija się negatywnie na sytuacji ptaków. Szczególnie zagrożone są te gatunki, które jak nasz bocian, nie mogą przenieść się w inne rejony świata w poszukiwaniu lepszych warunków życia.

Po trzecie, dlatego że w Polsce gnieździ się największa populacja bocianów na świecie. Spośród 160 tys. par bociana białego na świecie, u nas gniazduje aż 40 tys. Po czwarte wreszcie, dlatego – jak dowodzą ornitolodzy – że bocian jest wskaźnikiem zdrowego środowiska, służącego zarówno przyrodzie, jak i człowiekowi.

Przemysław Kunysz: – Ten duży, ważący 3 – 4 kilogramy ptak potrzebuje znacznych ilości uroz-

UJEZNA (gm. Przeworsk): Samiec jest odważniejszy.

Je z ręki właściciela

# Zwyczajaje pawia

Ozdobą domu Małgorzaty i Stanisława Stęchłych z Ujeznej są pawie.

Pan Stanisław pawie zobaczył w ogródku swojego kolegi z Wierzbniej. Od niego też pochodziła pierwsza para, która pojawiła się w Ujeznej. Upilnowanie takich ptaków nie jest jednak łatwe. – Pawie chodzą po dachach i pewnego razu sfrunęły do kojca, w którym był pies. A pies, jak to pies, zagryzł je – opowiada pan Stanisław. Kolejną parę miłośnik tych pochodzących z Azji ptaków przywiózł z Oleszyc. Ale tym razem samiec uciekł na pola i tam zaginął. Jeszcze inna para pawie została wypłoszona i padła łupem jakiegoś drapieżnika. Dopiero teraz dorodne ptaszyska zadomowiły się na dobre. Po ogrodzie państwa Stęchłych spaceruje samiec i trzy samice. Dwie z nich ostatnio spędzają dużo czasu w prowizorycznych gniazdach, bo właśnie wysiadują jaja.

Czym karmić pawie? Jedzą to, co kury. Pszenica, kukurydza, stonecznik i ziemniaki z zieleniną, na przykład z lucerną. – Można dawać otręby. Kupiłem też specjalną paszę dla kur niosek, by miały wszystkie składniki, które są im potrzebne. Od jednego hodowcy dowiedziałem się, że trzeba im także podawać ser. Czasem daję im też trochę mięsa czy kielbasy,



Samice są bardziej płochliwe, a samiec je z ręki hodowcy.

bo w naturze jedzą też robaki – powiada Stanisław Stęchły.

Ceny tych ptaków są zróżnicowane. Zakup młodych nie jest zbyt dużym wydatkiem, droższe są te odchowane. – Czytałem w internecie, że młody, ale dojrzały już samiec podobno kosztuje nawet do tysiąca złotych – opowiada Stanisław Stęchły.

### Samiec to wojownik

Hodowla pawie jest nie tyle trudna, co kłopotliwa. One lubią przestrzeń. Ale czyha na nie wiele niebezpieczeństw. Poza tym samiec w okresie godowym okropnie wrzeszczy. – Samiec siedzi na dachu i głośno nawołuje. To jest przerażający głos. Jeszcze sąsiedzi nie mieli pretensji, ale gdybym go na kilka nocy zostawił, to

nie wiem, co by było – śmieje się hodowca. Te niedogodności rekompensuje jednak niepowtarzalny widok pawia w zalotach, kiedy to rozkłada ogon. Zaloty takie trwają tylko trzy miesiące. A potem, w lipcu samiec zaczyna gubić słynne, kolorowe pióra. O ile samice są raczej płochliwe, to pan paw jest wojownikiem i uparciuchem. Niejednokrotnie dawał się we znaki właścicielowi... kąpiąc go, gdy ten chciał zapędzić ptaka do woliery. – Ciężko jest znaleźć literaturę na temat hodowli pawie. Informacje można przede wszystkim znaleźć w internecie. A najwięcej dowiedziałem się od innych hodowców – opowiada Stanisław Stęchły.

(lew)



Ewa KŁAK-ZARZECKA

JAROSŁAW

# Pszczoły w parku

Aspirant sztabowy Krzysztof Skowroński z Powiatowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Jarosławiu w piątkowe popołudnie przeistoczył się w pszczelarza. Nie jest to dla niego nic nowego, ponieważ pszczelarstwem zajmuje się od dawna. Tym razem zajął się tym służbowo.

O zagrożeniu ze strony pszczoł poinformowali straż pożarną chłopcy bawiący się w parku miejskim. Duży rój zawisł tam na kasztanie. K. Skowroński zebrał pszczoły do rojnicy i straż przewiozła je w bezpieczne miejsce, czyli do specjalistycznej pasieki.

Ekz

**JAROSŁAW:** Jazda na rolkach czy deskorolce to sposób na nudę, którą proponują nam dorośli – uważają młodzi skaterzy

## Przegonić skatera!

Czy w Jarosławiu powstanie skate park? Marzą o tym rolkowcy i deskorolkowcy. Okazuje się że w mieście jest ich spora grupa. Na razie są przeganiani przez mieszkańców, policję i straż miejską.

Jazda na rolkach i deskorolkach zaczyna być coraz bardziej popularna, ale Jarosław nie jest do tego zupełnie przygotowany. Młodzi ludzie próbują zorganizować sobie miejsca do jazdy. Ale do tego typu wyczynów potrzeba dobrej nawierzchni, podjazdów i rurek, a także zrozumienia ze strony społeczeństwa. Tego jednak brakuje. Na pewno nie było go na ulicy Raclawickiej czy Przemysłowej, gdzie ich sprzęt został spalony. Wiemy, że na ulicy nie możemy jeździć, ale Raclawicka jest to szeroka ulica, z dobrą nawierzchnią i mało ruchliwa. Po południu przejeżdżają tam zaledwie kilka samochodów. Poza tym jadą one wolno, więc my zdążymy się usunąć – mówi piętnastolatek Rafał Kusy.

Jednak chłopców kilkakrotnie spisała policja. Twierdzą oni, że stało się tak za sprawą jednej ze starszych mieszkanki: – Ta pani ciągle krzyczała na nas, robiła nam zdjęcia i straszyla policję. Wzywała od chuliganów. Inni mieszkańcy nie nie mówili. Jeden pan przyznał nam rację, że nie mamy co z sobą zrobić – opowiada 18-letni Grzesiek Szynal. Piętnastoletni Artur Czesak dodaje, że teraz nie mają, gdzie jeździć: – Rolkowcy jeżdżą w „dwunastce”, ale dla desek jest tam nieodpowiednia nawierzchnia. Jeździmy w tunelu PKP, ale stamtąd też nas przeganiają.

Chłopcy z nostalgią wspominają pierwsze jarosławskie mistrzostwa w jeździe ekstremalnej zorganizowane w maju podczas „Parady Shumana”, czyli dni europejskich, kiedy mieli okazję pojeździć na profesjonalnym sprzęcie.

### Sposób na nudę

„Basza”, czyli Sebastian Gruba jest nauczycielem wf. w „budowlance”. Wśród skaterów uznawa-



Jazda na rolkach i deskorolkach jest coraz bardziej popularna, ale Jarosław nie jest do tego przygotowany.

ny jest za autorytet. Należy do ogólnopolskiego Stowarzyszenia Wolnych Skaterów. Jako juror jeździ na mistrzostwa w kraju i za granicą. Sam jeździ na rolkach. – W Jarosławiu nie ma gdzie jeździć. Dyrektor „dwunastki” Tomasz Kulesza pozwolił nam wykorzystać wybetonowane boisko przed szkołą. Sami zrobiliśmy skocznię i rurki. Ale sprzęt musimy przynosić, rozkładać, potem chować. Musimy przychodzić o umówionych godzinach. Nie ma takiego miejsca, gdzie młody człowiek o każdej porze dnia mógłby pojeździć – podkreśla.

Sebastian uważa, że skaterzy w Jarosławiu są postrzegani tak, jak i w każdym innym mieście: – Ludzie uważają, że niszczymy wszystko. Nie patrzają, że jest to sposób na nudę, którą sami proponują młodzieży. Ci młodzi ludzie mają zadanie, że teraz nie mają, gdzie jeździć: – Rolkowcy jeżdżą w „dwunastce”, ale dla desek jest tam nieodpowiednia nawierzchnia. Jeździmy w tunelu PKP, ale stamtąd też nas przeganiają.

### Chcą rozmawiać

Skaterzy kontaktują się poprzez internet. Mają swoją stronę internetową, na której nie tylko informują się o sprawach lokalnych, ale także o zawodach w kraju i za granicą. Tutaj chwala się osiągnięciami swoich jarosławskich kolegów. Okazuje się, że są one ogromne. Na stronach można obejrzeć filmiki z popisami tych, którzy mają największy dorobek. – Wszyscy na całym świecie nakręcają takie filmi-

ki, sami wylapują swoje błędy lub od nich uczą się inni. Nakręciliśmy taki ogólnopolski film, który odbił się echem w Europie. Teraz mamy swoje pięć minut w filmie ogólnopolskim. Chcemy, by ktoś zauważył, że to nie jest chuliganstwo i nam pomógł – mówi Sebastian. Skaterzy podkreślają, że chcą zrzucić się w jakąś legalną grupę. Mają nadzieję, że wtedy władze miasta i inne instytucje czy też sponsorzy zechcą z nimi poważnie rozmawiać.

Zastępca komendanta Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu Janusz DYMEK:



– Ci młodzi ludzie jeżdżą po ulicach nie stanowią zagrożenia dla przechodniów czy samochodów, lecz narażają samych siebie. My interwjujemy, ale ten problem znika tylko na chwilę. Pojawia się zaraz, gdy tylko się oddalimy. Rozwiązanie jest jedno: zorganizowanie im odpowiedniego miejsca do takiej jazdy.

Wiceburmistrz Marian MUZYCZKA:



– Znaleźliśmy plac należący do Skarbu Państwa, chcemy go skomunalizować. Liczymy na to, że po rozstrzygnięciu przetargów na drogi, zostaną pieniądze. Chcemy za to zakupić takie profesjonalne urządzenia, są one jednak kosztowne. Trzeba wydać w granicach od 40 do 50 tysięcy złotych. Ale młodzież uprawiająca ten sport jest coraz więcej, w związku z tym pojawiają się coraz to nowe problemy, dlatego musimy je rozwiązać.

**PRZEMYŚL:** Dziewczynka cichutko, żeby nikt nie słyszał, pyta, czy zabiorę ją na wakacje do mojego domu z ogrodem...

## Zabierz mnie do domu

Natalia coraz mocniej zaciska pięści. Przed chwilą rysowała czerwoną kredką dom. Teraz nerwowo wbiła ostry rysik w drobną rączkę. Ma dopiero pięć lat, ale już wie, co będzie robić w przyszłości. Dopiero wtedy, gdy dorośnie, będzie mogła być z mamą.

Natalia nie potrafi sobie przypomnieć, kiedy ostatnio widziała mamę. Pamięta tylko, że przy nam pomógł – mówi Sebastian. Rodzice naszych dzieci mają zazwyczaj tysiące powodów, by nie wiać dzieci do domu chociażby na parę dni wakacji. A to nie wiedza, jak załatwić sprawy urzędowe z tym związane, a to nie mają srebrne samochody. Czasami pytają, gdzie mieszkam, jak wygląda mój dom, jaka jest moja siostra. Gdy wychodzę, chętnie odprowadzają mnie do drzwi, podają parasolki, machają na pożegnanie i pytają, kiedy znowu przyjdę. Jedna dziewczynka cichutko, żeby nikt nie słyszał, pyta, czy zabiorę ją na wakacje do mojego domu z ogrodem...

końca są pewni, czy chcą utrzymać kontakt z dzieckiem. Wpadają do domu dziecka od czasu do czasu. Przyniosą parę drobnych prezentów, nakarmią, przytulą i znikają zającymi ważniejszymi sprawami niż dzieckiem.

Pozornie dzieci nie okazują tęsknoty za prawdziwą rodziną. Bardzo trudno mówi się o ich relacjach z rodzicami. Zachowują się tak, jak by miały lada dzień wrócić do domu. Piotruś i Ada chętnie pokazują mi „swoją” pokój, a w nim dziecięce kolorowe zabawki ułożone równiutko na półkach. Otwierają swoje szafki, w których śpią lalki z szeroko otwartymi niebieskimi oczami i ustawione tuż obok srebrne samochody. Czasami pytają, gdzie mieszkam, jak wygląda mój dom, jaka jest moja siostra. Gdy wychodzę, chętnie odprowadzają mnie do drzwi, podają parasolki, machają na pożegnanie i pytają, kiedy znowu przyjdę. Jedna dziewczynka cichutko, żeby nikt nie słyszał, pyta, czy zabiorę ją na wakacje do mojego domu z ogrodem...

Marzena STASIA

Imiona dzieci zostały zmienione.



Dla tych, którzy zechcą pomóc w zorganizowaniu wakacji dzieciom z Domu Dziecka nr 3 w Przemyślu podajemy numer konta PKO SA o/Przemyśl 10701470-210252-2321-01001.



Adam PODULUCKI (4)

**JAROSŁAW:** Mimo chęci i zapału do gry w piłkę dzieciaki z osiedla Kombatanów ciągle przeganiane

## Wielcy też gdzieś zaczynali



Sporny plac na os. Kombatanów w Jarosławiu.

Dzieci i młodzież z osiedla Kombatanów już rok czekają na realizowanie obietnic członków spółdzielni mieszkaniowej. Ponad połowa starszych mieszkańców osiedla nie zgadza się na budowę boiska.

rozwiązało problemu boiska do gry z prawdziwego zdarzenia.

### Na dziko

Na zebraniach spółdzielni mieszkaniowej poruszany był problem „dzikiego” boiska rok temu. – W planach zagospodarowania osiedla nie ujęto boiska do gry w piłkę – powiedział wiceprezes spółdzielni mieszkaniowej M. Kruk. – Ponad połowa mieszkańców nie zgadza się na zalegalizowanie tego placu pod boisko. Spółdzielnia nie ma na przeciwko, ale nie chcemy wchodzić w konflikt z mieszkańcami. Ja jako zastępca prezesa ponownie przekazałem sprawę do rady osiedlowej – zakończył wiceprezes.

Przecież to nie musi być boisko reprezentacyjne. Wystarczy zasiać trawę, postawić dwie bramki i ogrodzić. Chociaż z jednej strony od bloku. Z pewnością część tych rodziców, których dzieci chcą mieć boisko, w miarę swoich możliwości i czasu, pomogliby w jego udoskonaleniu. Nie przeszkadza mieszkańcom „dzikie boisko”, bo przecież dzieci tam grają, więc dla garstki dzieci wyjeżdża na wakacje. Plac jest już od dobrych 25 lat. Wychował się na nim mój syn, a teraz wnukowi zabrania się tam grać – mówi zainteresowana sprawą babcia.

Po interwencji jednego z rodziców, około miesiąc temu tabliczkę z zakazem zdjęto, ale to nie

lka



Być może z tych chłopców wyrósł gwiazdę polskiej piłki nożnej?

Ilona KUSY (2)











Idealny do pracy  
doskonały do zabawy  
wydajny stabilny  
niezawodny  
stworzony do multimedialów

**Optymalny komputer  
na Twoją kieszeń**

**Procesor Intel® Pentium® 4**  
2.4GHz, FSB533MHz, 1MB cache, 90 nm

Płyta główna Intel® D845GVSR  
Dysk 40GB 7200 rpm  
Grafika Intel® Extreme Graphics  
Napęd combo CDRW/DVD  
Pamięć 256MB/333  
Klawiatura + mysz

 pentium 4

cena: **1.777,00** PLN brutto

Zestaw do nabycia:

**ZETO Rzeszów Sp. z o.o.**Salony sprzedaży:  
Rzeszów, ul. Rejtana 55  
Krosno, ul. Grodzka 12  
Przemyśl, ul. Asnyka 4

oryginalne komponenty Intel® to 3 lata gwarancji

13462

**Fiat Punto Komfort.  
Wersja dla najbardziej  
wymagających**



- Przednie szyby sterowane elektrycznie
- Wspomaganie kierownicy Dual Drive
- Radio z odtwarzaczem kasetowym
- Zamek centralny otwierany pilotem
- Regulacja wysokości fotela kierowcy
- Regulacja wysokości kierownicy
- Lakier metalizowany



Oferta dla innych wersji Fiata Punto:

- Atrakcyjne kredyty
- Ubezpieczenie AC/OC/NW za 500 zł
- Upust 2000 zł, jeśli zostawisz stary samochód w rozliczeniu

Warunki oferty dostępne w naszym salonie.

**Z.U.H. „SANTAR”**  
ul. Lwowska 94  
37-700 Przemyśl  
tel. (0 prefiks 16) 678-05-30

13784

ZESPÓŁ ADMINISTRATORÓW NIERUCHOMOŚCI  
PRZEMYŚL – ŻURAWICA  
37-700 Przemyśl, ul. Żołnierzy I Armii WP 5A  
**ogłasza**  
przetarg – konkurs ofert  
na wymianę zaworów  
grzejnikowych na zawory  
termostatyczne w budynku przy  
ul. Sikorskiego 5 w Żurawicy  
Termin składania ofert – 21.07.2004 r. do godz. 12.  
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty.  
Szczegółowe informacje – tel./fax (016) 6750078

13732

Zespół Wspólnot Mieszkaniowych  
WAM w Rzeszowie  
ZESPÓŁ ADMINISTRATORÓW NIERUCHOMOŚCI  
PRZEMYŚL – ŻURAWICA  
37-700 Przemyśl, ul. Żołnierzy I Armii WP 5A  
**ogłasza**  
przetarg – konkurs ofert na  
wykonanie rocznego przeglądu  
instalacji gazowej w budynkach  
mieszkalnych w Żurawicy  
Termin składania ofert – 21.07.2004 r. do godz. 12.  
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty.  
Szczegółowe informacje – tel./fax (016) 6750078

13731

**MULTI-FORM**  
Hurtownia Wyposażenia Wnętrz  
**oferuje:**

- Panele podłogowe HDF – już od 19,90 zł za m<sup>2</sup>
- Panele ściennie
- Panele elewacyjne PCV
- Siding
- Akcesoria i listwy wykończeniowe do wszystkich towarów
- Karnisze
- Parapety PCV
- Drzwi Porta

**Bezpłatny transport do 30 km!**

**MULTI-FORM**  
Przemyśl, ul. Zielińskiego 14  
(koniec ulicy Zielińskiego)  
tel. (0-16) 678-48-31

**ZAPRASZAMY:**  
codziennie od 8.00 do 18.00  
w soboty od 8.00 do 14.00

13786



Agila      Corsa      Astra Classic II      Vectra



**Opel Astra Classic II – już od 43.950 zł\***

Atrakcyjne promocje samochodów Opla. Modele z 2004 roku!!!  
Bardzo atrakcyjny kredyt 50/50 i 70/30\*\*.  
Zapraszamy do naszych salonów.

\* Silnik 1,4 16 V, 90 KM. Wspomaganie, poduszka, ABS.  
\*\* 50 lub 30% ceny samochodu płatne za rok bez odsetek.

**GMAC BANK**  
Polska S.A.



Opel. Twórcze myślenie – lepsze samochody

AUTO-WATKEM

Dealer samochodów osobowych i dostawczych  
Rzeszów, ul. Armii Krajowej 4  
tel. (017) 85 77 809, tel. (017) 85 77 962

AUTO-WATKEM

Dealer samochodów osobowych i dostawczych  
Jarosław, ul. 3 Maja 94b  
tel. (016) 621 80 02

13457

**RADIO  
HOT**  
Przemyśl 90,30 MHz

**Radio HOT - 24 godziny na dobę,  
7 dni w tygodniu, 365 dni w roku!!!**

**Gramy dla Was  
największe i najnowsze przeboje!!!**

**Przyłącz się do nas – włącz Radio HOT!!!**

www.radiohot.vt.pl    radiohot@poczta.onet.pl

13584

**Super RADIO TAXI 24h**

Bezpłatna infolinia **0800-442244**

 Na telefon **96-23**  
10% zniżki

8794

**RADIO TAXI „GALICJA” – rok założenia 1995**

**96-21 lub 0800 111 111**  
dostępny we wszystkich sieciach komórkowych      Infolinia – bezpłatne zamawianie

- zakupy na telefon
- przesyłki kurierskie

**CAŁĄ DOBĘ**      (0-16) **670-79-70**



8796

**RADIO TAXI „MAXI”**  
czynne całą dobę  
**96-24** lub  
(0-16) **678-33-00**

Postój – ul. Wałowa  
najtańsze w Przemyślu

8788

**NIEPUBLICZNA SZKOŁA BIZNESU**  
o uprawnieniach szkoły publicznej  
W PRZEMYSŁU

Prowadzi nabór słuchaczy na rok szkolny 2004/2005  
na policealne dwuletnie zaoczne:

- STUDIUM MENEDŻERSKIE • STUDIUM OBSŁUGI CELNEJ
- STUDIUM FINANSÓW I RACHUNKOWOŚCI • STUDIUM INFORMATYKI

(specjalizacje: - techniki multimedialne - systemy zarządzania bazami danych - grafika komputerowa

- STUDIUM HOTELARSTWA I AGROTURYSTYKI • STUDIUM OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ
- STUDIUM KOSMETYCZNE • STUDIUM FRYZJERSKIE • STUDIUM SOCJALNO-SPOŁECZNE

Szczegółowych informacji udziela i dokonuje wpisów  
SEKRETARIAT NIEPUBLICZNEJ SZKOŁY BIZNESU: czynny od poniedziałku do piątku  
37-700 Przemysł, ul. Dworkiego 100, tel. (016) 6788216 w godz. od 9.00 do 15.00  
INTERNET: www.nsb.com.pl  
nsb@nsb.com.pl

**INFORES PROMOCJA**  
Zapraszamy do salonów sprzedaży  
Przemysł, ul. Mickiewicza 4, tel. 016 678-64-67  
Przemysł, ul. 3-go Maja 10, tel. 016 670-19-22

**KOMPUTERY**

z procesorem AMD Duron i Athlon

ZESTAW 1	ZESTAW 2	ZESTAW 3	ZESTAW 4	ZESTAW 5
Procesor AMD Duron 1,6GHz Pamięć operacyjna 128 MB DDR 333MHz Karta graficzna zint. PROSavage CF3 32MB Dysk twardej HDD 40GB 7200rpm Stacja dyskiety 1,44MB 3,5" Napęd płyt CD-ROM 52x Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Myś Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Karta sieciowa 10/100Mbit	Procesor AMD Duron 1,6GHz Pamięć operacyjna 256MB DDR 333MHz Karta graficzna GeForce4 Mx40 64MB Tv Dysk twardej HDD 40GB 7200rpm Stacja dyskiety 1,44MB 3,5" Napęd płyty CD-RW 52x/32x/52x Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Myś Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Karta sieciowa 10/100Mbit	Procesor AMD Athlon 2000XP Pamięć operacyjna 256MB DDR 400MHz Karta graficzna ATI Radeon9200SE 128MB Tv Dysk twardej HDD 80GB 7200rpm Stacja dyskiety 1,44MB 3,5" Napęd płyty CD-RW 52x/32x/52x Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Myś Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W USBout Karta sieciowa 10/100Mbit	Procesor AMD Athlon 2400XP Pamięć operacyjna 256MB DDR 400MHz Karta graficzna GeForceFX 5200 128MB Tv Dysk twardej HDD 80GB 7200rpm Stacja dyskiety 1,44MB 3,5" Napęd płyty CD-RW 52x/32x/52x Odtwarzacz płyt DVD-ROM 16x/48x Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Myś Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W USBout Karta sieciowa 10/100Mbit	Procesor AMD Athlon 2500XP Barton Pamięć operacyjna 256MB DDR 400MHz Karta graficzna ATI Radeon9200 128MB Tv Dysk twardej HDD 80GB 7200rpm Stacja dyskiety 1,44MB 3,5" MultiNapęd płyty DVD/IRW Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Myś Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 350W USBout Karta sieciowa 10/100Mbit
1799,00 zł z monitorem 17" 1899,00 zł z monitorem 17" Flat 2299,00 zł z monitorem 19" Flat 2799,00 zł z monitorem 15" LCD	1999,00 zł z monitorem 17" 2099,00 zł z monitorem 17" Flat 2499,00 zł z monitorem 19" Flat 2999,00 zł z monitorem 15" LCD	2199,00 zł z monitorem 17" 2299,00 zł z monitorem 17" Flat 2699,00 zł z monitorem 19" Flat 3199,00 zł z monitorem 15" LCD	2499,00 zł z monitorem 17" 2599,00 zł z monitorem 17" Flat 2999,00 zł z monitorem 19" Flat 3499,00 zł z monitorem 15" LCD	2699,00 zł z monitorem 17" 2799,00 zł z monitorem 17" Flat 3199,00 zł z monitorem 19" Flat 3699,00 zł z monitorem 15" LCD

z procesorem Intel Celeron i Pentium 4

ZESTAW 6	ZESTAW 7	ZESTAW 8	ZESTAW 9	ZESTAW 10
Procesor Intel Celeron 2,0GHz Pamięć operacyjna 256MB DDR 333MHz Karta graficzna zint. 3D max. 64MB Dysk twardej HDD 40GB 7200rpm Stacja dyskiety 1,44MB 3,5" Napęd płyty CD-RW 52x/32x/52x Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Myś Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Karta sieciowa 10/100Mbit	Procesor Intel Celeron 2,4GHz Pamięć operacyjna 256MB DDR 400MHz Karta graficzna GeForce4 Mx4000 128MB Tv Dysk twardej HDD 80GB 7200rpm Stacja dyskiety 1,44MB 3,5" Napęd płyty CD-RW 52x/32x/52x Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Myś Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W Karta sieciowa 10/100Mbit	Procesor Intel Celeron 2,6GHz Pamięć operacyjna 256MB DDR 400MHz Karta graficzna GeForceFX 5200 128MB Tv Dysk twardej HDD 80GB 7200rpm Stacja dyskiety 1,44MB 3,5" Napęd płyty CD-RW 52x/32x/52x Odtwarzacz płyt DVD-ROM 16x/48x Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Myś Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 350W USBout Karta sieciowa 10/100Mbit	Procesor Intel Celeron 2,8GHz Pamięć operacyjna 256MB DDR 400MHz Karta graficzna GeForceFX 5200 128MB Tv Dysk twardej HDD 80GB 7200rpm Stacja dyskiety 1,44MB 3,5" MultiNapęd płyty DVD/IRW Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Myś Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 300W USBout Karta sieciowa 10/100Mbit	Procesor Intel Pentium4 2,8GHz Pamięć operacyjna 256MB DDR 400MHz Karta graficzna GeForce FX5200 128MB Tv Dysk twardej HDD 80GB 7200rpm Stacja dyskiety 1,44MB 3,5" MultiNapęd płyty DVD/IRW Karta muzyczna 6-kanałowa, Głośniki 180W Klawiatura + Myś Scroll + Podkładka Obudowa ATX Midi Tower 350W USBout Karta sieciowa 10/100Mbit
1999,00 zł z monitorem 17" 2099,00 zł z monitorem 17" Flat 2499,00 zł z monitorem 19" Flat 2999,00 zł z monitorem 15" LCD	2299,00 zł z monitorem 17" 2399,00 zł z monitorem 17" Flat 2799,00 zł z monitorem 19" Flat 3299,00 zł z monitorem 15" LCD	2599,00 zł z monitorem 17" 2699,00 zł z monitorem 17" Flat 3099,00 zł z monitorem 19" Flat 3599,00 zł z monitorem 15" LCD	2799,00 zł z monitorem 17" 2899,00 zł z monitorem 17" Flat 3299,00 zł z monitorem 19" Flat 3799,00 zł z monitorem 15" LCD	3199,00 zł z monitorem 17" 3299,00 zł z monitorem 17" Flat 3699,00 zł z monitorem 19" Flat 4199,00 zł z monitorem 15" LCD

Wszystkie ceny brutto, zawierają 22% VAT

Zakupiony komputer dostarczymy i zainstalujemy w Państwa domu bezpłatnie

Bezpłatny numer **TeleTAXI**  
**0800 18 18 14** lub **(016) 678 22 33**

**PLAC LEGIONÓW**

- bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- zakupy na telefon
- KARTA STAŁEGO KLIENTA

(co 8. kurs w mieście gratis - do pierwszego postoju)

**RADIO TAXI >>EXPRESS <<**

Postoje: Opalińskiego, Krasieńskiego,  
Mickiewicza, Słowackiego LO

**676-00-44**

W SIECI  
**IDEA \*4444**

TERAZ TAKŻE w Plus

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

**0800 400 400**

**TELE-TAXI JAROSŁAW**  
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

**0 800 220 888**  
tel. 623 05 05  
621 05 05  
621 33 81

- najtańsze przejazdy
- 1 km - 5 zł, każdy następny (1 taryfa) - 1,60 zł
- bezpłatny dojazd na wezwanie telefoniczne (I. strefa)
- zakupy na telefon
- Karta Stałego Klienta (10% rabatu)

Wójt Gminy Przemysł  
- ogłasza -  
przetarg nieograniczony  
na sprzedaż działek rekreacyjnych położonych we wsi Ostrów  
Teren do przetargu obejmuje:

działka nr 87/521 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 3320 zł,  
działka nr 87/522 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 3320 zł,  
działka nr 87/523 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 3320 zł,  
działka nr 87/524 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 3320 zł,  
działka nr 87/525 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 3320 zł,  
działka nr 87/526 o pow. 0,05 ha cena wywoławcza wynosi 2415 zł,  
działka nr 87/527 o pow. 0,05 ha cena wywoławcza wynosi 2515 zł,  
działka nr 87/528 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 87/529 o pow. 0,09 ha cena wywoławcza wynosi 3995 zł,  
działka nr 87/530 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 87/531 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 87/538 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 87/539 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 87/540 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 87/541 o pow. 0,07 ha cena wywoławcza wynosi 3205 zł,  
działka nr 87/543 o pow. 0,08 ha cena wywoławcza wynosi 3700 zł,  
działka nr 87/544 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 87/545 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 87/546 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 87/547 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 87/548 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 87/558 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 87/559 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 87/560 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 87/561 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 87/562 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2810 zł,  
działka nr 83/221 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2870 zł,  
działka nr 83/224 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2870 zł,  
działka nr 83/225 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2870 zł,  
działka nr 83/228 o pow. 0,07 ha cena wywoławcza wynosi 3275 zł,  
działka nr 83/238 o pow. 0,09 ha cena wywoławcza wynosi 4085 zł,  
działka nr 83/240 o pow. 0,08 ha cena wywoławcza wynosi 3680 zł,  
działka nr 83/241 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza wynosi 2870 zł,  
działka nr 83/242 o pow. 0,08 ha cena wywoławcza wynosi 3680 zł.

Wadium w wysokości 10% należy wpłacić w kasie Urzędu Gminy w Przemysłu, ul. Borelowskiego 1 na godzinę przed przetargiem. Przetarg odbędzie się w dniu 29.07.2004 r. o godzinie 12.00 w Urzędzie Gminy Przemysł, ul. Borelowskiego 1, pok. 223.  
Dokumentacja prawna oraz wycena ww. nieruchomości jest do wglądu codziennie w Urzędzie Gminy Przemysł, ul. Borelowskiego 1, pok. 223 w godz. od 9.00 - 14.00.

**ECHO TAXI**  
os. BORELWSKIEGO

**10% TANIEJ**  
NA TELEFON

**670 32 32**

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!  
KARTA STAŁEGO KLIENTA

**TAXI**  
**EURO**

miejsce postoju:  
**ul. bpa Glazera**

TEL. (0-16) **670-20-00**

**NOWE**  
**HALO TAXI**  
(0-16) **670 20 20**

Wójt Gminy Przemysł  
działając na podstawie art. 35 ust. 1  
ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o go-  
spodarce nieruchomościami (Dz.U. nr  
46 z 2000 r. poz. 543 z późn. zm.) in-  
formuje, że w Urzędzie Gminy w Prze-  
mysłu zostały wywieszono wykazy  
nieruchomości przeznaczonych do  
sprzedaży.

Szczegółowe informacje  
można uzyskać w UG Przemysł,  
tel. 6704800 w. 34, pok. 223.

**RADIO TAXI KRESY**

bezpłatne zamawianie taksówek

**0 800 22 22 22**

teraz także w sieci Plus  
bezpłatnie

**NOWIM**

- WYROBY HUTNICZE:
  - pręty zbrojeniowe
  - blachy
  - kształtowniki
  - rury
  - inne
- POKRYCIA DACHOWE I ORYNOWANIE
- SKUPCZ ZŁOMU stalowego i met. kolorowych

Radymno, ul. Budowlanych 4  
tel./fax (0 16) 628 10 67





**KRASICZYN:** Patriotyczne „Stokrotki”

# Tu jest lepiej niż w Kanadzie!

Krasiczyn i Przemyśl znalazły się na trasie wielkiego tournée po Europie polonijnego chóru dziecięcego „Stokrotki” z Hamilton w Kanadzie.

Do Krasiczyna „Stokrotki” przyjechały 11 lipca. Chór był już po koncertach we Wiedniu (na Kahlenbergu) i w Pradze. Licznie zgromadzonej publiczności dały pełen patriotyzmu koncert polskich pieśni. Założyciel i dyrygent chóru jest z pochodzenia naszym krajaniem. Szkołę muzyczną pierwszego stopnia ukończył w Jarosławiu, a potem studiował pedagogikę instrumentalną na Akademii Muzycznej w Krakowie. W 1981 roku wyemigrował do Kanady. Od 1982 roku jest dyrygentem i organistą przy kościele św. Stanisława Kostki w Hamilton.

Po koncercie w Krasiczynie „Stokrotki” miały też czas m.in. na zwiedzanie Przemyśla. Potem chór wyruszył do Leżajska, Łańcuta i Rzeszowa, a następnie udał się do Szczawnicy. W sumie, podczas całej trasy „Stokrotki” będą koncertowały ponad 30 razy w ciągu 20 dni. (lew)



„Stokrotki” wystąpiły w ogródku, przy zamku w Krasiczynie.



**BASIA KARPIŃSKA:**

– Choć urodziłam się w Kanadzie, to w domu mówimy po polsku. W Polsce byłam już trzy razy, ale z chórem jestem po raz pierwszy. Tu jest bardzo fajnie, lepiej niż w Kanadzie. Tam jest więcej sklepów, a w Polsce jest dużo takich zabytkowych budowli, które bardzo lubię. Zamek w Krasiczynie jest piękny. Jestem nim zachwycona.

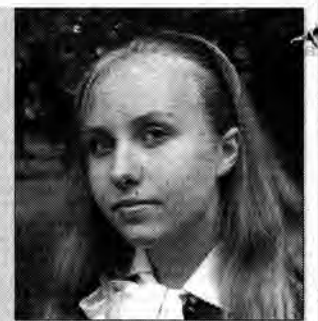


**KAZIMIERZ CHRAPKA,** w Kanadzie od 1981 roku, członek zarządu głównego Związku Polaków w Kanadzie, prezes Fundacji Władysława Reymonta, kierownik chóru „Stokrotki” z Hamilton:

– W latach siedemdziesiątych byłem uczestnikiem oaz w Krasiczynie. Wówczas powstawała ta nowa młodzieżowa formacja, dlatego mocne są wspomnienia. To tu nauczyliśmy się patriotyzmu. Już wtedy był tu ksiądz Bartmiński. W wolnych chwilach spacerowaliśmy po parku. Kiedy niedawno przyjechałem tu ze swoimi dziećmi, byłem zaskoczony, że teraz tak bardzo posunęły się do przodu prace przy renowacji zamku.

**ELA KRAWCZAK:**

– W Polsce jest zupełnie inaczej niż w Kanadzie. Bardzo mi się tu podoba, chyba bardziej niż w Kanadzie. Jest wiele ciekawych miejsc do zwiedzania. U nas jest piękna przyroda, ale tutaj przyroda też jest wspaniała. Poza tym wszyscy są mili, otwarci i gościnni. Bardzo podobają mi się polskie piosenki. Tutaj młodzież ma zawsze gitarę ze sobą przy ognisku. U nas w ogóle nie ma ognisk.



**GORLICZYNA:** Dopłaty, kwoty mleczne oraz... mnóstwo pyszności

## Ale Biesiada!

Placek z ziemniakami, parzaki, gołąbki z tartych ziemniaków, całe mnóstwo przeróżnych pierogów i placzków – to tylko niektóre z kulinarnych atrakcji II Biesiady Przeworskiej.

Biesiada odbyła się 11 lipca przy Domu Ludowym w Gorliczynie koło Przeworska. W tym roku w szranki stanęło 9 Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Przeworsk. Swoje specjalne zaprezentowały gospodynie z: Chałupek, Grzęski, Urzejowic, Rozborza, Nowosielec oraz po dwa koła ze Studziana i Gorliczyny. Gospodynie miały za zadanie nie tylko popisać się umiejętnościami gotowania i pieczenia (oraz przyrządzania nalewek), ale także zaprezentować krótki program artystyczny. Konkurs tak naprawdę miał charakter symboliczny, chodziło przede wszystkim o dobrą zabawę i kultywowanie tradycji. Komisja, z wójtem Edwardem Pączką na czele, pierwsze miejsce przyznała Kołu Gospodyń Wiejskich z Chałupek i to właśnie w tej wsi w przyszłym roku odbędzie się trzecia edycja Biesiady.

Pierwsza edycja tej gminnej imprezy odbyła się w ubiegłym roku w Grzęsce. Tegoroczna Biesiada obfitowała w pieśni i przyspiewki o tematyce unijnej, wszak to rok naszej akcesji do UE. Dominował więc temat dopłat, kwot mlecznych i norm unijnych. Bohaterem był ponadto wójt, ale zazwyczaj w pozytywnym znaczeniu. Imprezę, której głównym organi-

zatem jest gminna rada Kół Gospodyń Wiejskich, ze swadą prowadził przewodniczący rady gminy Jan Wilk. A po zawodach rozpoczęła się prawdziwa biesiada. Każdy z jej uczestników mógł skosztować smakotyków i ocenić zdolności gospodyń. Potem zaś była długa zabawa! W niedzielę, 18 lipca, podobna biesiada, ale o zasięgu powiatowym odbędzie się w Kańczudze. (lew)



„Niezapominajki” z Gorliczyny wraz z miejscowym chórem Cantus godnie przywitwały gości.

Gospodarze byli szczerzy...



... a stoły się uginały! Załujcie, że was tam nie było!



PRZEZ DWA DNI PRZEMYSŁ BYŁ BAZĄ POLSKIEJ REPRÉZENTACJI PIŁKARSKIEJ DO LAT 21

# Drugi garnitur

Podopieczni Władysława Żmudy dwukrotnie trenowali przy ulicy Sanockiej. Ich poczynaniom przyglądali się m.in.: wiceprezident Wydziału Szkolenia Polskiego Związku Piłki Nożnej Andrzej Strelau i członek tego gremium, nestor polskich trenerów Leszek Jezierski.

Przemysł przez dwa dni – 7 i 8 lipca – był bazą polskiej reprezentacji piłkarskiej do lat 21 (stanowiącej bezpośrednio zaplecze pierwszej drużyny Pawła Janasa), która 10 lipca, zmierzyła się w towarzyskim spotkaniu na stadionie Karpat Lwów z reprezentacją Ukrainy. Polacy, prowadzeni przez trenera Władysława Żmudę, przybyli do Przemysła już 7 lipca. Biało-czerwoni zamieszkali w hotelu „Albatros”, którego właścicielem jest były, znany przed laty arbiter piłkarski z Przemysła Zygmunt Ziobor. Nazajutrz na obiekcie Polonii przeprowadzili dwa treningi. Pierwszy o g. 11, drugi – półtoragodzinny – o g. 17.30. Nad pobytem polskiej ekipy czuwał, nominowany przez PZPN, Andrzej Hendrzak – sekretarz generalny Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej. – Robocza wizyta reprezentacji Polski do lat 21 to jeden z elementów polityki podkarpackiego związku, polegającej na sprowadzaniu na mecze czy obozy kadr narodowych. Niedawno w Kańczudzie i Rzeszowie towarzysko z Chorwatami grała drużyna narodowa do lat 18 Dariusza Dziekanowskiego. W sierpniu zaś ta sama reprezentacja towarzysko zagra z Rumunią w Mielcu i Ropczycach. Z pobytu w Przemysłu są bardzo zadowoleni – wyjaśnia kulisy dość niespodziewanej wizyty drugiego garnituru reprezentacji Polski.

W Przemysłu do meczu z Ukrainą przygotowywali się: Piotr Brożek, Paweł Strąk i Kamil Kuzeła (wszyscy Wisła Kraków), Radosław Cierznik (Aluminium Konin), Grzegorz Fonfara (Dospel Katowice), Karol Gregorek (Arka Gdynia), Marcin Kikut, Damian Pek, Dawid Kucharski i Grzegorz Wojtkowiak (wszyscy Amica Wronki), Marcin Klatt (Kujawiak Włocławek), Sebastian Krakowiak i Klaudiusz Ząbecki (obaj Wisła Płock), Antoni Łukasiewicz (Polonia Warszawa), Jakub Rzeźniczak (Legia Warszawa), Sebastian Szalachowski (Górnik Łęczna), Błażej



**LESZEK JEZIEŃSKI:** – Przygotowania i sam mecz z Ukrainą traktujemy jako formę szukania optymalnego zestawienia personalnego w tej grupie wiekowej. Ten zespół już niebawem czekają dużo poważniejsze próby w eliminacjach do mistrzostw świata. Miał on już masę prób i w zasadzie każda była niefortunna. Trener Żmuda nie ma tutaj wszystkich zawodników, którzy mogą stanowić o sile tej ekipy. Nie ma, bo początek lipca nie jest fortunnym okresem dla tego rodzaju prób. Zawodnicy bardziej przykładają się do poszukiwań nowych pracodawców albo negocjacji starych umów. Ale grać trzeba. Przyjechalibyśmy do Przemysła, aby poobserwować tych chłopaków i ewentualnie podpowiedzieć coś Władkowi.

Władysław Żmuda (Lech Poznań) i Paweł Wojciechowski (Górnik Zabrze). Znacznie intensywniejszy był trening popołudniowy, w którym wyjątkowy „wycisk” dostali obaj bramkarze: R. Cierznik i M. Kikut, przygotowujący do międzynarodowego sprawdzianu przez byłego bramkarza reprezentacji Polski Adama Matyska. Polacy udali się na Ukrainę w dość okrojonym składzie, gdyż z różnych względów w kadrze zabrakło podstawowych graczy: Aleksandra Kwieka i Pawła Brożka (obaj Wisła Kraków) i Mariusza Zganiacza (Odra Wodzisław). Spotkanie z Ukrainą zakończyło się remisem 1:1. MG

**Podczas rozruchu zawodników z pola Adam Matyszek (siedzi) znacznie intensywniej zajmował się dwójką bramkarzy.**



**ANDRZEJ STRELAU:** – To jest reprezentacja, którą jako PZPN szkolimy od ładnych paru lat. Zmiany kadrowe oczywiście są. Kiedyś tych chłopaków prowadził Antek Szymanowski. To ci sami zawodnicy, którzy onegdaj w Gdańsku na kilkadziesiąt sekund przed końcem meczu z Niemcami stracili bramkę i szansę na grę w finałach mistrzostw Europy. A ci sami Niemcy zostali później wicemistrzami Starego Kontynentu. To naprawdę utalentowana młodzież i chcemy zobaczyć, na ile i czy w ogóle zrobili postępy. Na razie sam trener Żmuda nie jest zbyt zadowolony z dotychczasowych prób. Uważamy, że nasze spojrzenie może być bardziej obiektywne, bo trener w miarę upływu czasu przyzwyczajają się do zawodników. Mecz z Ukrainą to był trudny sprawdzian dla tej reprezentacji, ale potrzebny. Oceniać będziemy podejście poszczególnych graczy do tego meczu. Oni podeszli na bazie tego, co wypracowali sobie w trakcie przerwy urlopowej. Była ona na tyle krótka, że śmiało można było podtrzymać sprawność ogólną, co zresztą należało do ich obowiązków.

JESTEŚMY W DOŁKU, ALE UREGULOWAŃ I WYJŚC Z TEJ TRUDNEJ SYTUACJI SZUKAĆ TRZEBA NA NAJWYŻSZYM SZCZEBLU. W RZĄDZIE CZY PARLAMENCIE – TWIERDZI NASZ ROZMÓWCA

## Świat nam ucieka...

Rozmowa z trenerem reprezentacji Polski do lat 21 Władysławem Żmudą, przed laty jednym z najlepszych defensorów na świecie.

**Jak z perspektywy czasu ocenia Pan swoją karierę piłkarską?**  
– Nie mogę narzekać. Trafitem na dobre czasy polskiej piłki. Jako młody chłopak zacząłem grać w reprezentacji Polski i to z sukcesami. Bardzo miło wspominał tamten piękny okres.

**Nie ma Pan żalu, że nie dano Panu szansy na stanie się rekordzistą pod względem występów w finałach mistrzostw świata?**  
– Był moment, że tak właśnie było. Ale życie idzie do przodu. Podobnie jest w sporcie. Nie ma się co zastanawiać, że mogło być inaczej. To prowadzi donikąd. Świat piłki trzeba brać takim jaki jest.

**Słynny brazylijski trener Tele Santana swego czasu powiedział, że gdyby miał w swojej drużynie parę Żmuda – Janasa, to potencjalni kandydaci do złota mistrzostw świata mogliby co najwyżej bić się o drugie miejsce...**

– To wielki komplement. Te słowa padły po mistrzostwach świata w Hiszpanii w 1982 roku. Rzeczywiście, wówczas linie defensywne reprezentacji Polski, mimo że nie było wielkich nazwisk, tworzyły monolit trudny do sforsowania. Ciężko nam było strzelić bramkę. To fakt.

**Bardzo szybko trafił Pan do reprezentacyjnej piłki jako szkoleniowiec.**



### WŁADYSŁAW ŻMUDA

Urodzony: 6 czerwca 1954 r.  
Mecze w reprezentacji Polski: 91.  
Bramki: 2.  
Debiut w reprezentacji: 21 października 1973 r., Dublin, Irlandia – Polska 1:0.  
Ostatni mecz w reprezentacji: 16 czerwca 1986 r., Guadalajara (Meksyk), Mistrzostwa Świata: Brazylia – Polska 4:0.  
Inicjatywne występy na mistrzostwach świata: 22 razy (współrekrdysta globu z Niemcem Uwe Seelerem).  
Kariera piłkarska: Motor Lublin, Gwardia Warszawa, Śląsk Wrocław, Widzew Łódź, Verona (Włochy, Serie A), Cosmos Nowy Jork (USA), Cremonese (Włochy, Serie A).

– Będąc u schyłku kariery zawodniczej, nie marnowałem czasu. Studiowałem, kończyłem różne kursy, wiedząc o tym, że życie bez piłki może stracić sens. Zaszczycem dla mnie była chwila, kiedy władze PZPN-u zaproponowały mi objęcie młodzieżowej reprezentacji Polski.

**Zetknął się Pan także z seniorską piłką, bo przecież na mistrzostwach świata w Korei i Japonii był Pan jednym z asystentów Jerzego Engela. To pytanie padało już wielokrotnie: dlaczego przegraliśmy?**

– Uważam, że była wówczas szansa, aby powalczyć o coś więcej. To był zespół, który nie popełnił ja-



### Ukraina – Polska 1:1 (0:0)

Bramki: 1:0 Karmalita 49. min., 1:1 Gregorek 54. min.  
Polska: Cierznik – Wojtkowiak, Kucharski, Telichowski – Wojciechowski, Fonfara, Łukasiewicz, Klatt (59. Ząbecki), Szalachowski – Piotr Brożek, Gregorek.



Żonglerka z piłką to ulubiona zabawa młodzieży. Oby tak z piłką rozdali sobie już w eliminacyjnym meczu z Anglią.

wyższym szczeblu. W rządzie czy parlamencie. Muszą zostać przeznaczone większe nakłady na sport, bo świat, nie mówiąc o Europie, ucieknie nam bezpowrotnie. Nie możemy stracić tej młodzieży, jej zapala. Stagnacja oznaczać będzie powolną śmierć.

**Czy prowadzona przez Pana reprezentacja może zaistnieć?**

– Powiem szczerze: będzie ciężko. Największym problemem jest przejście z wieku juniora do seniorów. W polskiej piłce to wielki problem. To samo może powiedzieć Paweł Janas. Za mało chłopaków gra w podstawowych składach swoich zespołów klubowych. Żle jest, kiedy 20-letni zawodnik, reprezentant Polski w tej kategorii wiekowej, jest rezerwowym w II-ligowym klubie. Niestety. Ci zaś, którzy grają, występują ledwie na III-ligowych boiskach. Nie tędy droga. Choćbym chciał to zmienić, nie mam na to żadnego wpływu.

**Pierwszy raz gościście na zgrupowaniu w tych stronach. Podobają się?**

– Na zgrupowaniu kadry owszem, pierwszy raz. W Przemysłu jednak już byłem, kiedy zaczynałem grać w piłkę w Motorze Lublin. Na warunki nie można narzekać. Płyta główna na Polonii jest naprawdę niezła, a warunki bytowe podobnie. Na tę reprezentację młodzieżową są jak najbardziej wystarczające.

Mariusz GODOS









PRZEMYŚL: Galeria Sztuki Współczesnej

# Przede wszystkim człowiek

Sezon ogórkowy w pełni i pewnie dlatego częściej niż zwykle można usłyszeć „tu nic się nie dzieje”.

Wszystkich, którzy tak mówią, namawiam do odwiedzenia Galerii Sztuki Współczesnej. Tam za sprawą Barbary Szubińskiej, która jest autorką czynnej obecnie wystawy, dzieje się wiele. W pierwszej części ekspozycji aż roi się od ludzkich postaci, którymi artystka jakby od niechcenia zapełnia arkusze papieru. Lekko narysowane i podkreślone gwaszem postacie żyją swoim życiem, nieco tajemniczym, co podkreśla zapożyczony od Egipcjan zabieg polegający na umieszczeniu na ludzkich tułowiach zwierzęcych głów. Fantasmagorie na ludzkie tematy mają delikatne zabarwienie erotyczne i oscylują pomiędzy dziecinnym infantylizmem a stereotypową dorosłością. Drugą część wystawy to solidne malarstwo. Tutaj też głównym motywem jest człowiek, ale już nie tak oczywisty jak na rysunkach. Wtopione w pejzaż, jakby trochę zagubione kobiety w niemodnych dziś strojach tkwią w pozach lansowanych niegdyś przez żurnale mód. Często stosowana przez artystkę centralna kompozycja i kwadratowy format obrazów podkreślają teatralną umow-



ność, ale odbiorca nie ma wątpliwości, że w tym teatrze wyobraźni najważniejszy jest człowiek. Jac.

Jedna z prac Barbary Szubińskiej.

JAROSŁAW: Wystawa w Małej Galerii MOK

# Pejzaż w akwarelach



Plastyk i pracownik MOK Marzena Rychtyk twierdzi, że tegoroczna wystawa na pewno będzie cieszyć się tak dużym zainteresowaniem, jak ta w 2001 r.

jobraz jest dla niego stałą inspiracją. W Jarosławiu jego prace pojawiły się po raz drugi. Pierwszy raz jarosławianie mieli okazję podziwiać malarstwo białoruskiego artysty w 2001 roku w Galerii Rynek 6. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem, było wielu zwiedzających, którzy nie tylko bardzo zachwycili się malarstwem Kisielewa i chętnie kupowali jego dzieła, ale także mogli poznać samego artystę, był on bowiem gościem wystawy.

W tym roku malarz prawdopodobnie nie pojawi się w Jarosławiu. Wystawa została zatytułowana *Akwarele*. Prace artysty przedstawiają nie tylko tak bliski twórca krajobraz Białorusi, ale także pejzaże malowane podczas plenerów na Litwie, Łotwie, Ukrainie, w Rosji, Polsce, Francji czy we Włoszech. Kisielew jest wyjątkowo wrażliwy na piękno natury. Przyroda jest dla niego najlepszym nauczycielem, natchnieniem, przykładem harmonii. Malarstwo Kisielewa pozwala nam dostrzec to, obok czego często przechodzimy obojętnie, przyzwyczajeni do – jak nam się wydaje – niezbyt interesującego krajobrazu.

Białoruski malarz Fiodor Kisielew pokazuje w wystawie zatytułowanej *Akwarele nie tylko bliską mu Białoruś, ale także krajobraz krajów, które poznał podczas licznych podróży po Europie.*

Kisielew jest związany z Białorusią. Tam się urodził, tam studiował na Wydziale Malarstwa Artystycznego Instytutu Pedagogicznego w Witebsku, tam też tworzy, a białoruski kra-

RZESZÓW: NAGRODY ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO W DZIEDZINIE KULTURY I SZTUKI

# „Caro” wyróżniony

W Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie odbyła się uroczystość wręczenia nagród Zarządu Województwa Podkarpackiego w dziedzinie kultury i sztuki.

Indywidualne nagrody za całokształt działalności w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury otrzymały cztery osoby, m.in. Jerzy Dunin-Brzeziński „Caro” z Przemysła. Aż 20 osób wyróżnionych zostało też indywidualnymi nagrodami za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Zarząd województwa przyznał je m.in. dwójce lubaczowian: Zygmunтови Kubrakowi i Barbarze Thieme. Zbiorowa nagroda za całokształt działalności w dziedzinie twórczości

artystycznej powędrowała do Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Odrzykoniu, natomiast wśród wyróżnionych zbiorową nagrodą za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury znaleźli się m.in.: Orkiestra Dęta OSP z Gaci (powiat przeworski), Chór Żeński „Namysto” z Przemysła oraz Kapela Podwórkowa „Beka” z Przeworska.

Nagrodę specjalną otrzymał dynowski rzeźbiarz Bogusław Kędziński za realizowane credo swojego mistrza Antoniego Kenara: „Myśleć to więcej niż wiedzieć. To jest przeżyć, czuć, rozumieć, tworzyć – to myślenie nie będzie wam sprawiało przykrości, będzie was wspierało”.

mars

# Blues w Lubaczowie

Urząd Miasta podjął się próby reanimacji imprezy muzycznej, która przed laty funkcjonowała cyklicznie w tym regionie.

3 lipca na scenie plenerowej pojawiły się zespoły bluesowe z różnych części kraju. W imprezie pod nazwą *Blues na Kresach* wzięli udział: krakowska grupa bluesowa Tadeusz Pociężyński & The Bluesmobile, Chołody Blues Quartet z Warszawy (muzycy współpra-

cujący kiedyś z Tadeuszem Nalepą, J.J. Band z Jeleniej Góry – zeszłoroczny laureat konkursu Olsztyńskich Nocny Bluesowych, rzeszowska grupa Klusem z Bluesem. Niestety zawiodła promocja imprezy i na początku popisom muzyków kibicowała niewielna grupa fanów. Dopiero pod wieczór zaczęła pod scenę ścigać publiczność, zwabiona muzyką, którą słychać było w całym mieście.

Wib



PRZEMYŚL

# Stary Pruchnik

W przemyskiej Galerii 8 w klubie „Niedźwiadek” czynna jest wystawa fotografii *Stary Pruchnik* autorstwa Adama Medelczyka.

*Stary Pruchnik* to ta sama wystawa, która podczas wielokulturowego festiwalu „Galicja” gościła właśnie w Pruchniku. Adam Medelczyk oddał klimat miasteczka, w którym jeszcze dzisiaj w miejskim krajobrazie można dostrzec starą, drewnianą architekturę, pochodzącą w większości z końca XIX wieku. Jak przyznał autor, w pruch-



Adam Medelczyk i jego Pruchnik.

nickich domkach zafascynowało go przede wszystkim to, że nie są one elementami skansenu, ale że wciąż mieszkają w nich ludzie.

(lew)



W letnie upały możemy ochłodzić się na przykład lodami. Takie desery serwuje m.in. cukiernia M. Tomaszewska.

W sobotnie popołudnie 2 lipca Mieczysława Tomaszewska otworzyła przy placu Konstytucji kolejny lokal. Poszerzyła ofertę kulinarną o wszelkiego rodzaju słodkości. Można zamówić tu lody, ciasta na różne okazje, Torty, w tym bardzo modne obecnie dekorowane na styl wiedeński, oraz wiele innych wypieków. Wszystkimi tymi rarytasami można delektować się we wnętrzach cukierni, stylizowanej podobnie jak restauracja w klimacie przełomu XIX i XX wieku. Na ścianach wmontowane są lustra z gustownymi secesyjnymi ornamentami. W centrum pomieszczenia stoi kolumna ozdobiona stiukiem, Meble, także uzupełniają wrażenie wnętrza z epo-

# Kappa Due

## SKŁADNIKI:

(deser Kappa Due przeznaczony jest na 2 porcje)  
5 kulek lodów, bita śmietana, owoce winogron, pomarańcze, kiwi, melon, truskawki, ananas, 50 ml likieru kokosowego, skórka cytryny do dekoracji

ki. Na zewnątrz cukierni niewielki ogródek ostonięty metalową altanką, ozdobiony również ornamentem roślinnym – bardzo charakterystycznym dla secesji. Znana z wielkiej dbałości o każdy detal właścicielka lokalu nie mogła zapomnieć o strojach personelu obsługującego klientów. Wszystkie panie ubrane są w jednokolorowe sukienki i białe fartuszki z falbankami, a na głowach noszą kapelusiki opasane wstążką w kolorze sukienki. Wszystko to po to, aby goście cukierni mogli się czuć jak w tamtej epoce.

## WYKONANIE:

Na dno pucharu dajemy lody. Przykrywamy je bitą śmietaną, którą ob-



lewamy likierem. Duże owoce kroimy w kostkę, mniejszymi w całości dekorujemy wierzch pucharu.

Dla miłośników takich specjałów deser ten, to raj dla podniebienia.

## KUPON KONKURSOWY

Nagrodą będzie podwójne zaproszenie dla 2 osób do restauracji M. Tomaszewska. Losowanie (we wtorek, poprzedzający śródowe wydanie *Życia*) przeprowadzi się wśród Czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na pytanie: *W jakim klimacie utrzymane jest wnętrze cukierni M. Tomaszewska?*

Imię i nazwisko: .....

Tel. ....

Adres: .....



# Interes się kręci

Marcel postanowił posprzątać strych, bo Wiera od dawna suszyła mu o to głowę. No dobra – uległ wreszcie, bo sam widział, że ponure pomieszczenie aż się prosi o porządek... Marcel rozpoczął przegląd graciarni. Po dwóch dniach już wiedział, co ma: same kłopoty. Wyciągnął je na podwórko i obejrzał dokładnie – większość nadaje się do śmieci. Jedna tylko rzecz wyglądała oryginalnie: coś jakby beczka albo pralka, bo ma korbkę i wirówkę. Tylko po co podwójne dno? I te dziwne gwiazdki na emaliowanej powłoce? – Wiera, ratuj! – zawołał – co to jest, u diaska? Żona przybiegła natychmiast i obejrzała urządzenie. Pogłaskała je czule i obeszła wokół. – To jest maszyna do lodów – zakomunikowała – babcia przed wojną robiła na tym interes. Nie wyrzucaj, tylko wyczyść. Jeszcze się przyda.

Wiera odziedziczyła po babci nie tylko imię, ale i starą kamieniczkę. Marcel zamieszkał tam z żoną kilka lat temu i ciągle coś było do roboty: a to pomalować elewację, a to zreperować schody do ich mieszkania na piętrze. Kamienica pożerała mnóstwo pieniędzy. Nikt się nie kwapił do wynajęcia parteru – nie

nadaje się na mieszkanie, a w okolicy jest tyle barów, że i gastronomia by nie wypaliła. Coś jednak trzeba było zrobić z tym fantem i małżonkowie szukali pomysłu. Ten trafił się sam właśnie przy sprzątanym strychu. – Już wiem – krzyknęła Wiera w środku nocy, szarpiąc Marcela za piżamę. – Będziemy kręcić – do dała i zapaliła światło. Marcel przetarł oczy i spojrzął na żonę zaspianym wzrokiem. – Chcesz kręcić jakiś interes? – upewnił się, a ona już miała gotową odpowiedź. – Nie interes, tylko lody. A interes może sam się rozkręci.

Przez tydzień sprzątała trzy kłitki na parterze – w starej spiżarni znaleźli poźółtki zeszyt i stare, przedwojenne szyldy. „Najlepsze lody u Wierzy” oraz „Pyszne lody dla ochłody”. No, to już coś było na początek. Odmalowali pomieszczenia, a znajomy pomógł im uruchomić starą maszynę. Miał jednak wątpliwość, bo kto dziś posługuje się taką maszyną? Wszędzie elektronika, nowoczesne zamrażarki i automaty, a tu taka starość. Wiera jednak uparła się i wyszukała w babcinym zeszycie receptury lodów. – Zrobię na próbę, poczęstujemy sasiadów i znajomych. Jak się pomysł przy-

mie, załatwię formalności i zaczniesz sprzedawać lody.

Pomysł się przyjęł, lecz okazał się dość drogi. Wiera uparła się, żeby wszystko robić zgodnie z babciną recepturą: żadnych tam proszków i chemii, lecz naturalna laska wanilii, dorodne owoce, prawdziwa śmietana, świeżo starta kora cynamonu. To właśnie te cynamonowe lody zrobiły prawdziwą furorę – nie ma takich w całej okolicy. Już po miesiącu od uruchomienia lodziarni zaczęły się przed nią ustawiać kolejki. Wiera już nie żałowała, że wzięła kredyt, choć łatwe to nie było. W bankach ją wyśmiali – lody na korbkę? Przekonała jednak jednego z dyrektorów w prosty sposób – zaprosiła go na lodową ucztę. Dał kredyt – można było zainwestować w agregaty, maszynę do kruszenia lodu, dodatki i bakalie. W gminnej piekarni Marcel załatwił kontrakt na wypiek cudownie kruchutkich wafelków, a w mleczarni – dostawy doskonałej śmietany. Tylko jajek używali sproszkowanych – ze względu na tę paskudną salmonellę. Stara maszyna do lodów okazała się prosta w obsłudze, jeśli się postępowało w zgodzie z babcinym zeszytem. Mijały dni, a Wiera testowała coraz to nowe smaki.

Kręciła lody kokosowe, rumowe i specjalność zakładu – cynamonowe. Zimą świetnie się sprzedawały lody jabłkowe ze złotej renety, a kiedy zaczęły się pojawiać świeże sezonowe owoce – to i wybór stał się większy. Lody poziomkowe, jagodowe, truskawkowe, wiśniowe. Ani się obejrzieli, gdy zaczęli zarabiać pieniądze. Poszerzyli lokal o kolejną salę, wstawili stołki, zatrudnili dwie osoby do pomocy. Kupili też elektryczną maszynę do lodów cassate, ekspres do kawy i „kombajn” do ubijania śmietany i białek na bezy. Goście przyjeżdżali z odległych dzielnic, a nawet spoza miasta. Sanepid też się nie czepiał, bo Wiera pilnowała porządku i higieny. Marcel zajmował się dostawą, i w końcu oboje tak się wciągnęli w zimny interes, że poczuli się naprawdę szczęśliwi. Po tylu latach wszystko zaczęło się wreszcie układać. W pierwszą rocznicę uruchomienia lodziarni urządzili imprezę dla całej okolicznej dzielnicy. Pisały o tym wszystkie gazety! I my też tam byliśmy i lody jedliśmy!

Lili



WALENTYNY

Samotny emeryt, bez żadnych nałogów, chrześcijanin pilnie przyjmie od zaraz na stałe osobę samotną, w podeszłym wieku, uczciwą, prawdziwą chrześcijankę, bez żadnego majątku, od której nie oczekuje jakiegokolwiek pracy, ale pragnie wspólnego życia, polegającego na modlitwie, a w razie potrzeby na obopólnej pomocy. Wszelkie potrzeby zapewnione bez żadnych opłat. Liczy się tylko dobre serce.

W-944

Kawaler, lat 23, 188 cm pozna pannę, która tak samo czuje się samotna i bardzo chce poznać kogoś, z kim mogłaby spędzić kolejne dni swego życia.

W-949

Jestem samotnym abstynentem, mam 50 lat, 167 cm, rentę. Cenię szczerść i uczciwość. Poznam niewysoką, puszystą panią w celu wspólnego ułożenia życia. Sam mieszkam w mieście, ale miejsce zamieszkania Pani nie odgrywa roli.

W-950

Jestem wdowcem po sześćdziesiątce, na zagranicznej emeryturze. Pragnę poznać Panią do lat 62, wzrost do 175 cm, wdowę lub pannę, która tak jak ja czuje się samotna i poważnie myśli o życiu we dwoje. Chcę odnaleźć u boku drugiej osoby szczerą miłość, spokój ducha i radość. Napisz.

W-951

Wdowa przed sześćdziesiątką, 163 cm, pogodnego usposobienia, bez nałogów, o dobrym charakterze, niezależna finansowo pozna Pana w odpowiednim wieku, uczciwego oraz pełnego optymizmu, szukającego bratniej duszy, któremu mogłaby zaufać. Jestem mieszkanką Przemysła.

W-952



PROSIMY O DOŁĄCZANIE ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

## DOBRE RADY

Mleko pozostawione na zsiadłe nie podejdzie serwatką, jeżeli wlejemy do naczynia 1/3 przygotowanego mleka i dopelnimy je surowym. Będzie miało wtedy jednakową konsystencję.

Abyszuflady w nowo zakupionym meblu dobrze się otwierały i zamykały, dobrze jest nasmarować listewki świeczką, po których przesuwają się szuflady.

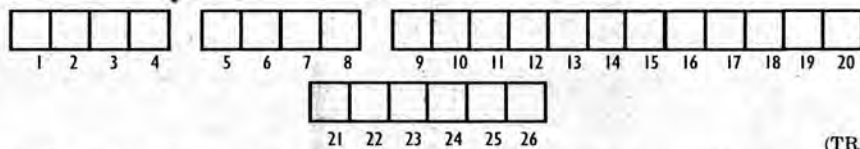
Abyszuflady w nowo zakupionej dywanowej od moli i odświeżyć ich barwę, można je od czasu do czasu przecierać wodą z terpentyną.

MW

# Krzyżówka od A do Ż

Każdy wyraz rozpoczyna się literą umieszczoną przed jego objaśnieniem. W kratkach podano liczbę liter w odgadwanym słowie. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą maksymę starorzymską.

A MIASTO HAD CZUJEM (RODJA) 5	20	B OZDOBNA ŁASKA BĘDĄCA SYMBOLEM NAJWYŻSZEJ WŁADZY 5	5	C RZECZ NIEZWYKLE PIĘKNA, WYWOŁUJĄCA PODZIW 3	15	D TYTUŁ MUSO- LINIEGO 4	
			8		E JÓZEF, KOMpozyTOR, NAUCZYCIEL CHOPINA 6	F LEKARSKI TO KITEL 7	
G DAWNA NAJMNIEJSZA JEDNOSTKA MASY 4	1	H PRZESTARZAŁE KUFEL MIESZCZĄCY PÓŁ LITRA PIWA LUB WINA 5	16	I JEZIORO W PLN.-ZACH. ROSI 5	A	7	
		18		23	J ALPHONSE, MARSZAŁEK FRANCJI 4	K STOPIEN CZCIONKI (7 PUNKTÓW) 7	
L JEST MASOŃSKA 4							
	M MALPA WĄSKONOSA 5	Ż	11		N SALAT. MODLITWA MUZYLEMA 5	O MIEJSKO- WOŚĆ NA WSCHÓD OD WARSZAWY 7	
				P MARCO, NAJWYBITNIEJ- SZY PODRÓŻNIK ŚREDNIOVI. 4	R WIECZNE MIASTO 4		21
	S KOŃ SIWEJ MAŚCI, SIWIEK 4		22				26
				W POT. SAMOCHÓD 3	Z BRAK ROZNIKU, JEDNOMIEŚ- NOŚĆ, HARMONIA 5		
	Z CZASOPISMO POŚWIĘCONE MODZIE 6		3	25			14



(TRAPEZIK)

**SZ  
Y  
F  
R  
O  
G  
R  
A  
M**

Litery odgadniętych wyrazów, które wpisujemy zgodnie z kierunkiem strzałek, po przeniesieniu do odpowiednich krutek prawego diagramu, utworzą rozwiązanie: przysłowie łacińskie.

KRÓTKA MODA									
O:O NA BOISKU	17	9	11	15	1				
SOLENIZANTKA Z 25 VIII	4	20	8	10	2				
DENUNCIACJA	19	5	14	18	6				
STAN W USA, ZE STOLICĄ AUGUSTA	3	16	12	7	13				

Termin nadsyłania rozwiązań krzyżówek – dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu 4 kuponów po 25 zł na usługi, ufundowanych przez Studio Fryzur SUN FLOWER.

ROZWIĄZANIE Z NR. 25.

Krzyżówka od A do Ż: Dopóki kipi w garnku, trwa przyjaźń.



Talony po 25 zł na usługi ufundowane przez Studio Fryzjerskie ILUSION, wylosowali: Henryka DEWISZEK, Józefa ZEMŁAK i Teresa DZIĘŃSKA (wszystkie panie z Przemysła) oraz Edward BEREŹNIAK (Huwniki). Zestawy kosmetyków ufundowane przez AVON wylosowali: Iwona ŁYSAKOWSKA, Teresa BIEL i Maciej TOMIAK (wszyscy z Przemysła) oraz Magdalena NOWAKOWSKA (Medyka). Odbiór kosmetyków w redakcji do 4.08.2004 r.

**SUN FLOWER STUDIO FRYZUR**  
Zajazd „U Jana”, tel. 678 56 33  
Polecamy szeroki zakres usług fryzjerskich

- Najnowsze techniki i trendy
- cięcia
- koloryzacje
- balayage
- ondulacje
- czesanie okazjonalne
- korzystne rabaty dla studentów
- w każdy poniedziałek cięcie + modelowanie = 15 zł

12731

## Sami swoi

Wszyscy zapewne znają kultowy film pt. *Sami swoi*. Nakręcony lata temu, nic nie stracił na aktualności. No może tylko sceneria i rekwizyty należą dziś do historii, poza tym nic się nie zmieniło. Dziś każdy w swoim otoczeniu bez trudu znajdzie Kargulów i Pawlaków. Bywa, że czasem dowiadujemy się o nich z kryminalnych kronik, tak jak w przypadku rodzin J. i K. Nawet najstarsi mieszkańcy wioski nie pamiętają, co było początkiem owego antagonizmu. Dość, że pomiędzy rodami trwała święta wojna, która raz przybierała na sile, to znów przygasła na kilkanaście lat. Do tej pory nie było potrzeby angażowania wymiaru sprawiedliwości w rodzinny spór. Najwyżej dzielnicowy czasem przeprowadzał ze stronami rozmowy ostrzegawcze. Jednak ostatnio między rodzinami dożyło do kłótni zakończonych regularną bitwą, a poległych nie było tylko dlatego, że interweniowały dwa

radiowozy i szybko przyjechała karetka. Zaczęło się od porannej wymiany zdań pomiędzy gospodyniami. – Ty taka i owaka – krzyczała pierwsza. – Ty też nie lepsza – odpowiadała przez płot druga. Ktoś po drodze ich mężowie też powiedzieli, co o sobie myślą i tak narastał bojowy nastrój. Wieczorem obie rodziny, już w pełnym składzie, stały po obu stronach płotu i wrzeszczały na siebie. Wtedy, od strony J. na K. poleciał kawałek plastikowego krzesła. To był sygnał do bitwy. Najpierw jako amunicja służyły lekkie przedmioty, które z całego podwórka donosiła rozbawiona dzieciarnia. Kiedyś taką fazę bitwy nazywano harcami. Jednak żarty się skończyły, kiedy syn K., ugodzony polanem, zalał się krwią i osunął się na ziemię. Pod naporem atakujących runęło jedno przęsto siatki i przeciwnicy zwarli się w bezpośrednim starciu.

Kłębą kurzu przystonili walczących, tylko czasem ktoś odsakwiwał do tyłu, żeby przemyć twarz pod studnią i za-

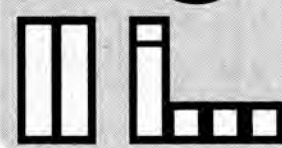
raz wracał, chwytając po drodze jakiś oręż. Jednym słowem, scena godna pędzla mistrza Matejki. Tymczasem ktoś przytomny zadzwonił po policję i na podwórko zajęchały dwa radiowozy. Jeden z policjantów szybko ocenił sytuację i wezwał pogotowie. Pomimo że wyglądało to groźnie, policjanci nie mieli większych problemów z uspokojeniem uczestników zajścia. Nawet obszło się bez użycia broni służbowej. Lekarz z pogotowia naliczył potem trzy rozcięcia łuków brwiowych, jedną ranę głowy i kilkanaście głębokich zadrapań. Najdziwniejsze było to, że kiedy zwaśnione strony po przesłuchaniu usłyszały o odpowiedzialności karnej, zgodnie wytknęły policjantom, żeby się nie wtrącali w rodzinne sprawy, bo przecież nic się nie stało, a to co było, to przecież prywatna sprawa. Zupełnie jak w filmie *Sami swoi*.

Jot.

### WIELKIE ROMANSE



# August II



**Za każdym władcą stoi kobieta – jedna albo więcej – żona, kochanka, faworyta.**

Fryderyk August (obejmując władzę w Polsce przyjął imię August II) rodził się w roku 1670. Otrzymał typowe dla owego czasu wykształcenie dworskie, dające ogólne i powierzchowne rozeznanie w ówczesnym stanie wiedzy. Uzupełnił je podróżami po dworach europejskich. Interesował się alchemią, kabalistyką i astrologią, a także sztuką. Na co dzień miał jednak bardziej pospolite gusta. Wszelkiego rodzaju zabawy, biesiady, hulanki i pijaństwa należały do jego ulubionych zajęć. Mówiono, że poświęciłby wygranie bitwy dla urzędu udanej imprezy. Przy tym wszystkim utrzymywał świetną kondycję, był niezwykle odporny na wszelkie trudy fizyczne i zawsze zdumiewał wszystkich swoją energią. Był też atletycznej budowy, przy tym niezwykle przystojny i pociągający. Słynął ze swej herkulesowej siły – łamał podkowy, giął żelazo, był mężczyzną o ogromnej sile witalnej i temperamencie.

### Miał mnóstwo kobiet

Był niezwykle wrażliwy na wdzięki niewieście. Miał mnóstwo kobiet ze wszystkich warstw społecznych. W 1693 roku ożenił się z Krystyną Eberhardyną. Mimo że był żonatym przez 34 lata, niektóre z jego ko-

chanek zaznały sławy tak dużej, że przyćmiła ona znaczenie prawowitej żony króla-elektora. Niemniej August nigdy nie obrażał żony, zachowywał pozory poprawnego związku, dbał by okazywano jej szacunek i zawsze zaspokajał jej materialne potrzeby. Żyli w separacji, ale w zgodzie, mimo że Krystynę Eberhardynę mierzył tryb życia męża i jego cynizm. August zwany Mocny utrzymywał oficjalne metresy i otaczał je splendorami. Pierwszą słynną faworytą Augusta była Aurora von Königsmark. Była to piękna i mądra kobieta odznaczająca się wielkim taktem. August długo musiał zabiegać o jej względy. Urodziła syna, Maurycygo, w obliczu nowej kochanki króla usunęła się bez walki z życia Augusta. August hojnie ją za to wynagrodził, a synem, jak wszystkimi swymi dziećmi, opiekował się troskliwie.

Kolejną faworytą Augusta Mocnego była hrabianka Esterla Lamberg. Była to bezwzględna i podstępna kobieta, z którą król rozstał się w gniewie. Jej następczynią u boku Augusta II była Urszula Lubomirska. Król doprowadził do unieważnienia jej małżeństwa i załatwił jej tytuł księżnej cieszyńskiej.

Następna była Anna Konstancja baronowa von Hoym, słynna dzięki powieści Kraszewskiego hrabina Cosel (ten tytuł uzyskała dla niej król od cesarza). Miała ona ogromny wpływ na króla, uzyskała od niego, w razie śmierci legalnej małżonki, obietnicę małżeństwa. Ponieważ nie chciała po cichu ustąpić miejsca swej następczyni, rozgniewany król osadził ją w twierdzy do końca życia. Po niej August II miał jeszcze wiele romanсів i przygód.

hs

### KWIATY

# Stapelia

To bylina podobna do kaktusa, o czworograniastej bezlistnej łodydze i wielkich cuchnących kwiatach.

Jej nazwa pochodzi od nazwiska holenderskiego lekarza botanika J.B. Stapela. Niektórzy nazywają ją rozgwiazdą inni gnijącym kwiatem, z powodu wydzielanego zapachu padliny.

Ci, których ten zapach nie odstraszy, mogą stworzyć z tego kwiatu piękną kolekcję interesujących gatunków, charakteryzujących się grubymi, mięsistymi łodygami.

Największe kwiaty, o średnicy od 25 do 35 cm, wydaje gatunek stapelii gigant. Kwiaty stapelii wielokwiatowej mają średnicę od 10 do 15 cm, natomiast stapelii pstrej od 5 do 8 cm.

Uprawa rośliny jest prosta. Najważniejsze to, żeby zapewnić jej odpowiednie warunki zimą. Miej-



sce powinno być chłodne, o temperaturze nie wyższej niż 10 stopni C i dobrze oświetlone. Podlewanie prawie jest zbędne.

Stapelia kwitnie latem. Łatwo się rozmnaża z nasion, których jest wielki wybór.

MARIA

## DZIEWCZYNA ŻYCIA



KASIA



W tym tygodniu kwiatek dla...

14 lipca, środa  
- Marcelina, Bonawentury

15 lipca, czwartek  
- Henryka, Włodzimierza

16 lipca, piątek  
- Benedykta, Benity

17 lipca, sobota  
- Bogdana, Aleksego

18 lipca, niedziela  
- Kamila, Szymona

19 lipca, poniedziałek  
- Alfreda, Wincentego

20 lipca, wtorek  
- Czesława, Hieronima

## PLOTKI!

## Demi Moore w ciąży?

Demi Moore spodziewa się podobno dziecka swojego partnera Ashton Kutchera. 41-letnia gwiazda jest ponoć w ciąży z 26-letnim aktorem, chociaż współpracownicy cały czas żarliwie zaprzeczają pogłoskom o odmiennym stanie aktorki. Znajomy Demi twierdzi natomiast, że z całą pewnością jest ona w ciąży. Demi, która ma już trójkę dzieci z poprzednim mężem Bruce Willisem, zwierzyła się niedawno przyjaciółkom, że przestała palić, ponieważ chciałyby ponownie zajść w ciążę. Mówi się również, że Moore i Kutcher planują cichy ślub w obrządku Kabały, który odbędzie się prawdopodobnie już we wrześniu.



## Duża dziewczyna

Liv Tyler jest dumna ze swoich kobiecych kształtów, chociaż producenci często sugerują, że gdyby schudła, mogłaby otrzymywać ciekawsze propozycje filmowe. 26-letnia gwiazda nie zamierza torturować się ciągłymi dietami, bo nie chciałaby wpaść w obsesję na punkcie własnego wyglądu.

- Mam 1,75 cm wzrostu i zawsze nosiłam ubrania w rozmiarze 12 - 14, bo jestem po prostu dużą dziewczyną. Nie histeryzuję z powodu kilku zbędnych kilogramów, zostawiam to innym. Nie rozumiem kobiet, które każdego dnia spędzają przed lustrem po kilka godzin albo udoskonalają się u chirurgów plastycznych, żeby spodobać się producentom. Wolalabym zrezygnować z pracy, niż robić coś takiego. Od tego można zwariować i jestem pewna, że niektóre aktorki rzeczywiście załamują się pod taką presją. Ja lubię swoją figurę i wiem, że podobam się mojemu mężowi, a to jest najważniejsze. Nigdy nie pozwolę, aby jakiś producent albo reżyser dyktował mi, jak mam wyglądać, chyba że wymaga tego rola - mówi.



Kobieta z pretensjami do człowieka, od którego kupiła psa: - Pies, którego mi pan sprzedał, jest bezużyteczny!

- Dlaczego pani tak sądzi?

- Wczoraj w nocy szczerkał tak głośno, że nie słyszałam, jak się włamują do sąsiedniego pokoju!

Z przystanku odjeżdża autobus; biegnie za nim facet i krzyczy: - Ludzie zatrzymajcie ten autobus, bo spóźnię się do pracy! Ludzie zlitowali się nad nim, poprosili kierowcę o zatrzymanie się. Zmęczony facet wsiada do autobusu i z radością oznajmia: - No, zdążyłem do pracy. A teraz - bileciki do kontroli poproszę!

WAKACJE Z  
PIRAMIDĄ  
W KAŻDĄ ŚRODĘ  
WIELKA PIZZA  
9,90

ul. 3 Maja 16

zamówienia na telefon  
670 99 00  
670 75 45

## BETONIARNIA TRANSBET MJ

PRZEMYSŁ, ul. Ofiar Katynia 16, tel. 016 6780899, tel./fax 016 6780819  
tel. 0606 432 935, 0604 434 835

\* MASY BETONOWE  
\* ZAPRAWY CEMENTOWE  
\* KOSTKA BRUKOWA  
FIRMY JADAR  
\* POMPA DO BETONU  
STETTER

\* LINIOWY SYSTEM  
ODWADNIAJĄCY



szybko  
tanie  
solidnie

SPRZEDAŻ RATALNA

sprzedaż tłumików  
montaż GRATIS!  
wszystkie marki  
pojazdów



J. HOCEK

MECHANIKA  
POJAZDOWA  
BLACHARSTWO  
I LAKIERNICTWO  
SPAWALNICTWO  
NAPRAWY  
POWYPADKOWE  
KONSERWACJE  
NAPRAWA  
UKŁADÓW  
WYDECHOWYCH

kontakt całodobowy  
tel. kom. 0608-284-603  
tel. (016) 678-65-10

Czynne: pon.-pt. 8<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup> sobota 8<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

